



Km Romp

558

1

Proc. St. Dr.

P

1733.

Poez. 1733



Poez. 4434

(S)



1872. I. 19.

Autos Manni Jan B.

PR

L

T

C

C

X. K

Zakonu

terva

kop

R

Xje

W Byki

Teraz

KRAKO



PRZERAZLIWE  
ECH O

Trąby Ostateczney,

ALBO

Cztery Rzeczy Ostatnie

CZŁOWIEKA

CZEKAJĄCE.

Przez

X. KLEMENSA BOLESŁAWIWSZA

Zakonu S. FRANCISZKA Strictioris Ob-

servantix Reformatą Prowincyey Wiel-

kopolskiey S. T. Lektorą y Definitora.

RYTHMEM POLSKIM

Rzetelnie w Chrześciańskich uśach

ODNOWIONE.

Wszystkim ludziom na postrach y zbawienie.

Teraz na żądanie wielu Bogobeynych ludzi  
z dokładem po trzecie

PRZEDRUKOWANE.

W KRAKOWIE w Drukarni Jakóbá Máryáskiewicza J. K. M.  
Typograf R. P. 1726.

Quis poterit cogitare diem adventu  
ejus, aut quis stabit ad videndum eum

*Malach: 3.*



A kto będzie mógł myśla ogarnąć dzień  
przysścia iego / a kto sie ostoi na widze  
nie iego?

u Maláchiaszá w Rozdź: 3.

N  
RO  
NI  
M C  
ZYW  
E  
BOG  
CHI  
IE  
To lich  
wleg  
w twoich  
snych,  
poiey po  
chlemi y



NAYWYŻSZEMU  
KROŁOW KROŁOWI  
NIEBA Y ZIEMIE  
MONARSZE,  
ZYWYCH Y VMARŁYCH  
PĘDZIE MV,  
BOGV y ZBAWICIELOWI  
CHRYSTUSOWI  
IEZUSOWI

Te licha praco z nayniższą uniżonością na  
wieczną cześć y chwale Autoru nays  
niegodniejszy ofiaruję.

**A**ka iest Miłościwy IEZV, BOZE  
y świętą wszystkiego Wszzechmocny  
PANIE ziemskich łogow a Szaro  
w twoich, Cesarzow (mowię) y Krolow do  
zefnych, przeciwko poddańm sobie od mocy  
woiey powierzonym Klemencya: iż ich ma  
ch nemi y podlemi nie tylko nie gárdza upo  
Az minka.



minkami, ale ie też od nich ofiarowane z wielk.  
przyimuią benewolencya. Owo Artaxerxes  
Krol Perski od iednego przygársnie wody, od  
drugiego piekne iáblko żá w dzieczeny przyimuią  
ie prezent. Większa twoia daleko Dobroć,  
ktoys dwiemá pieniażkami ubogiej Wdow  
ki ná fábrkę domu twego ofiarowanymi nie  
wzgárdził. A co większa, sameś od niewiá  
sty Samerytanki zebrál: Mulier da mihi bi-  
bere. Nic ia niewatpię, że ty nie respektuias  
ná twoy nie ogárniony Máiestat, ale ná láskawość  
twoię, przyimieś ten máluśienki ode  
mnie, wziętey do Ciebie samego upomineczek.  
Przyimiyże w uszy twe Boskie ná chwałę twą  
y pobutkę ludzi do szukania zbawienia wi-  
cznego Echo to Traby ostateczney; prawd-  
iż krotko y blácho odemnie wyrażone, ale  
Ty uczynić przeráziste, y w sercach ludzkich  
skutecznie, á bądź miłościu grzeszney duszy  
moiey.

Non apparebis ante Dominum vocans, se  
offeret unusquisq; secundum quod habuerit  
iuxta benedictionem Domini Dei sui qua  
cederit ei. Dextor. 16.

Do



## Do Czytelniká.

**W**lára y pismo Świete to nam powiádáia,  
ze nas ludzi śmiertelnych te rzeczy czekáia.  
Śmierć. Sad Bráśny y Piekło także Niebo wieczne,  
Te sam ludzi żyjących konce ośtáteczne.  
Zli. dobrzy, nie odmiennie wszyscy umieramy.  
Potým z życia nášego sadzeni bywamy.  
Wszyscy sie przed Trybunał Chrystusow stáwiemy,  
Gdzie dobra, abo też zła zapłatę weźmiemy.  
Teraz dobrym po śmierci Niebo otwieráia,  
Zli zaś ná wieczne męki do piekła zpadáia.  
My choc temu wierzymy lecz nie uważamy,  
Sáme rzeczy doczesne przed oczymá mamy.  
Zaczynamy sie też do złego łatwie uwodziemy,  
Ciátu sie wystuguiąc dusze swe gubimy.  
esteśmy by kurczetá w kupie zyruiące;  
Z ktorych gdy jedno porwie, wnet wszystkie gdaczące  
cieriebna: lecz sie zaś znowu do zryu wracáia,  
Ze z nich jedno zárżnione nic nie uważáia  
Na tegoż Káźnodzieie, także spowiednicy,  
Posłani od Gbryśusa Świeci Zakonnicy.  
Ta pámięć ośtáteczny ludziom prześládáia  
Rzeczy, śmierć, Sad, Káźń wieczna Niebo i Piekło  
ziegdy z rozkazania umárli Boskiego, (mináia  
Głos swoy o tym wydaia: żeby tak swoje



*Końca człowiek miał pamięć, z tego się wárował.  
 Żyjąc dobrze, z boiaźnią zbawienie sprawował.  
 Traby te przeraźliwe ciuz były styśane:  
 Lecz u wielu zośłata żywych zapomniane.  
 Wiec ia ECHO przypomne Trab tych ośłatecznych,  
 Do życia pobożnego przedziwnie skutecznych.  
 Kratko piše: lecz mniemam tobie dosyć będzie  
 Wzwać, y pamiętać na te rzeczy nśedzie.  
 Nie wydnornymem wierśm, wiedź o tym rytmował  
 Bym rytmu nad rzecz same nie bardziy smákováł,  
 Gdyć pamiętkat tych rzeczy w myśli będzie tkwiała,  
 Przyznaśiák cie w zbawieniu wiele rátonwała.*



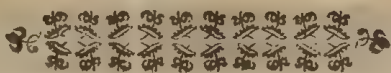
In omni

In o  
novissim

We  
nā ośłat  
zgrześy

O  
am  
fima tua  
ad te ips  
corum,  
sunt nov  
fidelis e  
quia po  
pro pec  
gula, d  
ria, de  
Memori  
ambis,  
sunt de  
terra es  
tua, qu  
vivens i  
lia.

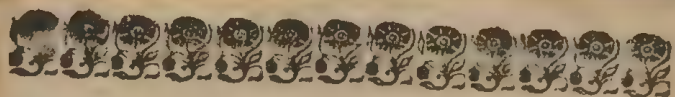




In omnibus operibus tuis memorare —  
novissima tua, & in æternum non peccabis.  
Eccl: 7.

*We wszystkich sprawách twoich pámietay  
ná ostáteczne rzeczy twoie, á ná wieki nie  
zgrzešš. z Kšiag Eccles. 7.*

**O** Homo dum juvenescis, dispone domum tu-  
am, age pænitentiam. Memorare novis-  
sima tua, ut non pecces in æternum. Revertere  
ad te ipsum, memorare quod modo es vas ster-  
corum, quod eris cibus vermium. Hæc enim  
sunt novissima, quæ cogitare debet quotidie qui  
fidelis est. O homo memorare novissima tua,  
quia post mortem vermis nascetur tibi de lingua  
pro peccato lingvæ; de stomacho pro peccato  
gulæ, de renibus scorpiones pro peccato luxu-  
ræ, de cerebro bufones pro peccato superbiæ.  
Memorare novissima tua o juvenis qui florido  
ambis, & pergis capite elevato, cuncta quæ Dei  
sunt despiciendo. Memorare novissima tua, quia  
terra es; & in terram ibis. Memorare novissima  
tua, quia conceptus es in culpa, natus in pæna,  
vivens in miseria, & necessarius moriens in angus-  
tia. *S. Aug: serm: 48. ad Fratres in Eremito.*

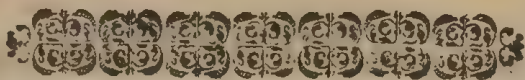


**O** Człowiecze! gdy się rozkwitaś / rozrzadź brim  
 twoy á czyń pokutę. Pamiętay ná ostatnie  
 rzeczy twoie / abyś ná wieki nie zgrzeszył. W idź  
 sam do samego siebie / pomniac że raz stąkiem  
 gnoiu / że będziesz pastwą robaków. Te są ostatne  
 znie rzeczy / które uważać ma zawojs. To prawos  
 wiernym jest. O człowiecze / pamiętay ná ostatnie  
 rzeczy twoie; ábowiem po śmierci rebać uodzie  
 się z języka dla grzechu leżycznego / z żelazka  
 dla obżarstwa / z ledźwi nędźwiatkowie. Dla nte  
 czystości; z mózgu jaby parchate dla pychy. Pá  
 miatay! ná ostatnie rzeczy twoie o człowiecza  
 młody iáko kwiat rozkwitniony / który chodząc  
 głowę podniósł / tym co jest wostrego gądozac.  
 Pomni ná ostatnie rzeczy twoie / że ziemia le  
 zdes / y w ziemię się obróci. Pomni ná osta  
 tnie rzeczy twoie / żeś poczety jest w grzechu /  
 urodzony w karaniu / żyłacy w nędzy / á konies  
 znie umrzysz w uciężu.

S. AUGUSTYN w Kazaniu 48.  
 do Bráći ná Pułczy.



ECHO



# ECHO PIERWSZE

## o Śmierci.

O Mors! quam amara est memoria tui;  
homini pacem habenti in substantijs suis.

Eccl: 41.

O Śmierci! iákoż gorzka iest pamiątka two-  
ja, człowiekowi pokoy mającemu w dostátkach  
swoich? z Księg Eccles: Rozdz. 41.

**Q**ui considerat qualis erit in morte, semper  
avidus erit in operatione, atq; inde in o-  
culis sui Conditoris vivet. Nil quod transeat  
appetit; cunctis vitæ præsentis desiderijs contra-  
dicit; & pene mortuum se considerat quia mo-  
riturum se minimè ignorat. Perfecta enim vita  
est mortis meditatio, quam dum iusti sollicitè  
peragunt, culparum laqueos evadunt.

S. Greg: lib: 12. Moral.

**K**to uważa takim będzie przy śmierci / zawsze  
bojaźliwym będzie w uczynku / z cad w oo-  
czach stworzyciela swego żyć będzie. Tłozego prze-  
minalacego nie pragnie; wópyrćim się jadzo-m żyć iá  
teraśniejzego zprzećiwia; y zgola nie zá u martego  
pozycia?



poczyta/bo wie iż go śmierć nie omylnie czeka. Do-  
 stonały bowiem żywot / iest śmierci rozmyślanie/  
 Ktore gdy ludzie sprawiedliwi odprawia / siedeł  
 grzechowych uchodzą. S. Grzegorz 12. Moral.

## § I.

Każdemu Człowiekowi umrzeć, ale święto-  
 wemu ciężko.

**G**Dybyś głowiecze uważyl u siebie/  
 Co sie to będzie działo koło ciebie/  
 A twoteby sie choćby stała było/  
 Serce zmiekczyło.

Heb. 9. **N**á wszystkich ludzi dekret uczyniony:  
 By każdy umarl / y tak był zalesiony/  
 W smutku / y strachu / z wielkimi bólami/  
 A ciężkościami.

Jak tylko ná świat z rodzeni bywamy:  
 Eccl. 12. **J**eden drugiego biegiem wyścigamy  
 Do śmierci: Pończac dni życia naszego  
 Barzo Protkiego.

By rzeki ná dol ustawnie płyniemy  
 Do morza śmierci: gdzie nadzni giniemy/  
 1. Reg. 12. **T**ak / iż nas nie znać / jesmy kiedy byli/  
 Ná swiecie żyli.

Trązu by kwiatki z ziemiemy wynnamy;  
 Potym pod kosa śmierci podpadamy/  
 4 **A**zora nikomu kosać nie falgwie/  
 Wpyttich mordnie.

Tak

Tak iey wnieść wolno gdzie pałac bogaty /  
 Jako do lichy / y ubogiej cháty;  
 Z tamiad wywloczy mieścianca każdego  
 Tobie danego.

Brzucca Insuly / wydziera Korony;  
 Obala Królow / y Cesarzow Throny;  
 Napotrzebieym karki palemie /  
 Samą paniuie.

Nie każdym miejscu prawie sie uwia /  
 Nie iednym wszystkich oiezem zabia,  
 Tych gwałtem daw / na tych zlekką zula /  
 Choroba psuie.

Jako zalosno widzieć śmiertelnego  
 Człowieka / przedym rostopy pełnego;  
 A on umiera pewiad utrapiony  
 X Reg: 15.  
 A opużzony.

Przyşedł iuż strąşny koniec życia tego;  
 Musi iuż zdrowia postradać wdziecznego.  
 A rozlażyć sie z swym światem Kochanym  
 Jak pożądanym:

Jako sie lekać nędzny głowiek będzie:  
 Gdy mu śmierć z kosa przed oczyma siedzie /  
 Pokazuiać z nim co sie będzie działo  
 Gdy strzepnie cięto.

Nie nie pomaga choćby krwawe prosby /  
 Nie nie wstoraia lałania y groźby;  
 Gwałtem sie garnąć będzie do chorego  
 Być pragnacego.

Nie

Alle pewnieyßego iżek weźmie zdrowie /  
 Matth: Lecz kiedy: Ktorey godziny: nie powie;  
 25. W tętności tylko chorego zostawi

Strachu nabawi.

Choć miłkie / twarde zdadza się pierzyny;  
 W sercu tkwia smutne / żalotne nowiny:  
 że trzeba w drogę / tam kiedy nie chcemy /  
 Ale musimy.

Tu chory wspomni na swe przeżyte sprawy /  
 Tak dżienne tak y nocne zabawy /  
 Ktore popelnił niedbając na Boga /

Że od wielek trwoga:

Skończy się w ten czas rozkoszy grzechowe;  
 Już się nie wraca potiechy światowe:  
 A dusza w ciemności zstanie gorzkości /

Dla przeżytych złości.

Nastąpi bole ktore ciało psować  
 Bada / a duszy kaza się gotować  
 W cudzy kraj / kiedy ona niebywała

Tylko sychała;

Przybędzie Doktor ktory lekarstwami /  
 Nadziela będzie czynił receptami:  
 A śmierć kolatać będzie do chorego /

Już struchlałego.

Wspomniß że zbiory wprostie tu zostaną;  
 Co ich nie zbierał / temu się dostana /  
 Pieniążca w drogę nie weźmieß iednego  
 A najmnieyßego.

Żnate



O Śmierci.

5

Żnaliśmy krewni bracia nawiedzają  
Coby po tobie widać mogli: patrzą;  
Widzisz się tylko o twoją śmierć frażują  
Rzeczom żalują.

Jeszcze żywo będziesz / a już y przy tobie  
Brat rzeczy beda / Ktoś zebrał sobie:  
A tobie tylko gło białe zostawia /

Tak cie wyprawia:

Żoną cie z dziećmi płacze / lamentuje;  
Ale cie wytnieś iak umrześ gocię:  
Do brzydkiem trupem będziesz u każdego  
Choć ias twoiego.

§ II.

Mysli bliskiego śmierci światoznika:

W czym ci pogrzeb beda przypominać;  
Do testamentu często napominać;  
A ty słysząc to iak się będziesz latał /  
Rzeczom narzekał.

Moje dzierzawy komu się dostana:  
Wszystki reku dostatek zostana:  
Kto w moich włościach będzie odpoczywał  
Onych zajmował:

Żywe frymice y wdzięczne ogrody /  
Ktorem wystawił dla mojej ochleby;  
Sady rostopne / musz dać infernu  
Pánu drugiemu:

3100

Złoto / pieniądże / jużście nie możę /

Pałace piękne wesołe pokoje

Szpalery drogic / świąt wysmienite

Wprzecz nabyte.

Miasta / wsi / zamki / ludne marności /

Zegnam się z wami odchodząc w żalosci;

Biora mnie od was do grobu ciemnego

Pana waszego.

Odchodzi od was głębiem tylko odziany /

Włożon do trumny między ściśle ściany;

Włosć moją będzie gadziną robacy

Sprośni pędzacy.

Pałac w trzy piętra mieć bade śrogi /

Ład nos leżący / ledwo co wysoki /

Trzy łokcie tylko domu test wszytkiego

Po śmierci mego.

Zostanie perły / kamienie / klejnoty /

Zegnam się z wami przyjemne pieśzoty /

Już mi was sroga śmierć gwałtem wydziera

Z ładem naciera.

Zostan uroda oczom pożądana /

Muzyko wdzięczna z uciecha słuchana;

Potrąwy drogic / paśty wysmienite

Z smakowite.

Już mi o słońce nie będzieś świeciło /

Ani powiecznie tu zdrowiu służyło;

W ziemi mętnościach bade położony

W proch obrocony.

A coż

A coż mi potym jem dwory budował:  
 Solwarki / role / miasta / wsie stupował:  
 O co mie z tego gwałtem wyganiała

Tuż wż ac nie dała.

Coż mi przyniosły światowe zabawy /  
 Chwalebne ośiła znakomite serawy:

A coż mi potym / jem był wiel im zwany

A zawołany /

A coż mi dały wysokie godności /

Honory wielkie światowe zacności:

Wszystko co ziemna niby dym niżej

Kiedy wiatr wieje:

Tuż coż mi wyśly pośiechy światowe:

A coż mi dały rośkośy grzechowe:

Dmyśly cem sie im nadznie wystugował

A zdrowie plował.

Skrociłem życia od Boga danego;

Błem czasu użył / o iako drogiego!

W proźney marności lata przeminały

Jakby nie były.

Ciało robactwu tylko wyrugzone /

Lubieżnościami złych żadz zespęcone;

W sumnieniu gorzkość / y struge gryzienia

Dla przeciwienia.

Tuż duszy nie masz cnot y pobożności /

Tylko straszliwe larwy nieprawości;

Oruchy nie masz żywota wiecznego

Zbawienia mego.

Coż



Czaj potym choćtaś bede tu chwalony /  
 Kiedy od BOGA zostanę zganiiony /  
 A bede na śmierć wiekusto dany /

Sluchajcie Skarany:

Wiec tu choremu miejsce przemieniania;  
 Co raz / co miłkcey pościel pościelają;  
 A ono wśladzie twarzo trościwemu.  
 Wśladacemu.

### § III.

#### Konanie Chorego.

**A** Gdy nastąpi ostatnie Konanie:

Raz sie puls porwie / drugi raz przestanie /  
 Ciało zaś ziemia będzie sie pokrywać  
 Piękności zbywać.

Wpadnie głowiek na swych siłach wśladzie /  
 A zmysłom swoich zająwać nie będzie /  
 Przez ktoreby mógł wziąć tak ochloda  
 Duszy wygoda.

W sup oczy poyda / strąśnie twarz zbledniecie;  
 Kwiat naypiękniejszy urody zwiędniecie;  
 A pierś ciężko robić nie przestano  
 Aże ustano.

Nos sie zaostrzy; usta pośnietia /  
 Mówić nie mogą / ani też umietia;  
 Język otratwiat / gardło wratać chrapie  
 Chorego trapi.

Obdech

Oddych ustąle / a czoło stwardziało /  
 Pot ślmy z siebie będąc wypuśczało ;

Koce osłabły / pąznoście szerniały /  
 Sily ustały.

Gdy tak na ciało bole następia :  
 Czarci do dusze hurmem się złącza ;  
 Woyska hydu wielkie na jednego

Ronającego.

Nieca pokusy / czynia wątpliwości ;  
 Przestęego życia wspominało złości ;  
 Chcąc do rozpączy przywieść strapionego  
 Jak trwożliwego ;

Wien czas choć małe pokaza się wielkie  
 Grzechy : gdy stano przed oczyma wszelkie /  
 Za które chory pokuty nie czynił

Siebie niewinił.

Tu w takim człowiek zostanie frąsunku /  
 Niemając znikąd pociechy ratunku ;  
 Niewiedząc doład duszą tego poydźcie :

Gdy z tad odeydzicie.

Gdzieś tey po śmierci gospode zapiszą :  
 Wczynki przestę nie dobrze tey tuż :  
 O wiecznym ogniu bardziej prorokują

A obiecują.

Ani ot stroż sobie chcąc porzuconego  
 Człowieka bronić : tak starbu drogiego :  
 Będzie się starał / by mu go nie brano

Nie potapiano.

B

Krzy,

Arzyście na drugich: Święci Aniołowie!  
Obroncy ludzi / y miłośników!

Nia pomoc proszę przedko przybywajcie.

Nnie wspomagajcie!

Brońcie by niebył głowiek przekonany!

Ża którego BOG ciężkie podiał rany;

Ktorego stworzył / żeby mieszkał z nami;

Swymi synami.

Szczęśliwy który będziesz miał przy tobie

Świętych Patronów / z jednawszy ich sobie /

Oni w tym razie będą cie ratować!

A zastępować.

A w tym zastawszy ciało śmierci łupem /

Żostacie straszny y obmierzłym trupem /

Jak sprosney larwy niedzny głowiek dostal /

Gdy martwym zostal:

Wiac ledni w domu płacze / lamentuia;

Drudzy się nie co pęczając dziwują:

Trzeci się cieśa z śmierci umarłego

Wziatku takiego.

Znaniomi krewni ciało nawiedzają;

Troche postawszy oczy odwracają.

Wstały służby y dworskie witania

Jak od skonania.

Potym nie długo Pfą / śmierdzi / wolaia /

Trupa co przedzy z Domu przez zbywają:

Sa temu tylko robacemu smakuie

Co go kosztuie.

Takci

O Śmierci.

11

Takci żyć głowieć na świecie przestaje:  
A przenosi się w nieznanie krainie!  
Biorąc zapłatę od BOGA Sędziego  
Życia swolego.

§ IV.

Sąd Bezregulny po śmierci:

A Gdy po śmierci sprawy przywołała!  
Gdzie ludzie grzeszni często przegrawała.  
Z rejestru czytać bada swoje sprawy  
Wszystkie zabawy.

Tu ładowity żart przeciw smutnemu  
Człowieku stanie objawianemu!  
Chcąc by go w ogień wieczny potępiono  
W nim pogrzebiono.

Tu chytry praktyk ani też Orator!  
Nie będzie z toba mądry prokurator!  
Który sędziego mogłby struka nowa  
Zwieść chytra mowa:

Sam tylko stanieś a sumnienie swoje!  
Młócić uczynki za rzeczy swoje!  
Ktore iak ścisło gdy Sędzia zaśledzi  
Roztrząsać będziesz.

Sam się BOG świadkiem y Sędzia pokaze!  
Wprzód niżli dekret na winnego skaze.  
Jaki taki sąd będziesz sprawiedliwy  
O BOŻE żywy:

Jeremi:  
291.



Spytała / Czemuś głowiek ulepiony /  
 Na Mątestat się rzucił nieostrożony /  
 A także grzeszył przeciw BOGU twemu  
 Jak drewnianemu.

Czemuś Bóstwami gardził Mandatami /  
 I onych niestrzeżęł wszelkimi siłami /  
 Aleś łatwiuchno wśpytkie przestępował  
 Onych niechował.

Czemuś nad wszystko BOGA nieimitował?  
 Leż drożey marnie rzecz sobie ścigał /  
 I Erzywda nieznosna BOGA tak dobrego;  
 Stworca twoiego.

Czemużes duśże tak pięknie stworzona  
 Stawil przed BOGA brzydko zaścieszona /  
 A zgubił kleynot nieoszczędzany  
 Tobie w straż dany?

Grzie Bolażń Bosta / Chrześcijańska cnota /  
 Wczyni dobre y Pańska robota?  
 A Czemuś światu / ciała / Górcu służył?  
 BOGU się dłużył.

Czemuś za grzechy w czas nie pokutował /  
 Jalmużna złości twych nie okupował  
 A nie pilnował zbawienia swaiego  
 Strzegąc się złego.

Czemuś bogactwy tak marnie ścigał?  
 A ubogiego w nędzy nie ratował?  
 Wrogiem uciskał bieda cierpiącego  
 Nład się lepszego?  
 Czemuś

Czemus powodem grzechu byl drugiemu/  
 Szkodzac na duszy bardzo nie lednemu/  
 Wro ich przez cie tak wiele zginalo

Nieba chybito/

Czemus niedbale urzad twoy sprawowal/  
 Dziatki/ zeladzi w karnosci nie chowal/  
 Nie wykorzystal ludzkich nieprawosci

Zwzey powinności/

Czemus ospale BOGU czest oddawal/  
 Darowze ozoble w tego sprawie stawal/  
 Nie dolala cie nieczest BOGA twego

Przymozzonego/

Nie odpuszczac tu pieniazka lednego/  
 Woday rachunek y z slowka proznego/  
 Sigle y zartu/ nie sam tu zartami

Ale grzechami/

Wiec tu nie waja drogic upominki/  
 Same przewioda zle dobre uczynki.  
 Tlic nie da Sedzia na jedno dostoinosc

Cesarza godnosc.

Nie sprawi grzesznik nic obietnicami/  
 Juz nie nie wstora krowawemi prozbami/  
 Schylimy glowe badzie sie gotowac

Kazni krotowac.

Sam glowiel rzecze: Sprawiedliwy Boze:  
 Tlic twoim sadom przyganic nie moze/ Psalm: 11.  
 Skupnie ia bede co cierpiel karanie

Dom robic na nie.

Dopiero dusza będzie się żałować /  
 Na swoje zmysły rzewno lamentować  
 Ciało swowolne będzie oskarżała  
 Co go słuchała

## § V.

*Ciało umarłe w grobie.*

Zjada się krewni / y smierdzące ciało /  
 Nie wiele myślać co się to z nim stało /  
 Po prowadza w grob: smutek pokazywać  
 Jakomo żałować.

Trupa pogrzebşy w dom tego zasiada /  
 Jak na weselu / tak używać bada /  
 Potym tuż wiecey niewspomni zmarłego /  
 Pogrzebionego.

Ciało się w grobie bardziej będzie psować /  
 Z siebie marności przykład pokazywać;  
 Nie takie teraz takie przedtym było /  
 Jak się zmieniło?

Smrodliwa państwa zostało robakom /  
 Żabom / iaszczurkom / y sprośnym pendrakom  
 A nie zostało tylko nagie kości /  
 Z oney piękności.

Włogi co przedtym z radością pisały /  
 Po skoźnym dzwieku rady tańcowały /  
 Jak drewno leża / ciało co ich spało  
 Robactwo zjadło.

Wesole

Ecel.  
10.Wesole  
Wszystkie  
GdzieW co  
Ktora  
NiemSzyla  
Na p  
ŻabyGdzie  
Na te  
JazylZ tego  
Gnoy  
NasostO nad  
Palace  
GdzieGdzie  
Szary  
O tak



Wesołe oczy ktore piękne były /  
 Wszękich patrzących do siebie wabiły  
 Gdzie się podziały: na ich miejscu lochy  
 Prożne macłochy.

W co się twarz ona śliczna obrociła?  
 Która do grzechu siecia ludziom była?  
 Niemaś iey tylko za by wyszczerzone  
 W szpetkach sadzone.

Szyja rostkosa y plecy bielone /  
 Na powab oczom piersi wyruczone  
 Zaby iaszczorki / do siebie zwabiły  
 Zmity nárobily.

Gdzie się podziały uszy ozdobione /  
 Na których były perty zawieszone /  
 Język obrotny / y wargi rumiane /  
 Jak malowane.

Z tego wszystkiego kal / błoto smrodliwe /  
 Gnoy / ropa sprosna / robactwo brzydliwe;  
 Tłostatek proch / y w ten obrocony Gen: 3:  
 Człowiek stworzony,

O nędzne ciało / gdzieś rostkossy twote /  
 Pałace drogic / kosztowne położe:  
 Gdzie się twa śliczna uroda podziala  
 A czym zostala?

Gdzie są bławaty / y stroje światowe /  
 Szaty wymyslnie / y piekrenia nowe:  
 O iakos nagie / aż do samych kości  
 Leżac w ciemności.

Gdzie są Pieniądze y Kleynoty Drogie?  
 Gdzie majątności / y bogactwa mnogie?  
 Gdzie są dworzanie w okolo stojacy

Ciebie zdobiacy?

Gdzie śmiechy / żarty / tańce zbiesiadamy  
 Pastry / napoje / w szaly z uciechami /  
 Gdzie jest muzyka / mięty / radości

A wesolosci.

Przedtymś wielka moc pokazywało  
 Trudnych / odwaznych skutek dokazywało.  
 Teraz miżernie leżyś powalone /

Nędznie wzgardzone.

Żaby do Ciebie wolny przystep mają /  
 Robacy gryzacz w smrodzie rozczyna /  
 O marna twoja chwila prozności

Prozna marnosci.

Pomniyże na to głowiecze na świecie  
 Wiec że żywiednieś rozwinięty kwiecie /  
 Wszystko to nacie / coś tu slyśzał przyjdzie /

Gdy śmierć nadejdzie.

Od nieprawości daleko uciekay /  
 Z bojaźnia wielka życia łonicą czekay  
 Bo niewieś jak oć w ten czas czekaś pądnie

A przegrać inądnie.

Szczęśliwy który śmierć w pamięci chowa  
 Tego niezawiedzie pokusa grzechowa.  
 Bądźcie chciał raczej duszy swej wygodzić /

A nie zaszkodzić.

Przez

Przez twoje garzłie o JEZU Konanie /  
 Gdy Konąć beda wspominy prosze na mnie  
 Bądź mi pomoca / bądź pocieszycielem /  
 I zbawić elem.

## ECHO DRUGIE

Z tamtego Świata

A B O

V T A R C Z K A

Dusze ludzkiey z Ciałem po  
 śmierci: Kto z nich winien  
 był obudwuch potępienia.

DO CZYTELNIKA.

**R**ozmowa tá świeckiego Męża odmieniał,  
 Pustelnikiem z Xiażęcią prędko uczynił,  
 Mnie gdym ia tylko slyszal dodała stałości,  
 Do znoszenia pokuty y wszelkiej ostrości,  
 Dla tego tę rozmowę y przed cię przynoszę  
 Pobożny Czytelniku, ty uważ ia proszę.  
 Pomożec to w tak wielu okazyiach złości  
 Wydziesięz piekła, nabędziesięz wieczney szczęśli-  
 wości.

BS

S, Pau-



## S. Paulus Galat. 5.

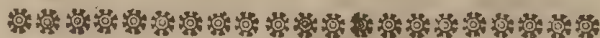
Caro concupiscit adversus spiritum, spiritus adversus carnem: hæc enim sibi invicem adversantur.

*Ciało woiwie przeciw Duchowi duch zaś przeciwko ciału: bowiem rzeczy zawsze się sobie przeciwiaia.*

## S Bernardus lib. Medit cap. 17.

**E**T tu homo quem fructum expectas in mundo cuius fruct' ruina est cuius finis mors est? utinam saperes & intelligeres, ac novissima provideres: scio quendam qui per annos plurimos tecum familiariter vixit, ad mensam tuam sedit, cibū de manu tua lumpsit, in siou tuo dormivit, tecum colloquium habuit. Hic iure hæreditario servus tuus est: sed quia ab ineunte ætate delicate nutriti eum, & Virgæ pepercisti, contumax effectus est. Levavit calcaneum suum super caput eum, & te in servitutem redegit.

Aty



**T**y człowiecze co za pożytku spodziewaś się  
z światła! Ktorego owoc jest upadek! Ktorego  
koniec jest śmierci? O gdybys się obaczył! arzeży  
ostateczne uważyl? Wiem o iednym co z toba dlu  
go żył / u stołu twego siadał / na łonie twoim sy-  
piał / z ręki twoiey brał pokarm z toba rozma-  
wiał. Ten dziedzicznym prawem sluga twoim  
jest. Ale żeś go z młodu delikacsko karmił / y  
niekarał / zachwalył się stał / ciebie podeptał  
y w niewola podał.



## CERTAMEN

Animæ cum corpore, post mortem,  
revelatum cuidam viro

Filio Regis Franciæ, qui  
post revelationem, spretis  
omnibus, factus est  
Eremita devotus.

*Georgius Bartholdus Pontanus,  
Lib: de consequentibus mortem.*

**V**ir quidam extiterat dudum Eremita  
Philbertus Francigena, cujus erat vita,  
Dum in vita fuerat, se seduxit ita:  
Nam verba quæ protulit fuerunt perita,  
Iste quidem fuerat filius Regalis,  
Toto suo tempore se subtraxit malis,  
Dum in mundo fuerat & fuit vitalis,  
Visio nam subimet apparebat talis.  
Noctis sub silentio tempore vernali,  
Deditus quodammodo somno spiritali,  
Corpus carens video spiritu vitali,  
De quo mihi visio fit sub forma tali.

UTAR



## UTARCZKA

Dusze z ciałem po śmierci, obja-  
wiona iednemu mężowi, Krole-  
wiczowi Francuskiemu, który  
potym objawieniu, wszystkim  
wzgárdziwszy, został Pu-  
stelnikiem nabożnym.

*Ierży Bartholdus Pontanus,  
w Księgach o śmierci.*

**P**rzebłazy był nieiaki mój w Pußczy schowany  
Ze Grancyt Philbertus imieniem nazwany.  
Ten do takiego życia sam namowił siebie /  
Myśli madre miewać o piekle o niebie.  
A ten był synem zacnym / rodu Krolewskiego/  
Przez wszystkie czas żywota / chroniacz się zlego.  
Świeckiemu ięszce będąc zabawnym sprawami /  
N i dzenie miał takowe / duchem / nie zmyśłami.  
Wiosna była gdy w nocy przy czasie spokojnym  
Zasnął był / nie tak ciało / tak o snem duchownym.  
Obaczy (mowi) ciało martwe ładające /  
O którym wyrze dsiwne objawienie także.

Dormio

Dormio dum paululum vigilando festus  
 Ecce quidam spiritus recens est egressus,  
 Cum prædicto corpore vitiis obsessus  
 Carnis, qui cum gemitu sic planxit excessu.

Anima loquitur

**I**uxta corpus spiritus stetit & ploravit,  
 Et his verbis acriter carnem increpavit:  
 O caro miserrima quis te sic prostravit?  
 Quam mundus tam subito pridie ditavit?  
 Nonne te Provincia tota verebatur?  
 Nonne tibi pridie mundus subdebatur?  
 Quæ nunc est familia quæ te sequebitur.  
 Cauda tua penitus, jam nunc amputatur.  
 Non es nunc in turribus de petris quadratis  
 Sed nec in palatio magnæ largitatis,  
 Jaces nunc in feretro parvæ quantitatis  
 Deferendo tumulo, qui minor est satis,  
 Quid valent palatio, pulchræ vel quid ædes?  
 Vix nunc tuus tumulus capit septem pede  
 Quenquam falso iudicans amodo non læde  
 Iam parato tibi est in inferno sedes,  
 Ego quæ tam nobilis fueram creata,  
 Ad similitudinem Domini formata;  
 Et ab omni crimine Baptismo purgata,  
 Iterum criminibus sic sum denigrata;  
 Per te caro misera sic sum reprobata;  
 Vere possum dicere; heu quod fui nata!

Spaf

Spać nie co poźne długo czuynośćta zmorzony:  
 A oto duch zmarłego świeżo wypuſzczony /  
 Zmarłym ciałem wielkim zmażany grzechami  
 Z ciężkim żalem z krwawemi umawia ſię żami.

## Duszá mowi.

Plącze duch / ciężko ięzy / ſtánowſzy przy ciele /  
 Cicho mowi y kładzie ſtarg ná ciało wiele.  
 O ciało moje niedzne / Któż cie tak powalił /  
 Ktore o tak nie dawno tak bardo świat chwalił  
 Żaſ nie тебе królestwo wſytko ſię kłaniało /  
 Świat / także Państwo iego czyniſ robie dawalo  
 Gdzie zeladź Pante twoja / gdzie dwor bardo ſá.  
 Wietoć pawiu piękny on ogon udatny. (cny  
 Tlie w Wieſach z cłoſanego leżyſ inż kamienia /  
 Tli w pałacach Krolewſkich wielkiego imienia.  
 Leżyſ ieraż ná marách Krolekich polożone /  
 A leſze w grob ściśleſzy żoſtanieſ wolożone /  
 Coż ci inż po Pałacach Ktoeć zbudowano ?  
 Żaledwieć grob ná siedm ſtop tylko wykopáno.  
 Żle ſadzac odrad ſkodzić nie będzieſ ni komu  
 Miał krzeſto zgotowane inż w piekielnym domu  
 Jam co była tak pięknie od Boga ſtworzona /  
 Obrazem iego Boſtim dziwnie ozdobiona.  
 Od wſelkiej grzechu zmaży przez chrzeſt oczyſzo.  
 Znowu złoſci czernidlem teſtem pomurżona (na  
 Pzez ciem ſię tak o niedzne ciałó zeſpectła /  
 Rzeg moge bym ſię była nigdy nierodziła.

Utinam

Utinam ab utero fuisset translata

Protinus ad tumulum: & sic liberata

Tantis à supplicijs, quæ sunt præparata.

Nec te mirum fateor quod dudum vixisti,

Quidquam boni facere me non permisisti,

Sed semper ad scelera pessima traxisti,

Omnis ansam criminis mihi tu dedisti.

Unde semper erimus in dolore tristi.

In panis misererrimus sum, & semper ero;

Omnes lingvæ sæculi non dicent pro vero.

Unam panā minimā quam in tormentis fero

Sed magis me cruciat, quod veniā non spero.

Ubi sunt nunc prædia quæ tu congregasti,

Celsaq; palatia, turrez quæ fundasti?

Gemmæ, torques, annuli quos sæpe portasti?

Et nummorum copia tanta, quam amasti.

Quæ sunt lectisternia maximi decoris,

Species aromatum optimi saporis

Vasa vel argentea nivei candoris:

Vestis mutatoria varij coloris.

Non tibi vel volucrum caro vel ferina;

Non liquores nobiles vel electa vina

Non cygnis, non gruibz redolet coquina;

Es non esca vermium; hæc est vis Divina;

Talibus peccatoribus imminet ruina.

Tua domus qualiter modo tibi placet,

Cujus modo summitas super nasum jacet:

Excæcantur oculi lingua tua tacet;



By wie było i żywota martej przyniesiono  
Do ciemnego grobowca: y tak wydawiono  
Od takich mał/ krotom: w pułke zgromadzano/  
A w nich przez wszystkie wieki nieść się rozkazano  
A już się nie dźwignąć bóg tak długo żyło/  
A czynić co dobrego mnie niedopuszcilo.  
Lecz zawośes mnie do wszelkiej prowadzisz złości/  
A do każdej przyczyna było niegrzeszności  
Czego wszelka boleść przysłać musiemo /  
Ja to już cierpie/ poręczył obawia biedzimy.  
Gdyby i szły ludzi wspaniałych powstawały/  
Ciebie by miy najmnieyszej udrę nie umiały.  
Lecz mnie co najbarzej gryzie y frasuje:  
Jż myśl moia nadszede o łasce nie czuje.  
Gdzieś teraz majątności krotos z kupowało?  
Gdzieś pałace y wieże krotos budowało?  
Perły pierścienie krotos tak często nosiło?  
Pieniodze w których serce ponurzone było?  
Gdzieś ja toż kosztowne splendoru światnego /  
Zioła drogic/ korzania smaku wybornego?  
Starki srebrne/ laniace się w stąrcu ułożone  
Szaty różne kosztowne pozornie zrobione?  
Niemasz potraw rozkosznych/ nie czeka zwierzyná;  
Pastry napoje smaczne/ y wyborne winá.  
Już dla ciebie żorawiom w kuchni niegotują  
Samego cie w grobowcu/ zabaczy kastrusa.  
Moc Boska także takim zalażla karanie/  
A słusznie: bo też oni zabiłali na nie.

Nullam

Nullū mēbrum super, est quod jam luctu vacet,  
 Quidquid dudum vario congregasti more,  
 Dolo, fraude, furiâ, metu vel rigore,  
 Longaq; per tempora magno cum labore,  
 Totum à te rapuit mors unius horæ,  
 Non modo circumdaris Amicorum choris;  
 Cum per mortem cecidit flos tui decoris.  
 Rumpebatur vinculum cuiusvis amoris  
 Tuæ jam tristitia cessavit vxoris,  
 In tuis parentibus amplius non speres;  
 Mortem tuam breviter plangit tuus hæres,  
 Quia sibi remanent terra, domus, ceres,  
 Et thesauri copia, pro quo modo mares.  
 Non credo quod mulier tua sive nati  
 Darint quinq; iugera terræ sive prati  
 Vt nos qui de medio jam sumus sublati  
 De panis redimerent, quas debemus pati.  
 O caro miserrima es ne modo tuta,  
 (Quæ mundi sic gloria fallax & astuta)  
 Pessimis ac varijs vitijs polluta  
 Et veneno dæmonum sequitur imbuta,  
 Prætiolis vestibus non es nunc induta,  
 Tuum valet pallium vix duo minuta.  
 Parvo linteamine jaces involuta;  
 Tibi modo pauperes nos ferunt tributa.  
 Et licet non sentias nunc tormenta dura:  
 Scio quod uspplicijs non es carituta:  
 Nam testantur omnia scripturarum iura,

acc. Coś sie tam dom podobaj / co cie wien włożono /

Ktorego wierzch na twoim nosie postawionoz  
Młénety oczyl iazyk milczy czeremochy.

Wszystkie glonki wniezione są na smutku pozostały

Loč tak zdravna sposobnost roznym na 3 kriterio/

ris; Jednym gwałtem wydarło drugich osułało;

Na co troja tak dlugo reka pracovala:

Toż wzięła mała Chwila przy śmierci pobrała

Ach iuz tie przyjaciela twoi nie witata!

Горѣ смѣръ wziała ozdobe/ oni utieśaia.

res. Kuzerwał sic an wezel młodszy zygłowy!

Just two days gone up at on lament place way.

reg. **W** **h** **a** **d** **e** **n** **ś** **i** **e** **i** **u** **ż** **w** **o** **p** **a** **c** **t** **u** **n** **i** **e** **w** **i** **p** **a** **m** **o** **ż** **e** **r** **e** **d** **z** **i** **c**

Smierci twej stał krótko twój żalował dźwie-  
le mu się dom spiklerze/bogactwa dostali (Dzic.

Pieniadze: o co ty żal miałś teraz niemały.

Die wierze by twa jonc satze y syn maty/

Pænas mecum venies tandem quod passura;  
 Quia Pater pauperum non eras sed prædo,  
 Te rodunt in tumulo vermes & putredo.  
 Nescis in oppositum respondere credo;  
 Hic non possum amplius stare, jam recedo.

*Corpus respondet.*

**T**Andem postquam talia Spiritus dixisset  
 Corpus caput erigit quasi revixisset.  
 Postquam vero gemitus multos emisisset;  
 Auditumq; tristia verba protulisset;  
 Secum quis interrogat locutus fuisset,  
 Et quis ista sæviter multa profudisset:  
 Et ne meus Spiritus qui sic loquebaris;  
 Non sunt vera penitus omnia quæ farist  
 Nam probato sæpius argumentis claris.  
 Sed in parte vera sunt, in parte nugaris.  
 Fateor multoties feci te errare,  
 A bonis operibus sæpe declinare;  
 Et si caro faciat animum errare;  
 Quandoq; non mirum est: audi dicam quare  
 Mundus & diabolus quisq; suo more,  
 Trahit carnem vitijs toto cum vigore;  
 Sed cum caro fallitur illorum fatore  
 Animam quid dubitas inquinandam fore?  
 Sed sicut jam dixeras DEUS te creavit  
 Et bonam & nobilem, sensuq; ditavit;  
 Et ad suam speciem pariter formavit;

A choe



A choć teraz nie czułeś karania strasnego /  
 W kim iż na wieki wpiękle nie będziesz bez niego  
 Bo wpyłeś piśma święte / które ludzie mają /  
 O twych metach po polu zemna powiadała.  
 Bowiem nie byłeś Wycem lecz zdziercą wbożych ;  
 Maj teraz zgnetosci dość / y robaków mnogich  
 Nie możesz na to miniemam odpowiedzi stawić:  
 Ochochodz; bo ję bliży już nie moge barwić.

## Ciało Odpowiada.

N A ostatek tedy duch stonęzi i taka mowa /  
 Ciało takby ozynopy podnieście swa głowę  
 A tak skoro rącenia wiele wypuściło /  
 Żalownych słow y bardzo gorzkich namowisto /  
 Pyta: w takowy sposób żeby z nim rozmawiał:  
 A żeby w nie surowie takie rzeczy w mawiał:  
 Ty jesteś duży mola / chociaż tak mówiał:  
 Nie we wpyściach zgola twych słowach prawda  
 Bo przywiodła za sobą argumenta wielkie (była  
 Częścią prawda co mówił / częścią kłamię wo wpeł  
 Dnam żeś dla mnie tak wi. le razy poblażila. (cio  
 Od pobożnych uczynków często odchodziła.  
 Chociaż ciało przywodzi ku grzechowi ziemi  
 Duple pod czas: niedz. w iest; słuchay / powiem żeś  
 Świat / y diabeł złośliwy swymi zwyczajami / (mu  
 Ciagna ciało do grzechu wpełkemi siłami.  
 A gdy ciało będzie im zwiedzione sprasnością /  
 Czy dupa nie będzie też pomazana błością.

Ut ancilla fierem me tibi donavit.  
 Ergo sic Domina creata fuisti  
 Et dabatur ratio, per quam debuisti:  
 Nos in mundo regere; cur mihi favisti,  
 In rebus illiis & non restitisti,  
 Anima sed non caro tenetur culpæ.  
 Quia sibi Domine sinit ancillaris  
 Caro nam per Spiritum debet edomari,  
 Fame, sicut verberare, cum vult dominari.  
 Caro sine Spiritu nihil operatur,  
 Coniugis adminiculo vivens invehatur:  
 Ergo si per Spiritum caro non domatur,  
 Per mundi blanditias mox infatuatur,  
 Caro quæ corumpitur per se malum nescit;  
 A re quidquid feceram primitus processit  
 Cum carni quod Spiritus optat innotescit,  
 Donec fiat penitus ipsa non quiescit.  
 Si quid vellet Spiritus in opus ducatur;  
 Per carnem pedisequam, cur caro culpatur.  
 Culpa tangit animam quæ præmeditatur:  
 Quidquid caro fragilis vivens operatur  
 Tu peccati gravius dico tibi crede,  
 Carois sequens libitum fragilis & fœdæ  
 Rodunt mea latera vermes in hac æde,  
 Iam non loquar amplius, anima recede.

Leg  
 Prz  
 Nig  
 A  
 B  
 Vm  
 V  
 Du  
 B  
 Du  
 Glo  
 Cial  
 A  
 Jez  
 Prz  
 Cial  
 Co  
 G  
 T  
 Jez  
 C  
 W  
 Co  
 T  
 B  
 W  
 B  
 D

Lecz iakoś już rzekła/ Bóg cie ręk wystawił;  
Przy piękności/ rozumie/ pamięci zostawił;  
Rzgoła na swoy obraz pięknie uformował/  
Ażas za niewolnica mnie mnie tobie dąrował.  
Bą tym goys ty stworzona była Pánia moja /  
A danoć rozum / żebyś roztropnością twoją  
Wniatała nami rządzić; czemuś dopuściła  
Wczynków zakazanych/ czemuś nie przeczyla.  
Duśa nie ciało ma bydź surowie karána/  
Bo ciało niewoln:cy służyta związana.  
Duśa bowiem ciało swe winna ostro chować /  
Głodem/ prągnięciem trapiąc/ jeśli chce pános  
Ciało bez duśa nigdy nic czynić niemoże/ wać.  
Aż mu ona siłami swymi dopomoże  
Jeżeli tedy ciało nie jest ustroniłone/  
Przez łaskoćie światowe/ bądźie wnet zwiedźstone  
Ciało samo bez duś- / nic nieumie złego;  
Co kolwiek się stało źle/ tys przyczyna tego.  
Gdy ciało porozumie iż duch prągnie czego/  
Niechce się uspokoić. aż zążyie tego.  
Jeżeli się to dzieie co duch rozkazuje/  
Czemu ná ciało służe swego uryśkuie:  
Wina wśyśtka ná duśy/ Etorą upátruie  
Co kolwiek ciało słabe żyiac tu spráwute.  
Twoy gzechy wielkyy/ wiec otym/ ia tobie powládā  
Bos ślā za mola chucia/ y toć ząwśe ządom  
Wioziś gryza robacy bołi moie w grobie  
Dā milna: idź duśo precz/ á radz tam o sobie.

*Anima iterum fatur.*

**C** Vidixit Anima: adhuc Volo stare  
 Et dum tempus habeo tecum disputare  
 Ut quid mihi loqueris corpus, tam amare.  
 Volens mihi penitus culpam imputare.  
**O** caro miserrima vivens quæ fuisti  
 Ec fallax, & fatua, ubi didicisti  
 Verba tam acerrima, quæ jam protulisti?  
 At tamen in pluribus recte respondisti  
 Istud esse consonum scio veritati.  
 Quod obesse debueram tuæ voluntati.  
 Sed tua fragilitas prona vanitati,  
 Atque mundo dedita, noluit hæc pati.  
 Quando te volueram caro castigare  
 F. me, aut virginis? aut verberare domare,  
 Mox te mundi vanitas cepit adamare,  
 Atque rebus frivolis compulit vacare.  
 Itaque de vinum de me suscepisti  
 Proditrix falsissima, cur mihi favisti?  
 Per mundi blanditias me post te traxisti,  
 In peccati puteum leviter mersisti.  
 Scio me culpabilem, nam in hoc erravi  
 Quod cum essem Domina te non refrenavi,  
 Sed tu me deceptas fraude tam svavi,  
 Credo quod deliqueris culpa magis gravi.  
 Si mundi blanditias (dolos adulantis)  
 Despexisses fatuas, sed & Incantantis  
Dusza



Dusza znowu mowi

**Z** Alzym odpowie dusza: chce teżże certować /  
 A pości na to czas mam z tobą disputować.  
 Czemuż o ciało nędzy na mnie też powitałeś /  
 Wysłę naszego złego winę mi zadajesz.  
 O ciało opłacone ciebyś żywe było /  
 Chytre / lecz bardzo głupie / gdyś się nauczyło  
 Słow rąkich wżyci w wy / Zeszes mi zadato /  
 Ażarżecie w wielu rzeczach prawda powiedziała  
 Prawda / że się z tobą też sprawować miała :  
 Wrośpuście twej niesłuchać swawolnego ciała  
 Ale twa wlewność słonna do prożności  
 Także światu: nie chciało też znosić przykrości.  
 Aiedym cie chciała karać o złaśtwoz ciało  
 Głodem / żuściem / y bićiem / żebyś niewierzyła.  
 Żarazę do światowej marności zastanę /  
 A tego sie prożni fraszkami bawilo  
 Ażakę mi nad sobą niedało panować;  
 Tobie zdraycy musiałam rzodu ustępować.  
 Mocnoś mnie do rozkoży ciągnęło światowej;  
 Ponurzyło wephnowy do staonie grzechowej.  
 Znam się do tego / że w tym bardzo pobłądziła:  
 Żem pania badac / chuci twoich niekreściła.  
 Ales mnie ty chytra twa słodkością zdradziło :  
 Żatym mntemam ijes też ty wiecey z grzeżyło.  
 Gdybyś było pot iechy światu emylnego  
 Perzuciło : a przytem na cie dybiacego  
 Cj Demo-

Dæmonis insidias: & celsi tonantis  
 Adhæsisses monitis, essemus cum sanctis,  
**Sed** cum tibi pridie mundi fraus arripit,  
 Evitam diuturnam firmiter promisit,  
 Mori non putaveras, sed te mors elisit,  
 Quando de palatio tumulto te misit.  
 Hominem fallacium mors habet hunc morem  
 Quos magis amplectitur, quibus dat honorem:  
 Illos fallit citius per necis livorem;  
 Et dat post delicias vermes & factorem.  
**Qui** sibi dum vixeras amici fuere,  
 Iacentem intumulo te nolunt videre.  
 Corpus hæc intelligens statim cæpit flere  
 Et cum verbis tristibus ita respondere.

*Corpus respondet.*

**Q**uando vivens potui multis impetrare;  
 Aurum, gemmas, prædia nummos congre-  
 Castella construere gentes iudicare, gare,  
 Putas ne quod credidi tumulum intrare?  
 Non: sed modo video, quod est mihi clarum:  
 Quod nec auri copia, nec divitiarum,  
 Neo vis, nec potentia, nec genus præclarum  
 Mortis possunt fugere stimulum amarum,  
**Ambo** dico possumus adeo culpari.  
 Et debemus itaq; sed non culpa pari.  
 Tibi culpa gravior debet imputari  
 Multis rationibus possunt hæc probari.

*Epitaph*

Czartę sie zbrać chronilo/ a BOGA suchalo/  
 Wiecznoby nas już Królestwo poccało.  
 Leż gdyś świat ku sobie us niech natzdradliwie  
 Przy zdrowiu życie długie obiecał ślamiwie/  
 Miał małe je śmierć nigdy nieprzyłoży do ciebie  
 A ona cie perwawoży położyła w grobie/  
 Śmierć z ludzmi żyjącymi rat sie zachowuje.  
 Jęcych zmienna bierze/ ktorych świat śnie  
 Tę pierwej osuśiwa przez śmiertelną toję/  
 Dale jurod/ y gódzine za delicyi roję.  
 Ktorzy na świecie był: przyjaciele tobie/  
 Niechca parrzyć już na cie położone w grobie.  
 Cio to usłyśawoży zaletę sie izami/  
 Gorzko do dusze mowi/ ciekami słowami.

## Ciało odpowiada.

**K** Jeby żyłcie mogłom nad wiela pánować;  
 Pieniądzem i złoto/ miasta wsie kupować  
 Zamki wieże budować/ sadzić nie lednego;  
 Koby rzekł: jeni w niść miało do grobowca te.  
 Nie; ale teraz iásnie widza oczy moje: go.  
 Że ani złoto/ ani kosztowne pochole/  
 Ani sła/ ani też rodzaj nader świetny:  
 Obronić tego mogą od śmierci okrucny.  
 Obawinni jesteśmy karania ciężkiego;  
 Ale wedle słusności/ tyś winna wieść tego/  
 Tobie ma być zadana wielka grzechu wina/  
 Wiele tego/ nie ledną znajdzie sie przyczyna.  
 Asensato

Assensato quolibet hoc non ignoratur,

Nam ut suis peroptime litera testatur:

Cui major copia virtutum donatur.

Ab eo vult ratio, quod plus exigatur.

Vitam & memoriam sic & intellectum

Tibi decit Dominus, sensumq; perfectum:

Quibus tu compescere deberes affectum

Pravum, & diligere quidquid esset rectum.

Postquam tot virtutibus ornata fuisti,

Et dabatur ratio per quam debuisti

Nos in mundo regere, cur non id fecisti?

In rebus illicitis, cur non restitisti?

Ergo quod cum decuit non compescuisti,

Satis liquet omnibus, quod plus deliquisti.

Corpus dixit iterum corde cum amaro:

Dic mihi si moveris argumento claro:

Exente Spiritu carne, quid sit caro?

Moverne se postea saepe sive raro?

Viderne & loquitur? estne sibi clarum

Quod Spiritus vivificat caro prodest parum?

Si haberet anima DEUM suum charum

Nunquam caro vinceret vires animarum,

Si DEUM dum viveres amasses perfecte;

Et si causas pauperum iudicasses recte;

Si pravorum hominum non hæsisses lectæ,

Nec me mundi vanitas decepisset, nec te

Tandem quia fueram vivens tibi ficta,

Ore semper proferens verba maledicta.

Wle



Wie káždy dobrze o tym maż w nśacie wżieray!

Co piśmá prawdziwego powiáda text świąteyż

Jiż tamy więcej dórow ztoba użyczońo /

Ná tego też ścielecyż rachunek włożyno.

Pamięć / y iásny rozum / dżimne piekne síly /

Łasławy dalcí Pan B O G żeby cie rzadzily!

Którymś miała krótké nieprawé chćimóści /

Co iest dobrego czynić / uciekać od złości.

Gdy cie B O G tak wielkimi ozdobił darcami.

Naglas też dobrze rzadzić twoimi zmysłami.

Czemujesz niedźna duśo tego nieczyniła / ( witaż

Czemus sie gdy śio ogrzech mnie nie z przeczys

Des grzeşyla mogoc sie powóściagnoc od złego

Káždy cie baczý winna bydi grzechu wiek śego

Jesze ciało przydáté żalósnymi słowy;

Odpowiedz ( iesli możesz ) ná dykturs cáłowy :

Gdy duch z ciała wynidzie / co też to iest ciało /

Czy widzi : czy też mowi wiele ábo máło.

Czy sie rucha czy chodzi / czyś świadama tego.

Duchem żyje : á lámo nie ma cáłiego

Kiedyby duśa B O G A łasławego miała /

Bezpiecznaby od gwałtu ciała zostawiała.

Gdybyś była tu B O G U gorzálá w miłóści /

Sadzac ubogich w prawości y sprawiedliwóści /

Gdybyś była od ludzi złościwych stronila /

Proznośchy była swiátá nie nie ząbrodziła.

Ná óstátek żem ztoba mie káło zarádliwie /

Usty często złorzeczac / y łaiac / zelżywie /

Ea quæ nunc respicis sunt mihi relicta:  
 Putredo cum vermibus, & hæc domus stricta  
 Scio quod propterea sum resurrectura  
 In die novissimo, tecumq; passura  
 Pænas in perpetuum: ò mors pluiquam dura  
 Mors interminabilis sine caritura.

## A N I M A

**A**d hoc clamat anima voce non obscura:  
 Heu quod unquam fuerim in rerum natura?  
 Cur permisit Dominus quod essem factura  
 Sua, cum prænoverat, quod sim peritura?  
 O felix conditio pecorum, brutorum,  
 Cadunt cum corporibus animæ illorum,  
 Nec post mortem subeunt loca tormentorum  
 Talis esset utinam finis impiorum?

*Corpus ex anima querit.*

**C**orpus adhuc loquitur animæ tam tristi  
 Cum tu apud inferos anima fuisti;  
 Dic mihi te deprecor, illic quid vidisti?  
 Si quæ spes sit miseris, de dulcore Christi?  
 Dic si quid nobilibus pareatur personis  
 Impiis qui federant viventes in thronis?  
 Si sit illis aliqua spes remissionis,  
 Pro nummis & prædijs, cæterisq; donis?

Te rzeczy które baczysz sam mi zostawione:

Dom ciasny/smutny/robactwo/zemnie urodzone.  
Wiem że z martwych powstana wdzierniś do strasza  
A z tego oraz porde/ do ognia wiecznego nego  
W mekach wilcznych obadwa umierać będziemy/  
A przecie umierać/ nigdy nie umrzemy.

## D V S Z A

Duża na to podnieście głos bardzo płaczliwy/  
Ach izem kiedy przyślana świat niebezpieśliwy  
Czemuż wzdy BÓG dopuścił żem się taka stała/  
Wiedząc żem ja niebezpieśna wiecznie zginać  
O bezpieczne bylecia/ kiedy umierała/ miała  
Gina ich dusze z ciała/ y tak żyć przestała/  
Nas nie cierpia po śmierci/ sobie naznaczonych.  
O gdyby taki koniec był nas porapionych;

## Ciało dusze pyta.

Ciało się też ozwie do ducha smutnego/  
Gdyś ty duszo świadoma już światu onego/  
Powiedz prośbę cie bardzo coś też tam widziałeś:  
O tasce Chrystusowej coś też zrozumiałeś:  
Powiedz też taki wzgląd na bogatych miała  
Ludzi zacnych/ co BÓG A grzechami gniewała  
Jeśli miała nadzieję z pieła wykupienia  
Za złoto/ y pientadze/ y bogate mienia:

## A N I M A

**C**Orpus, ista quæstio caret ratione;  
 Semel ingressæ baratrum pro transgressione  
 Cuiquam (subaudias mortalis) personæ  
 Non est spes ulterius pro redemptione,  
 Si tota devotio fidelium oraret;  
 Si mundus pecuniam suam totam daret;  
 In inferno positum nunquam liberaret;  
 Quia DEI gratia quisq; talis caret.  
 Non daret diabolus ferus & effrenis,  
 Vnam vindictam animam suis in catenis,  
 Pro totius sæculi prædijs terrenis,  
 Nec quandoq; sineret quod carceret panis.  
 Ad hoc quod interrogas si quid plus parcatur  
 Personis nobilibus? nonne hæc lex datur?  
 Quanto quis in sæculo magis exaltatur  
 Tanto cadit gravius, si transgrediatur?

*Vide finem.*

**P**ostquam tales anima dixisset rumores;  
 Ecce duo demones pice nigriores:  
 Quorum turpitudinem totius scriptores  
 Mundi non sufficerent narrare pictores,  
 Ferreas fuscinulas manibus ferentes,  
 Ignem sulphureum per os emittentes,  
 Similes ligonibus sunt eorum dentes  
 Ex eorum naribus procedunt serpentes:

DVSZA



## D V S Z A

**W** Jac ciała że to troosie głupie jest pytanie/  
 Cztowieka z tego w piekle takie jest karanie:  
 Jak tylko wrzucon będzie do tego tarasu  
 Nie masz nadziei wynieść/ niemasz końca czasu  
 Choćby wszystko swe prozby łaski osiarał/  
 Choćby świat wszystko swoje pieniadze dawał  
 Niemowiałby przecie z piekła y jednego  
 Bo taki na sie nie ma Boga łaskawego/  
 Rac okrutny dyabel: dusz ludzkich pragnący  
 Niedałby dusze jednej w piekle zostający/  
 Choćby też że wszystkiego świata materności/  
 Ani by też co nad nie ulżył łagodności  
 Na to zaś co mię pytasz: czy też przepuścisz  
 Taczym światu osobom: zaś niepowiadając  
 Gdy kto barziej u świata będzie wywyższony  
 Jeśli zły/ cięży padnie/ y będzie dracony:  
 Patrż iaki tego koniec?

**K** Jedy takie nowiny duszą powiedziała:  
 Oto sie parą żartow czarnych ukazala  
 Ktorych piekielna sprośność wszyscy by pisarza  
 Opisać/ y wyrazić nie mogli malarza  
 Ostre żelazne ości/ w pazurach trzymać/  
 Z ust swych siarczysy ogień zdymem wypuszczają  
 Żeby swe iako haki strasne wydawała/ Ciac.  
 Z ich nozdrzy iadowite żmije wypadają.

D

Sunt

Sunt eorum oculi pelves ut ardentes;  
 Aures habent patulas, veneno fluentes;  
 Sunt in suis frontibus cornua gerentes,  
 Per extrema cornuum venenum mittentes.  
 Isti cum fusciniulis animam ceperunt,  
 Quam mox & ad inferos impetu traxerunt;  
 Quibus tunc diaboli plures occurrerunt,  
 Qui pro tali socio gaudium fecerunt.  
 Et ei cum talibus ludis applauserunt;  
 Visceribus corrigiis eam ligaverunt.  
 Quidam uncis ferrent ventrem diruperunt;  
 Et à toto corpore pellem abstraxerunt.  
 Post hæc dicunt dæmones ac si fatigati:  
 Hi qui nobis serviunt, sic sunt honorati  
 Nec ista sufficiunt nostræ potestati,  
 Nam debes incensuplum duriora pati.  
 His auditis anima gemens expiravit.  
 Et voce quâ potuit parum mormuravit;  
 Stans & intra ianuis baratri clamavit.  
 Planctu lamentabili D E V M invocavit.  
 Reclamabant dæmones & dicebant ei:  
 Tarde nimis invocas nomen tui D E I;  
 Non dices de cætero miserere mei;  
 Non est ultra veniæ spes vel requiei;  
 Lucem non de cætero videbis diei;  
 Decor transmutabitur tuæ faciei  
 Nostræ sociaberis de hinc aciei.  
 Cibo potu carcas semper sine fine!

Ozy ich tak by Panowie / ogniem palące ;  
 A z uszu zaś ośmartych truciźny ciekać.  
 Długie y brzydkie rogi na swych głowach mieć  
 Z których śmiertelne rady wierzchami puśćgają  
 Ci tedy żarci dusze porwałszy / ościami  
 Wlekli zaraz do piekła / drapłac pazurami.  
 Przeciwno tym szatanom drudzy wybieżeli /  
 Wszyscy z gościa takiego wielką radość mieli  
 Skazac y wijac się dusze przywitali /  
 Wysłłk kłopotami powrozy zwołali.  
 Drudzy wnaście rozetwa straszniemi hakami /  
 Żelaznemi odedra stora osekami.  
 Potym rzekna do dusze tak by spracowani :  
 Takci którzy nam służą będą zastowani.  
 Lecz żeby już koniec był / nierozumicy tego :  
 Przydadzać stokroć więcej do swojego slego  
 Co usłysawszy duszą głęboko westchnyla /  
 A głosem tak mogła nie co wymowila  
 Stoiać wędzwiąch piekielnych głosem zawolał  
 BÓG A swotego z płaczem żalonym wzywał  
 Odpowiedzia żarci : coż mówisz takiego  
 Nie rychło się udajesz do BÓGA twotego  
 Już go o miłosierdzie nie będziesz prosiła /  
 Już nadzieja do łaski y nieba miniała.  
 Dzienney już nie obaczysz od tych czas światłości  
 Po twej ozdobie / naszey nabadziesz sprośności  
 Już od tych czas między nas będziesz policzona  
 Głodam y wśelka nadzo zostaniesz dracony.  
 Da Diannu

# Echo Drugie

Dicunt ei dæmones authores ruinæ;  
 Nec sit tibi requies: hæ sunt nostræ minæ;  
 Talia cum cernerem dormiens expavi,  
 Et extra me positus supervigilavi,  
 Mox expensis manibus; ad DEVM clamavi:  
 Orans ut me protegat à pæna hac gravi;  
 Mundumq; cum frivolis suis condemnavi,  
 Aurum gemmas, prædia nihil reputavi;  
 Rebus transitorijs abrenunciavi;  
 Meq; in manus Domini totum commendavi;  
 Mox & Eremiticæ vitæ dedicavi!

*Eremita prædictus mundi vanitatem  
 considerat.*

Ecce mundus moritur vicijs sepultus;  
 Ordo rerum vertitur, cessat Christi cultus;  
 Exultat iustitia sapiens sic stultus,  
 In omni provincia oritur tumultus.  
 Mundus in interitum vergit his diebus:  
 Nam qui nummos possidet, tot abundat rebus  
 Dum facti sunt Domini, Iuppiter & Phæbus  
 Hic ut DEUS cohitur septus aciebus,  
 Quæq; Theologicæ virtutes vocantur  
 Fides spes, & charitas vere suffocantur,  
 Fraus & avaritia his præhonorantur.  
 Et sic jam in sæculo toto dominantur.  
 Hic sis ortu nobilis, si vultu serenus:  
 Si benignus humilis & virtute plenus



Co rzekli do dusze Gąrci okrutni Łatowie:

D: znaś tego coś w napey usłyszała mowie.

Gdyś takie rzeczy widział w duchu zachwycony

Ślałem sie y powstałem bardzo zaciwożony.

Rece w gore podniosły westchnylem do BÓG A

By na mie taka mała nieprzyjsła y trwoga.

Wzgardziłem rostkami odtąd świata tego /

Ża lednom nic przyszał perły / starby tego

Opuściłem dożesne wszystkie rzeczy stale

W recem sie y opieke BÓG W oddat całej

Ażaraz pustelnikiem zostatem dla tego /

Żebym kiedy dostąpił żywota wiecznego.

Pustelnik przereczony światą marność  
wważa.

O To świat obumiera w złościach pogrzebiony

Chwała Bogaustajeza dwiżeczazmieniony

Wygnała sprawiedliwość / mądry błądnie zwany

Niepokoj w królestwach wojny między Pány

Świat na zapad w tych leciech iawnie ustępuje

Ten sam co ma pienta bze w rzeczach obfituje.

Pan z dworem swym iakoby słońce oświecony

Nawójz bogą Jowiszą zostate chwalony

Wszystkie Theologiczne cnory sąt rzeczone

Miarą / miłość; nadzieją / mięrcach zalumione

Żdrada oraz ślaktomstvem nad nie przewyżsiona

Że corym światu wszystkie mu panny uczczona.

Choćbyś ty był ślaktomstvem twarza okazały /

Włichości / łaktomstvem / w cności wpełzkiej ślakt

Nil hæc tibi proderunt si tu sis egenus;  
 Sola nam pecunia formam dat & genus  
 Si sum modo splendidis vestibus ornatus,  
 Et multa familia undiq; stipatus,  
 Prudens atq; sapiens, ac morigeratus  
 Nepos ego tibi sum, tu mihi cognatus.  
 Ista si defecerint, paulatim decrescit  
 Nostra consanguinitas, & favor marcescit,  
 Donec eram locuples surgens mihi cessit,  
 Factum vero pauperem amplius menescit.  
 O miranda vanitas ô divitiarum?  
 Amor lamentabilis o virtus amarum?  
 Cur virtus in sentis faciendo charum?  
 Hoc quod transit citius quam flamma stuparum  
 Si numini divitibus tria possent dare:  
 Juventutem floridam, & mortem vitare;  
 Ac prolem durabilem pulchram procreare,  
 Tuac studeret locuples nummos congregare  
 Homo miser cogitat, mors eum compescit.  
 Quis est ab initio, qui morti non cessit?  
 Quisquis hic est hodie forte oras putrescit,  
 Vilis in hoc sæculo parere mors nescit  
 Qui de morte cogitat mirum quod lætatur,  
 Dum sic genus hominis morti deputatur.  
 Quo post mortem transeat, homo dubitatur  
 Vnde quidam sapiens ita de se fatur:  
 Cum de morte cogito, contristor & ploro,  
 Certum est quod moriar sed tempus ignoro;

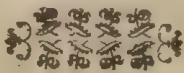
Nie to wszystko teźeli cte za chudźinę mąta  
 Gdyż słachectwo uroda pieniadze dawala.  
 Jesli testem we świetna ślasy przyodżiany  
 Żwielka zgrata pachołkow y dworzan wiożłany  
 Wian gasia ukladny/ mady/ cos wielkiego  
 Temum ia wnuł/cen mnieżno zakrewno<sup>o</sup> iweg  
 A teźli na cym schodźi zlekkā teź wietfeie  
 Miedzy nami pokrewność/ y łaskā wiednieio.  
 Po ki jestem bogaty/ przedemna wstawiāia  
 Jak mie bazo ubogim āż ci mnie nie znāia.  
 O bogactwo światowa przedziwna mārności:  
 O truciźno żołciowa plāczliwa lubośći:  
 Czemuś iad cukrućcie iakby co wodziaznego  
 Co trwa Prodyz niź płomień wloknā cieniu hne  
 By pieniadze trzy rzeczy bogaczom dawaly:  
 Kwienioca zāmfe młodość/ ā śmierć odganiāł  
 Działek długo żyłace/ ktemu urodziwe /  
 Jakby serce ich było ku piniadżom chćiw:  
 Wiele głowiek zāmysła; śmierć clumi dumneg  
 Kcoż jest co sie bydź niezna od niez zdepcāneg  
 Kto kolwiek dśis na świecie iutro boday żywy  
 Nie umie śmierć przepuścić/ lub młody lub siu  
 Kco o śmierci rozmyśla/ dśiw że sie raduiel  
 Bagoć ije śmierć ludźmi namniey niebraPuli  
 Gdśie sie głowiek obroći/ nie wie zāmiefony;  
 Skad niektory tak mowi o sobie użony:  
 Gdy o śmierci rozmyślam plāca z frāsowāny/  
 Wiem iż umre/ lez gasu niewiem optāżony

Insuper & nescio: quorum jungar choro  
 Sed ut bonis merearungi DEUM oro  
 Quando domus summas supra nasum jacer,  
 Mundo totum gaudium velut pisum placet,  
 Tunc non est qui frivolis, ludierisq; vacet.  
 Ibi viget veritas, & omnis fraus tacer,  
 Adamante Dominum suum Genitorem  
 Et ejusdem Filium Christum Salvatorem.  
 Atq; sacri melleum Spiritus odorem  
 Contemplantes ipsi sunt, ut discant rumorem  
 Testeq; Hieronymo rumor, hic est verus.  
 Vates is discipulum sic docebar vere  
 Dictis meis fili mi debes adhæree  
 Diligenter super hæc à me modo quære,  
 Ut tibi veraciter possem respondere.  
 Cum finem audieras hujus rei fere,  
 Ut credo verissime debuisti flere,  
 Pro rigore spiritus carnis & severæ;  
 Huic morbo Domine Rex Regum medere;  
 Corporis & Animæ clauditur certamen  
 Christe laus & gloria tibi detur Amen.





Niewiem: do których przyłoża nadznego  
 Lecz je bym był z Dobrymi prośe BÓG A mego.  
 Aby truny wierzch badzite nad nos położony/  
 Świat to bacząc pomiera ucieśne ponowy.  
 Na ten czas sie śląc żaden nie raduje  
 Między fałsz i prawdą sie takwie pokazuje.  
 Młować poczynają ludzie BÓG A swego/  
 Syna tego Chrystusa JEZUSA nrlego  
 Słodkość Ducha świętego przedtawie smakuse/  
 A nawieści o duszy ucha nadstawie  
 Prawdziwa to wieść mowi Hieronim uczoney  
 Tegż zdania Homerus zdarną zalecony  
 Błym y debrym kapłani wieść to powiadają i  
 Lecz grześni nowine te tak za piorun mają  
 Prorok ten tak naucza pilnie ucznia swego:  
 Chciey słuchać synu miły słow mistrza twoiego.  
 Pilnie mie teraz pytaj żebyś wiadomości  
 Pewney dostał odemnie/ o przyśley wieczności  
 Gdyś kontec tragedyej słył tak strąśliwy/  
 Wierze mocno żeś musiał zapłakać rzewliwy/  
 Nad srogosćią mać ducha y ciała nadznego/  
 Obroń Panie głowiek od takiego złego.  
 Ciała z duszą utarczka tu sie już zkonczyła  
 Spraw CHRYSTIE by sie twoja część przez  
 to rozsyryła.



# ECHO TRZECIE.

## o Sądzie ostatecznym.

Magnus enim Dies Domini & terribilis valde, & quis sustinebit eum? *Joel. 3.*

**I**uxta est Dies Domini magnus, iuxta & velociter. Vox diei Domini amara; turpiter ibi ejulavit fortis. Dies ira dies illa dies tribulationis & angustiae, dies calamitatis & miseriae, dies tenebrarum & caliginis, dies nebulae & turbinis dies turbae & clangoris. *Soph. 1.*

*Wielki bowiem Dzień Pański y straszny bardzo; a kto go wytrzyma? Joel. 3.*

**T**udzież jest dzień Pański wielki; tudzież y ryk & łzawy. Głos dnia Pańskiego gorzki; spłoszenie tam będzie narzędziem mocny. Dzień gniewu dzień on: dzień utrapienia y wstępu; dzień niedzi y biedy: dzień ciemności y zaciemnienia: dzień mgły y wichru: dzień trąby y grzmotu. *Sophon. 1.*

**S**ive comedam sive bibam, sive aliquid aliud faciam, semper vox illa videtur sonare in auribus meis: Surgite mortui, venite ad iudicium quoties iudicii diem cogito, totus corde & corpore interemisco. Si quae praesentis vitae est latitudo

ria, ita agenda est, ut nunquam amaritudo futuri  
iudicii recedat à memoria. *S. Hier. super Matt*

**I**N iudicio à dextris erunt peccata accusantia;  
à sinistris infinita demonia; subtus chaos infer-  
ni; de super Iudex iratus: foris mundus ardens;  
intus conscientia uicens. Ibi justus vix saluabitur.  
Heu miser peccator sic deprehensus quo fugies?  
latere enim impossibile? apparere intollerabile.  
*S. Anselmus de similitudine.*

**L**ubo tem/ lubo pšie/ lubo co inšego cynie/ zã  
wšie glos on zdami sie brzmiac wuřach moich  
wřtancie umarłi y podcie nã sob. Jle rãzy o dñiu  
jednym myřle/ cyle rãzy wřyřtek sercem y cialem  
brze. Jeřel. żywota cutočnego teřt iãka rãdořć /  
tak iã miec jeby nigdy gorzkořć przyřblego sobu  
z pãmiaci niewychodziã. *S. Hieronim.*

**N**A sadzcie ostatecznym nã prãwey rece baba  
grzechy ořtãrãiacie; nã lewey nieprzeliczen  
gãrć; podspod strãřna piekła przepãřć / z gori  
Sadzia rozgniewãny; w około řwiãt goreiacy  
wewnãtrz řumnienie gryzace. Tãm řprawiedli  
wy ledwie zbãwian bẽdřte. Ach nãdřny grzeřnik  
tãk znãleřiony dołãd uciezeřć; zkrýć sie bowiem  
niepodobno/ pořkazãć sie nieznãeno. *S. Anselm*

## S. I.

Pobrzędzedzenie Sadu.

**N**Je dosyt na tym że już osadzono.  
Człowieka/ zaraz przy śmierci skazano:  
Abo żeby żył/ albo wiecznie zginął

Jeśli przewinil.

Bedzie sad walny or. z wszystkich ludzi/  
Których od śmierci straszna traba wzbudzi:

2. Cor. A wstana wszyscy w ciełe iako żyli.

5.

A iak czynili.

Jednak wprzod beda znaki niewidane

Matth. Ustki srogie/ przedtym niedoznane/

14.

Ktore przyfly gniew beda znakowaly.

Opowiadaly.

Po wszystkich swiecie wstana krwawe wojny

Luc. 2. 1. Zaden kraj swiata niebedzie spokojny/

Narod na narod nastepowac bedzie

Po swiecie wshedzie.

Wren czas Antichryst zmoca sie potaje/

A nad Krolami wszystkichiego dokaze/

A sam zostanie Panem wsego swiata

Pul czwartą lata

Ten iak B O G bedzie na oltarzu siedział

Kto w niego wierzy: żeby o tym wiedzial.

Raze sie pytać a swoich pisać.

A znamionować.

Tym



O sadzie ostatecznym.

13

Tym będzie wolno przy zdrowiu zostawć /  
Zupić / przedawać / y z ludźmi przestawać :  
Wiecni zaś Boży będą katorani

A mordowani.

Kat w oczach wiernych cuda będzie czynić  
Antychrysta zaś będzie Bogiem mienić / Mat. 148

Diaćle będzie w ludziach zamieszkanie

Gdy to nastanie

W ten czas Eliasz y Enoch wyńdą  
Ludziom Chrystusa opowiadać będą /

Powiadając im że inż na sio przyjdzie

Tuż prawie idzie.

Domierza głody gwałtowne panować :  
Beda : a ludźi okrucie morderować ; Luc. 9. 11

Lżeśienią beda miasta obalaly

A pożeraly

Wstoncu / mieścincu / beda niewidane  
inaki : na wielko na ziemi odmiane Luc. 25.

Pokazując iż inż ostatecznie lata

Tuż koniec świata

Obłoki krwi deśz beda spuszczały  
A gwiazdy z nieba na ziemi padały Mat. 24.

Wierżetą z lasow do ludźi wyńdą

A ryżec będą.

Wiatry gwałtowne stroje będą miały /  
Żum niesłychany wielce szawowały Luc. 24.

Domierze żawże / tak się będzie zdało

Takby płakało.

A będzie

**A** będzie wciąż takiego niebysto  
 Matth. Od tad / tak ziemia y Niebo stányło.  
 24. Ludzie widzac to słońce beda ztrworzeni  
 Jak powarzeni.

## § II.

Zmartwychwstanie ludzi y przyście Sędzkiego

**A** gdy ledwo co żywych ludzi będzie /  
 Trzeba ogromna da sie słyszeć wśędzie  
 1. Cor. Wstańcie umarli na sąd przyzywajcie  
 25. Różnemi dajcie.

Nagłos z nieba z piekła wyntwa  
 Apoc. Duże: a przedko do ciał swoich przyda  
 20. Tak wstana ludzie by zapłata wzięli  
 Jako czynili.

A oni którzy byli nie pomarli  
 Przedko porwani zostana umarli.  
 Rom. Znowu do żywych beda przywróceni  
 A przyłazeni.

Jako rozkwicie gdy beda wstrzeżone  
 Zostana ciała swiatych uwielbione /  
 Phil. Gdy na powietrzu tak słonca jasność  
 Stana w słizności

W ten czas znać będzie / iż Boży synowie /  
 Rom. Gornego Nieba wieczni dziedzicowie  
 Chwała ich nigdy nie jest pomyślona  
 Od tad zjawiona

Bliźni na ziemi stać będą koczowic /

Bzryocy y czarni iako murzynowie;

Math. 25

Cielstwa ich iako larmy naysprośniefse

R naysstrásniefse.

Ognie / śmierdzace / iak głownie smolane /

Ná wieczny ogień w pieclo agotowáns

Jaka rośnica tych od sprawiedliwych

Ludzi złosliwych

W tym się pokáže nad słonce iasnieyŝy / Math. 25

Brzy: nad piekności wŝelkie ozdóbnieyŝy /

Ktory poganie z żydami bluźnili

Tym się brzydźli

Z czego iaki strach ná zlych wŝystkich padnie

Truono powiedzieć y pomyslić snadnie /

Ji dobrodzieystwem krzyśa pogardzi

Owŝem go lżyli.

Ji ich ten Sedzia co był krzyżowany

Od nich bluźniony y prześladowany

Teraz się krzywdy swej mieć obietcie

Moc pokazuje.

Ostátni będzie znać przyścia Sedziego

Ogniem gwałtowny iak z piekła samego Psal. 91

Palac świat wŝystek y niesprawiedliwych /

Ludzi złosliwych.

W ten czas też gromy wydadza obłoki /

Ibid.

Ognie / błyskania / piorunow potoki.

Ziemia drzeć będzie przed mocą Sedziego

Przychodzącego

Am

A ci już będzie Niebo utworzone :  
 Z którego pyda wyśta nieślizgane  
 Świętych Aniołom / wozem przybrane  
 Wykowane.

Nieden Anioł w niebie niezastanie.  
 Wszyscy wyniła zbroyno przy swym Panie  
 O Wyśta kto cie zliczy Krolatego  
 Ludzi Sażiego

Poniosa tego Herby wysłenite.  
 Naczenia maki bardzo znałomite :  
 Korone z ciernia / tancuch / stup / zgwodziami  
 Trzcinie zbicami.

Którymi on był dla grzesznych maczony /  
 Dla ich zbawienia iako tott zelzony ;  
 Z tego iako żli bada zawstydzeni  
 Z zacerwożeni :

Sam w Młieścacie chwaly niewidaney /  
 Mat: W złotych obłokach / w mocy niesłychaney /  
 24 Krol sie pokaze / z tym y sprawiedliwym  
 Jak boiażliwym :

Twarz swoje pełna Boskiej wspaniałości  
 Pokaze dobrym / w dziwney łaskawości ;  
 Patrząc na nich bardzo wdzięcznym okien  
 Przed swym wyrokiem.

Co oni widzac padna na kolana  
 Błogosławionys (przywitaia Pana)  
 Który dać idzieß zaplate każdemu  
 Złemu dobremu.

Żliżas



O Sądzie ostatecznym.

57

Alż zaś obaczy Sędziego srogiego /  
Twarz zagniewana dżiwnie mniacego / Iſai. 34.  
Pełna piorunow/ pełna surowości

Żapalczywości.

Tę tak się zleżna piekła goracego /  
Jako Sędziego srogo pierzacego /  
O iako wſzyſcy drzeć będą zrmorzent  
A przestraszeni:

Krzyżna na gory: by ich przewalily /

A od Baranów twarży zaſtonily /

Luc. 22

Co ſia tey wożwa obreć ſrogiego

A rycacego.

Tedy tu iazęć / plakać / lamentować /

Beda narzekać / ręce zalemować /

Matt. 24

Spiemować biada że ſie porodził

A zle czynił.

Przyiďte też na ſąd Garne/ niezliczone

Woſtko Czartowſkie / iak lwow zainſpone:

Ei iak oprawcy przyido z kaidanami

Tia zlych z parami.

§ III.

Sad y dekrét, na ſprawniedliwych.

Z Atym tuż kſięgi będą otworzone / Apoc. 20

To teſt: ſumnienia do tych zas zaimenionoi

Wſech ludzi ſprawy zle/ dobrze czynione /

Beda ſiawione.

✠

346

BÓG/ wszyscy ludzie świata Antołowie/  
 Wzynki wszystkich/ wyzra żli duchowie  
 Szczegulny sprawy obaczy każdego  
 Wszyscy zaś iego.

Oiała hańbá/ wityd/ zlych gdy ich złość  
 Ziawione bada/ cynione w skrytości :  
 Przepáschy ziemia woleli z ochota  
 Przed ta śromota.

Sprawniedliwi zaś choć też grześni byli/  
 Jednak w pokucie dni swoje skńczyli/  
 Nie bada, przeto naymniey zawstydzeni/  
 Lecz pochwaleni.

Tu przed oblizem Sedzisa Dycá swego /  
 Math. Także przed gminem dworu niebieskiego  
 25. Chwalić/ zalecać będzie sprawiedliwych  
 Sobie żyjących.

Rzecz: iż ci sam ktorzy w mie wierzyli  
 Mnie BÓG D swemu z ochota służyli  
 Ci sam co dla mnie krewo swa przelewali/  
 Świat opuścáli.

Ci sam ktorzy mie z sercá miłowáli;  
 Głodnego karmić/ więźniá nawiedzáli/  
 Nágiego bacząc mnie sie litowali/  
 Przyodżiwáli.

Żącym godni sa/ bymco im zapłacił/  
 A chwale moia wszystkich ubogacił/  
 Żeby królestwo wieczne otrzymali  
 W nim zostawali.

Pochwał

Pochwali Ociec / także Aniołowie  
Zdanie Sądziego; by robotnikowie  
Dobrzy / z zapłaty wieczney się cieszyli  
Bez konca żyli.

Co oni słysząc / rzekła do Sądziego:  
Coż mówisz dobry o JEZU takiego:  
Kiedyżemy cie żywi głodnego / Mat. 25.

A pragnącego:

Którym on rzecze: mnieście czynili /  
Kiedyście chorych y nędznych cieszyli;  
Jam był w ubogich / mnieście przyjmowali  
Przyodziejwali.

Żatym tu Świeci beda żałowali:  
Że nie gorętszy BOGA miłowali /  
Że dla Chrystusa więcej nie czynili:  
Pożli tu żyli.

A on na nich da wyrok ostateczny:  
Błogosławieni wezmiecie żywot wieczny;  
Nieście Królestwo wam nagotowane /  
A obiecane.

Kajstkich rozkoszy w niebie zażywajcie;  
Szczęścia waszego końca nie czekajcie;  
Już się na wieki będziecie radować /  
Zemna przebawać.

A Świeci przykna: bądź pochwalon Panie!  
Chwała twoja w ośłach naszych nieustannie  
Zatwoja dobroć Chryste miłosciwy  
Boże prawdziwy.

## Ech o Trzecie

O iako wszyscy weseli zostano /  
 Kieby wiecznego Królestwa dostano ?  
 Jaka ich radość / iakie winnowanie  
 Siebie witanie.

Żli zaś widząc to schnął będa z żalości /  
 Ciesko bolejąc od wielkiej zazdrości :  
 Ze świeci piękstwa takiego nabyli /  
 Ci je zgubili.

Tie płakał ale ryćć wszyscy będa.  
 Lecz prawie krwawych z oczu ich dobęda /  
 Mówiac : iakosmy wiecznie postadzili  
 Ciebie chybili.

O iaki rozdział Rodzicom z ofiarkami ;  
 Arwonych ; w bogich z światem bogactwami.  
 Wbodzy teraz wielkimi Królami /  
 Ci nadzmiłami.

Arzykno bogacze : oniz to wzgardzenie  
 Sap: 7. Co iak robacy byli ponizenie  
 Teraz zostali synami Bozymi.  
 My iak poptymi :

## § IV.

Sad y dekret na niezbożnych,

P Deyni też Sedzita będzie sadził sprawy /  
 Ludzi niezbożnych / na świecie zabawy /  
 Zeby odnieśli / iako zażyli  
 A zagnęli :  
 A weyins



O Sadzie ofiátecznym.

61

A w tym powstała swiáci Aniołowiel.  
Tiekiedy ludzi ná swiecie strojowiel  
A skárzyć beda ná niespráwiedliwych.  
Ludzi zléstliwych.

Mysmy ich (rzeka) záwsze pilnowálit.  
Práwie ná reku swoich piastowálit.  
Od złego záwsze pilnie odwodzili.  
Grzechy brzydčili.

A oni slucháć Bétaná woleli /  
Zá nim tak wiliem Boleni bieżeli /  
Ciałem y dušá pełniáć wola iego  
D sercá całego.

Stáno Kápláni co Sakramentámi  
Szafowáli ci / Chrystusa skárdami /  
A ludzi z nimi po swiecie puáli /  
Dármo dawáli.

Stáno żarliwi skárc Spowiednicy /  
Co pracowáli w Kościółá winnicy /  
Dla duš zbawienia tak wiele robili /  
By ie zbawili.

Tuż Ráznodziele co ludziom kázáli /  
Piekło y Niebo im pokázowáli /  
By uciekali od gniemu prz, Błogo /  
Tie omylnego.

Stońce z Miesiácem będzie rz skárzyłoz.  
X jem tak dlugo z tym ludziom swieciłoz  
A oni tego ná złe wzywáli.

ZOG A gniemáli.  
Ez Ziemia

Ziemiś sie czwie : iam slych piastowala /  
 Jak Matka wszystkich karmiac napawala /  
 Oni zlosliwi tym latwiey grzesyli

Swawolnie zyli.

Toz beda ieszze stworzenia mowily :  
 Myslmy zlym ludzioro we wszystkich suzyli.  
 Oni nas na grzech B O Z E obracali

O cie niedbali.

Powstano Swieci z swymi przykladami  
 Dobrych uczynkow / z iasnymi cnotami /  
 Ktoremi grzesznym na ziemi swiecili /

Gdy z nimi byli.

A na ostatku sami sathanowie  
 Wstano y starzy beda sli duchowie  
 Na grzesznych / ktorzy awola ich pelnili

Onym suzyli.

Kzekna. pomosci sie krzywdy twej nad nimi  
 B O Z E / nad ludzmi niesprawiedliwymi /  
 Bo o cie Stworca swojego niedbali

A nas sluchali.

Tyś dla nich ten Swiat y Niebo zbudowa  
 A dobrodzieystwy hoyno opatrowal /  
 A wie swej / y zdrowia dla nich niejalowal

Onych milowal.

My im dobrego nic nie uczynili /  
 Na zgube hanibe zarzke nawodzili /  
 Peklasmy wleczne im oblecowali /

Przecie niedbali.

Nlech

Niechże też znami beda zatrącani /  
W ślarystych ognia ch wiecznie pogrzebieni  
Co nam nie robie na świecie służyli /

Owszem cie lżyli.

Wiec Sedzia rzecze: świeci Aniolowie  
Badźcie miedzy mna y złymi Sedziowie:  
Co do zbawienia ludzom czynić mialem Isai. 9.

A zaniechałem?

Nie tylko służy mose posyłałem /  
Ale sam dla nich głowieniem zostałem Matt. 12.  
Swoiem krew przelał / zdrowia nie żałował

Wiele pracował.

Ná to zaPrzykna dobrzy / złi duchowie /  
Ludzie tak świeci / tak y zbrodniowie:  
Czyniles Chryste nazbyt ku zbawieniu

zlemu plemieniu.

Pocym złości im beda wyrzucone /  
Grzodki zbawienia od nich opuśczone;  
A sedzia ciężko będzie się żałował

I wystkował.

Wyście mna (rzecze) w bogim gardzili /  
Gdym pragnął / abo łaknął niekarmili / Matt. 2.  
Ani nagiego nie przyodziejawali /

Nie licowali.

Aniście mie też w dom swoy przyjmowali /  
Ani w więzieniu często nawiedzali /  
Ani choremu racunkiem nie byli /

Mnie nie cieśli.

Łeś wboгіego mniеście odzierali /  
 Wzrapien-go srogo wciścili /  
 Jak wielacie mnie rąz mordowali  
     Krew przelewali  
 Kiedyżesmy ęie (sprata) widzieli  
 Żebyśmy tabie ciek wyprzedzać mogli  
 Ponieważ ęiebie koby nie kaniował  
     A nie milował?

A on odpowie mniеście uczynili /  
 Gdyście się srogo z niedzym obchodzili :  
 Jam był w ścierotach / mniеście odzierali  
     A wciścili.

Tedy już Sedzia tak Lew zagniewany /  
 Srogo żaryknie niepochamowany ;  
 O iako tego głos będzie strąśliwy  
     O BODZIE żywy :

Ciele wmiłknie miłosierdzie tego /  
 Sprawyiedliwosci dobadzie samego  
 Miecza ostrego / na nieprawiedliwych  
     Ludzi zlosliwych.

Swietci już Boży także Matka tego  
 Nierzekna słowa za złymi lednego /  
 A owsem na nich beda sie żalować  
     A następować.

Na tych już Sedzia dekre ostateczny  
 Matth. Wyda : przelaci idcie w egięci wieczny  
 24. Reory jest dawno Czartom zgotowany  
     Wam teraz dany.

Idcie



Tobie odemnie BÓG A tak dobrego ;

Jużcie do Czarca Pała okrutnego ;

Badźcie przekleci ; badźcie potępieni /

Wiecznie zgubieni.

Od rad tuj lasłi i dney niewieźmiecie ;

Tueżzasiwami wiecznie zostaniecie ;

Wszysto złe na was pabnie opuśczonech /

A porzuconych

Już wam stworzenia nie beda służyły /

Ale meżami bez końca trapiły /

Już nie w uciskach wzywac nie bedziecie

Wiecznie zginięcie.

Serzedz was nie beda świeci Aniołowie /

Ale karcować okrutni Czarcowie ;

Márko sie moło cieżyć nie będziecie

W swoim kłopotie.

Już na was suchym pátrzać beda okiem ;

Nie kłuiac się was z tym wyrokiem ;

Już od was lasłi na wieki odeyma /

Do nley nieprzyima.

A oni Przykno : BÓŻE dobroćliwy /

Wiec nas przeklinasz JEZU miłostíwy ;

Gdzieś sa wnetczności miłosierdzia twego

Nieśkorzonego.

Ażaliś nas krowa nie odkupił droga ?

Ażaliś nie umiał dla nas śmierćia siega ?

Gdzieś sa tzy twoje / gdyś sie nas litował ?

Plącac ałował. Luc 6.

Gdzieś my wygnani od ciebie poydźsiemy:  
 Wiać miaszkać w ogniu na wieki badziemy  
 Wiać nasi beda ci opiekunowie  
 Srodzy zateowie.

Ażali kiedy cie nie vbiagamy:  
 Lasti straconey sobie nie ziednamy:  
 Nigdy (odpowie) idźcie potępieni!  
 Precz zatraceni.

§ V.

Valetá płaczliwa y żalofny koniec potę-  
 pionych.

O Piekło.

7

Ty potępiency iak beda wolali:  
 Biada nam: rzeczo sama narzekali:  
 Wiać stogim gniewie z Bogiem sie rostać  
 Jego żegnając.

Trzodło Dobroci już cie nieuyzizemy!  
 Ni sie do ciebie vciekać badziemy;  
 Już już bez BOGA od tad zostaniemy

Wiecznie zginiemy.

Już cie o Matko y Panno żegnamy!  
 Już z twej opieki nedzni wypadamy!  
 Już sie zánami nie badzieś modliś.

O nas myśliś.

Już was żegnamy święci Aniolowie!  
 Strojowie nasi y miłośnikowie!  
 Już teraz w waszey nie badziem obronie  
 W piekielney stronie.

O świeci Bracia ludzkie sprawiedliwi /  
Nysmy przelęci / wyście tak : szczęśliwi :  
Już się na wieki z wami nie wyrzemy  
Jak z rad poydziemy :

Już nam o storice nie będzieś świeciło ;  
Aż też niebo z gwiazdami służyło ;  
Poydziemy w niewola w piekielne zamroki  
Bez wsey odwloki.

Już nas nie będzieś ziemię piastowała /  
Aż też głodnym pokarmu dawała :  
Poydziemy w przepaść na nieznośne maki  
Aż na wieki.

Tedy tak o psi z łańcuchow zpuśczeni  
Okrutni czarci / tak lwi zaiuszeni  
Rzuca się / mając moc na potępionych  
Sobie zleconych.

Jakiey frogęci będzie żywała  
Piekielna orda / gdy będzie wiozła  
Niebezpiecznych właścicieli swey mocy oddanych  
Jak oplakanych :

O iako beda zli wrzeszczę kłozowie /  
Kiedy ich beda piekielni wilkowie /  
Pożerać z ładem / płami rozdzieraćac  
Żalu nie mając :

O kto wypowie żałosne wołania /  
Płagliwe chreny gorzkie narzekania /  
Ciępkie łezienia w niewola idących :  
Niedługie ginących :

W. cym

W tym przetrwa śroga będzie wcywniona  
 W ziemi / która się otworzy zamięniona /  
 Gdy się rozstąpi pod potępieniami  
 Piektu daniem.

A potaje się przepaść nie derżana /  
 Jaka głęboka y nie zgrontowana ;  
 Ta droga będzie do piekła idących  
 I szarej lecących

11a 15. Ta która piekło paśćżekę seroko  
 Otworzy śroga / iak bez dna głęboka.  
 Szarzyste dymy z siebie wypuszczając  
 Ogniem palając.

O iako gzmory / trzaski y wołania  
 Słyżane beda / kiedy do mieśkiania  
 Matt. 25. Poleca hurmem potępiency swego  
 Piekła śrogięgoz

Pocym się ziemią zamięnie otworzona ;  
 Już odead piekła paśćżekę zamięniona ;  
 Ta wielki wieżne zamięnad nie wynidzie  
 Ten co tam wonidzie.

Co Swości widzac / wesela wielkiego  
 Szływać beda / iż takiego zlego  
 Wpili / na które przyszli potępieni /  
 Wieżnie zgubieni.

Pochwala Dobroć B O G A niesłychana /  
 ( że nie zgineli ) sobie pokazana ;  
 Dziekować beda B O G U tak dobremu  
 Obróncy swemu

Jako



Jako Te Deum laudamus wzajemnie  
 Sazna weselo / spiewaćac przytemnie /  
 Iż miasto zguby żywoe otrzymali

Tieba dostali e

Tedy zaś nazał woyska niezłazone  
 Aniolow swietych / baba porucone ;  
 A poprowadza Pána z ludem iego /

Jui lastawego.

Do iego Pánstwa / y miasta złac go /  
 Dla wespółnych poctech nagorowanego ;  
 Tam z nim żyć beda przez wespółnie wieczność

We rohey radości.

Wtaco głowiecze Tedyś rannu podział /  
 Patrzałac na tak wielki lubi rozdział.  
 Baż, nie badzieś chciał byś z ludźmi Swietymi

A nie ja zlemit

Czynię na świecie / co Swiact czynili /  
 Cnotliwie żyac grzechow sie chronili /  
 Bedzieś też y ty do nich przyłączony

Wierźnie zbawiony



ECHO

# ECHO CZWARTE, o Piekło.

Quis poterit habitare de vobis cum  
igne devorante? quis habitabit ex vobis  
cum ardoribus sempiternis? *Isar. 33.*

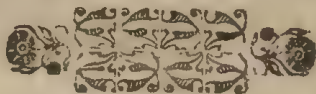
*Kto z was będzie mógł z mieścić z ogniem  
pożerającym? kto z was z mieśka zupalami  
wiekuiściemi? *Isai. 33.**

**O**Inferne tu latus es & mensuram non ha-  
bes, Profundus es, & nullum fundum te  
habere cognosco, Infatiabilis es, quia omnes  
tam pauperes quam divites te libenter suscipere  
audio. Plenus ardore incōparabili; plenus fa-  
tore intolerabili; plenus omni dolore innume-  
rabili ibi omnis miseria, ibi tenebræ, ibi nullus  
ordo ibi horror æternus, ibi nulla spes boni, nul-  
la desperatio mali, sed omne malum quod existi-  
mari potest damnatis in æternum erit. Ibi fra-  
tres mei dæmones flere & clamare non cessant  
percutere peccatores nunquam desistunt, nun-  
superbiunt, nunc gloria mundi plenum, nun-  
luxuriosum, nunc proditorem, nunc homici-  
dam, nunc feneratorum nunc verbosum, nun-  
adulatorem, nunc mendacem nunc detractorem

Sed

Sed quid clamabunt, nisi: peroute dilacera, interfice, sine morte occidis, velociter spolia, depredari festina, ter ptunas, picem para aurum & argentum liquece. S. Aug. ser. 26. ad Fratres in Eremo.

**O** Piezlo / ty serokie iestes y miary nie masz. Głębokie iestes / y żadnego dna w tobie nieo widze. Tłenasycone iestes do wszystkich cał vboogich iako y bogatych do siebie chetnie przyimusiess; pełne ognia y wpalu nieporównanego; pełne smrodu nieznośnego / pełne wszelkiej boleści nieo wypowiedzianej. Tam wszelka nadzieja / tam ciemności / tam niemasz żadnego porządku / tam strach wieczny / tam żadney nadzieie niemasz do otrzymania dobrego / a do oddalenia złego / ale wszystko złe / Etore sie pomyslić może wiecznie na potępionych splynie. Tam bracia moi zgrzytać y wołać żarci nieustana / męczyć grzesznikow nigdy nie przestana y pyśnaga y chwaly światowey pełnego / y nieczystego / y zdrarce / y mazo boyce y lichwiarza / y iezycznego / y pochlebce y klamce y obmowce. Ale iakoż wołać beda tylko: vderz / rozdzieray bity / bez śmierci zabij / złup / odrzys / wagle rozdymay smole garaco gotuy / ołow rozta / piay etc. S. Aug. wskazaniu do pustelnikow Bráćci.



## § I.

Co jest Piekło?

Słuchaj grzeszniku! namiętność twego;  
Spójrz do takiego zmierzając końca drogi;  
Jadiesz do piekła ziemi zapomnienia /  
A potępienia.

Co jest że twoje serce nie leżał w /  
Rozpęta smutku na piekło strasliwie;  
A ono się go maś leżać bez miary  
Młody y stary.

O kto by mi dał żebyś mógł powiódzieć  
Nie co opiekł / a żebyś mógł wieść  
Co to jest piekło miejsce potępionych  
A zatraczonych?

Język drzewieć; rozum obostrzony  
Myślarz wstać i takoby zstępny;  
Mniej piersi może piekło opisywać /  
O tym wymyślać.

Co tamże żył: i takowe zabawy;  
Jakowyż wżad: i takowe wstawy;  
Ach kto to poymie y powie drugiemu;  
Trudno żywemu.

Piekło jest to kraj niewymownie wielki /  
Długi / głęboki / nad obyczaj wpełni;  
W porządku ziemi gąstym zbudowany  
Dłymi ludziami dany.

Tu



Tu miejsce wleczney iest sprawiedliwości /  
 Miał niewymownych / y wszelkiej frogości / *Mat. 5.*  
 Tu górci kácia karza obwinionych  
 I osadzonych.

Jest piekło Ziemiá do ktorey zplynyło  
 Wszystko nieszczęście: żeby tam trapiło *Apoc. 14.*  
 Niedoznych miešťáncow záwsze tam bedacych  
 Wiecznie cierpiacych.

Jest takby morze z ognia wzynione /  
 Wieżenie frogie / o iáto zamkniętione! *Apoc. 19.*  
 Ciemnica ciężka y turma gorzkości /  
 Wś. lkiej żaleści.

Jest grob ciał żywych y dusz pogrzebionych /  
 Do umierania wiecznie náznáczonych / *Luc. 16.*  
 Kraina śmierci / ochłáń iáć strasliwa:  
 Gdzie śmierć iest żywa.

Bo tam miešťáncy záwsze umierá / *Apoc. 20.*  
 Byłac umierać nigdy nie przestá /  
 Dada śmierci / przecie iey nie máá: *Apoc. 9.*  
 Choć umierá.

## § II.

Karanie w piekle widzenia, słyżenia,  
 powonienia

W Jec głowiek BÓG A że ciała zmysłami /  
 Także wnetrznemi dusze swey silami  
 Obrazá: ná tych bez żadney odmiány  
 Będzie karány.

Niebezpieśne oczy / które złe patrzały /  
 Postaci światła wprowadzić się dały /  
 Patrząc na to czego zakazano /  
 Pragnąc niedano.

W piekle niewidąc światła wesolego /  
 Ani z gwiazdami Nieba pogodnego /  
 Ziemia to wszystko miążsa zastąpiła  
 Noc uczyniła.

Ogień tam z siebie światła nie wydał /  
 Batem się tylko o iak srogim stał :  
 Rozpac iątkami szarymi sadzami  
 Z siarki dymami /

Zgęste zamroki tam wsędzisz pánula /  
 March. Czym potępiencow o iako mordua :  
 8. Gdy nic nie widza tu swojej radości  
 Tylko ciemności.

Noc tam jest zawse / ach noc wprzetrzona?  
 Która na wieki nie będzie skonczona.  
 Niedoczekaj się nikt kiedyś świtaniał /  
 Abo zaraniał.

O iakby radzi bytwardo posnail  
 Niebezpieśni ludzie : a tak utracili  
 Nocą tak blugley / a sobie wzięli  
 Przyiatkiew chwili.

Leg nadzyny ich sen woźnicy takowey /  
 W siarczystych dymach / w pościeli ognia  
 Miedzy gadzina onych kasłarar / (wey!  
 Spać niedaiaca.

Nie

Nie masz rodziców nad nędznym płaczącym  
 Brewnym/ przyjaciół chorego cieśnącym/  
 Ani wcieśney światła Pomocnicy

Wzajemnie mianey,

O jakby oczy swoje ochłodził/  
 Gdyby gwiazdę taką obaczył;  
 Lecz nie nie wyrzucił co by ich cieściło!

Tylko trapiło.

Nie sądzi tylko swe kęsy patrzają/  
 Co się w swym stroju onym widzieć dają/  
 Oczom się nędznych więźniów prezentować/  
 Tym ich katusząc.

Bo i tak brzydliwe są one pozwały/  
 Przybrane w straszne larwy y maskary:  
 Śmierć teraz pewna widzieć by jednego  
 Czartu sprośnego.

Wszystko co tańców/ muzyki słuchali/  
 Sławy bliźni: go śmieszno pożerali/  
 Słuchali teraz głosu ach gorzkiego  
 Wprzeżonego.

Po wszystkich piekle nie inna śpiewana  
 Pieśń y muzyka rzetelnie słyszana  
 Tylko: że Biada ach Biada śpiewała/  
 A nieustala.

Takowi tam są wszyscy katuszowie/  
 Piekła/ y czartów niebezpieczni więźniowie/  
 Jak wiele głosów lecz wszystkie chrapliwe/  
 Smutne/ brzydliwe.

Albowiem gorzkie gdy biada śpiewała /  
 Samego BOGA w Młotach przeklinała:  
 Ze ich gdy stworzył / a tu ich posłano /

Wiecznie zamknięto.

Przeklinała dzień co się wien rodziła /  
 Czas / którego tu żywoć prowadzili /  
 Grzechy / rokoszy / co ich rostawiali /

Zażywali.

Rodzicy swoje dzieci przeklinała /  
 Mówiac : iż dla nich zbiorom przypłacają:  
 Owe zaś wzajem rodzicom oddała

Na nich składała.

Takie koncenty gdy oni śpiewała /  
 Czarci muzyki z ochota dawała /  
 Dmiec ognistymi w vsy ich robił

Jak z płomieniami

Permyś w wonnych teraz zażywała /  
 Ludzie rokoszni tam ich przypłacali /  
 Parkotu teraz wachala brzydkiego

Jak smrodliwego

Ze wszystkich zcierwow / trupow y zgnitości  
 Zabrane smrody wszystkie do iedności /  
 Nic prawie nie są wzglądem piekielnego

Smrodu strogłego.

Smierdzi grobowiec w ktorej trup włożony /  
 Coż grob piekielny co jest nałożony /  
 Prawie bez liczby trupami zgnilem

Jak śmierdzącemi.

Gdy



Gdyby z nich jeden był tu postawiony /  
 Świat tego smrodem byłby zarażony ;  
 Wszelkich ciał smrodu tworzy tam mieszkanie  
 W piekło wchodzą.

Wiatr nie przechodzi przez pieczary one /  
 Żeby powietrze czynił przeżyłszy /  
 Jadem śmiertelnym ludzkie oddychają /  
 On połykają.

Cuchna kałuże nigdy nie spuszczone ;  
 Ojako śmierdzą gnoje nie zgrzybane ;  
 Pedracy w wrzodach ropy rozcięzione  
 A zaśmierdzone.

Czarci też swoich wonności dodają /  
 Gdy potępięcom pod nos poddymają /  
 Jak gorzkie fumy / z piekielnej Apteki  
 I swojej pałaszują.

Jako smrodliwa mgła piekielna ona /  
 I siarce plugaństwa wszelkiego wzniecona /  
 Na ukaranie dana grzechowego  
 Smrodu brzydkiego.

## § III.

Smak y Dotykanie w Piekło karane.

Biada obzercom co rozkośnię żyli /  
 Jak wieprze karmne brzuchy swe tuczyli /  
 A w bankietach się zbytecznych pochali  
 Jak żażowali.

Lucz. 16. A o ubogich zgłodzonych nie dbali/  
Wrotą przed nimi zawierać kazali/  
Ubóstwa nadze ich się nie liliac

Ani żalując.

Chceś wiedzieć w piekle co się za przysma  
Wiec y że bankiet potępiencom taki: (kt  
Pomniac na pałty przestle wysmienice:

A smakowice.

Teraz głód srogi cierpia wycieńczeni;  
Dajmy im takby pał wśc: e: li załupeni/  
Ciała na sobie zębami kasała

Wrzeszcząc zgrzytała:

A w tym z piekielney kuchnie iść wydał/  
Dla głodnych gości pulmiski stawiała/  
Z ochota wtelka one prezentuła/

A kredensuła

Żaby/ i śżurki/ parchate busony/  
Żmity rozładle/ y wężow ogony/  
Pałalce/ rzewą z gądziny brzydliwe

Wspomnieć strasliw:

Te żarł w usta potępiencom kłała/  
Jedną za drugą/ porawa podala/  
Ach iakowy śmak w tych porawach gula

Co ich kosiła:

Gądzina brzydka nigdy nie strawiona/  
Jaś będzie kasać w nierzności pokłona/  
O co wypowie mordy y dręczenia

Dla ich gryzienia:

A kto

A kto pomyśli iakowe pragnienia /  
 Ponoża w piekło w posrodku płomienia Luc. 16.  
 Pomniac na przeszłe wyborne napoje

Wod żywych zdroje.

Teraz im leżą piekielne liquory  
 Smole ognista na wściekłe ozory /  
 Jadem śmiertelnym dobrze przyprawiona /  
Z okraśniona.

Biada złoczyńcom / biada okrutnikom /  
 Biada niewstydom / biada wścibczym /  
 Ach na co przyszły tańce y radości  
Ciała lubości y

W płomieniach teraz niebezpieczni tańcują  
 Z żarty / którzy im gorzko przyspiwują /  
 Oiaiby radzi biesiady przestali

Leż grata: dąli.

Drudzy iak cegła w piecu włożeni / Matth. 22.  
 Whucie piekielney zostają paleni;  
 Płomienia co raz nowego przybywa  
Co ich okrywa.

Drudzy na łoża ogniste włożeni /  
 Płaca rośkośny ciała przymuśnieni /  
 Gadzina iakby pierzyna odziani /  
Leżą związani.

Drugich w słarczyste studnie nárzucano /  
 Rośkośney łaźnie zażywać kazano;  
 Ścierają niedznych ostrymi hakami /  
Z opekami.

Potym w Jeziora wrzuceni zmrożone/  
 Znowu wn.ść pragna w hury rozpal. ne;  
 Job, 24. Tak żążywała w przemiane swoboby/  
 Nadzney ochł. dy.

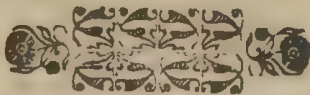
Duski światowe na smoki wsadzone:  
 Jezdza po piet. le święto ustrócone/ Bartholom.  
 Czarnemi zwierzchu pokryte tirami Saluthius in  
sept. Tullia.  
 Jakby sadzami.

Pasma padalcow na głowe włożono/  
 Na mi. yce włosów żmije zawieśono/  
 Jaszczurowie zaś iagody kasaia/  
 Cery dodaia.

Pierśi weżowie gryżący pilnui/  
 Żaby zaś usta rośkośnie całui/  
 Jad zaraźliwy wnie z siebie puśćzaiac:  
 A nieprześzaiac.

Drudzy zostaią na roznach pieżeni;  
 Drudzy zaś w pánwiach ognistych lináżeni/  
 A drudzy w smole wrzacey ponurzeni/  
 A tak warzeni.

Na śubienicách cwyx powieśano/  
 Tych na ogniste pale powbiáno;  
 Cwyx ze skóry żywo odzieráo  
 A tych platóáo.





## § IV:

Męki duśne, a naywiększe dwie.

Gdy ciało takie męki podeymnie/  
 Duśa też wespół podobnych kosztuje! Lucz 16.  
 Gdzie by w ogniu szepa wsiużona  
 W nim pograżona.

Ze z ciałem oraz grzeszyła zmysłami/  
 Z nim co iednakto płaci karowniami/  
 Ta co jest wiecznie duśa opłakana/  
 Ciału oddana.

Co była pięknie od BÓG A stworzona/  
 Teraz od niego wiecznie porzucona/  
 Odarta z liżney łasy łaski jego  
 Wbioru swego.

Co ja BÓG przedtym tak Ociec miłował/  
 Jak Oblubieniec łożnice gotował! Cant: 1. & seq  
 Teraz obmierza stworzeniu wespółkiemu/  
 Piekłu łanemu.

Jakowa postać na czerca włożona  
 Taką y duśa jest przyozdobiona/  
 Straszydła nie maś nigdy tak sprośnego/  
 Ciad ducha złego.

Czárci się znajdney duśe wragała/  
 Z i y się nieśczęścia w kolo nasmiwają.  
 Cieśćac się z lupu na tory dybali  
 Zę go dostali.

Jako niebezpieśny stan potapionego  
Człowieka: także nadzney dusze tego/  
Wpadłszy w moc wściekłych psov niepocho-  
da kara bánych; (mowanych)/

Niemáš rácutku/ nie máš przyjaciela/  
Nie máš počtechy/ ni wybawiciela/  
Głęboka iámá/ miejsce zapomnienia  
A zatracenia.

Nad utrapionym nieco sie zlitować  
Nieumieia sie/ ani też zmiłować/  
Kátia okrutni: lecz iad wywieráia  
A nie vstaia.

Niech wola nadznit do BÓG A swóiego/  
Wiedzac iż to on karze złości tego.

Matt. h. 13. W mekách/ niebezpieściu wieczný ponurzony.  
Zgrzyta zgubiony.

Ná niczym myśla nie iest zabawiony/  
Tylko o biedzie myślic przymuśony;  
Jaka mánia więznia niebezpieśnego  
Smierci danego?

Czárci mu tylko grzechy wspominaia/  
Czym vdreczenia wielkiego dodaia/  
Gdyż one ná to miejsca go wpráwily;  
A zatracily?

Jako nárzeka iż byl tak zwiedziony:  
Iż bedl ná zguba iakoby śalony/  
Niedbaiać ná to/ choć go przestrzegáno  
A zawścięgáno.

O iáka

O iaka meke będzie zádawáto  
 Samnienie/ kóre będzie strofowáto  
 Człowieka zawŝe / o tzy żywot tego/  
 Wieku przeszłego.

Ji dla ták krotkiej grzechowey lubości/  
 Wtrácił dobrá wieczney ŝczęśliwości/  
 A kupił piekło z mekami łrogimi  
 Nieŝkonzonemi.

Ji wieczna chwale przez grzech wtrácona  
 Żłogi był pozostac pokuta czyniona/  
 Z kórego BÓG ták długo ożektywał/  
 Do siebie wzywał:  
 Lecz nádemŝyŝtko dwie rzeczy frásuia  
 Blych ludŝi w piekło / y te ich mordua  
 Nád wŝyŝtkie męci / karowata ŝworzona/  
 A pomysłone.

Pierwsza iż ná twarz Boga nie páczáia/  
 Swoica ŝwoiego y BÓG A nie znáia/  
 Nie zázywata zródła ŝczęśliwości/  
 Bóŝkiej iŝności.

Bo ten iest koniec ná kóry ŝworzona  
 Duŝa / ná Bóŝki obraz wżyniona:  
 Aby ná BÓG A ŝwoiego páczáia/  
 W nim ŝie kocháa.

On iest wŝelkimi duŝy pieŝnoŝciami/  
 Chwala / ożoba / ŝczęŝciem / roŝkoŝám  
 Pokármem ożiwym n' ze wŝelch nay / mágnificyŝy  
 Náywyboreńŝyym.

Cant: On Oblubieniec. o tak pożądany:

Starb drogi / nigdy nieopłacowany /  
Którym pomysłne pociechy znayduia.  
Co go miluia.

Tego nieśczęsna duśa wraciła /  
Gdy sobie wiecey grzech ieden ważyła /  
Niż BÓG A swego / BÓG A tak drogiego /  
Pożadanego.

Oco od niego test też porzucona /  
Od tego srodkiy lasti oddalona :  
Ze go na wieki nie będzie widziła.  
Niż zażywała.

Sliz 9. O iaka škoda do piekła wrzuconey  
Duśe nieśczęsney / wlezionej potapionej :  
Ze takkie dobro / y starb wraciła /  
Siebie zgubiła.

O iako pragnie z przyrodzenia swego  
Widzieć / zażywać BÓG A tak wdzięcznego /  
W którym ja wśelkie pociechy / radości /  
Do iey syrości.

Tego gdy niema iako lamentuje :  
Pośrodkie swojej iako sie frałuje :  
Wyie / iakoby od głodu wścizgona /  
Nie wulona.

Druga : że w piekle nadszere nie miała.  
Do wyjścia : y to zawśe wważała :  
Ze maći nigdy nie beda skóńczone  
Jm naznaczone.

Niech



Tlech milionow beda miliony

Lat: do cierpienia kres im naznaczony?

Barzoby ich to wszystkich wiekszylo!

Umocliło.

Tlehay świat wszystkich będzie napelniony

Maktem: po startu w sto lat umniejszyony!

Wstanie ziarno mak nie dokonczylo

Nie wróciło.

Bo wieczność nigdy/ nigdy nie przetrwana!

Bez zaju w iednym ZAWSZE zawiązana;

Tey potepieni oddani wieczności

Wstawizności.

Nigdy przenigdy cierpieć nie przestają! Matt. 249

Zawsze mekami grzechy opłacają;

A przecie nigdy nie wyptaca swego

Długu wielkiego.

Poti BOG BOG JEIN erwa nie odmieniony!

Poty ie cierpieć każdy osadzony.

A rychłoz Pan BOG byds y żyć przestanie:

Glupie pytanie.

§ V.

Mutetá żalofna potepionego w piekle:

W Jac potepiony/ tu BOGD z wielkiego!

Porwie sie tadu y na Bostwo iego;

Pragnac by takz BOG zostal zniszczony

A on puszczony.

Przekle.

Przeklinać będzie sprawiedliwość tego ;  
 Ji go tak karze bez pońsa żadnego ;  
 Ta będzie zároveň w piekle pieśń słyszana  
 Gorzko śpiewana.

A oprocz tego srogie przeklinania  
 Wymrze/ lamenty ciężkie narzekania/  
 Ta swoje głupstwo/ broda niestoniona  
 Niedostępniona.

Przeklęte ( rzęce ) moje nieprawości/  
 Przeklęte ciała zadze y lubości ;  
 Przeklęte tańce/ rostkossy/ swobody/  
 Światowe gody!

Przeklęta pycha/ stroje wysmienite/  
 Honory wielkie dla pompy nabyte/  
 Pieniadze/ włości/ łakomie zebrane/  
 Zle zażywane.

Przeklęte szczęście/ chwala zawołana/  
 Pochlebna światu cześć ofiarowana/  
 Spezy/ pośledchy ciała smakuiace/  
 Dusze raniące.

Przeklęto to wszystko niby dym ginący/  
 Albo iak qoniec z listkami bieżący/  
 Albo iak strzala z luku wypuszczona ;  
 Niedostępniona.

Albo iako łódź pedliwie płynaca ;  
 Albo prażona pierzchliwie lecaca ;  
 Albo iako zwierz z kłniet swey wygnány/  
 Krzykliwie szwany.

Tem

Tem ja gdy rzeczy gonit by śalony /

Zapadłem na to miejsce zatracony.

A kto opląże mnie niebezpiecznego

Porepionego

Choćby się wszystko liście obrociło

Wszystki ludzie / y dobrze mówilo /

Caleby biedy mojej nie dotknęło

Niewyrażiło.

Biada mnie biada już zrad nie wynide:

Biada na wieki / biada śpiewać bede:

Biada żem kiedy od Boga stworzony /

Na świat spłodzony.

O śmierci gdybys do piekła przybyła /

A mnie iak była wniwecz obrociła /

Apoc. 93

Lecz żyć na wieki w mękach zatracony

Bede zgubiony.

Ach coś wrócił gdy Boga moiego

Nie ujrza nigdy / o iako pięknego:

Który mnie stworzył żebym go zażywał /

Aż nim przebywał

Już teraz wiecznie na mnie zagniewany /

Gniew jego nigdy nie jest przecednany;

Straciłem głupi Dobro niekonczone /

Nie pomyślane.

Wzrym bym się kochał / nie mam nic takiego;

Czym się mam brzydzić / pełno jest wszystkiego;

Leczby to mniejsza / gdy bym uwolniony /

Ślad był puśczone.

Lecz

Leż wieczność / wieczność / wieczność nie  
 Długa / seroka ach iak opłakana: (przezrana

Ach wieczność / wieczność nigdy nie skończona

Mnie zostawiona (na

Jak Bogiem nigdy BOG bydź nie przystanie

Tak mnie nigdy końca mieć karanie

Nie będzie w piekle: lecz za wół drezony.

Beda zgobiony!

Biada ach biada / biada niebezpiecznemu

Potępieniow / biada przekletemu /

Okrutnych Czartow ach niewaln: kow /

Pieklu więziow.

## § VI.

Biada tedy ludziom zle na świecie żyjącym.

**W** Jec biada wszystkim co się zle sprawia  
 Iob. 10. Mandaty Bost e śmieje przestępca.

BOG w religie t:zymdy wyrzadza.

Malath. Nowych przydaia.

I. V. 6. Biada Kapłanom rozpustnie żyjącym

& 7. Ciału / pieniadzom / y światu służącym;

Jerem. 17. O dusze ludzkie najmniej niedbajacym

23 y 1. One gorzacy.

Ezech. Biada im co stroyno wbiada /

28 y. 26 Wniegrzności: się kałuży kałaja;

Soph. 3. A przecie BOGA na ręku prąstka /

7. 4.

Wsty celu 4.

Biada



Biada wam biada spiaczy Pasterzowie /  
 Mwieczel Bozych niedbali strozowie ;  
 Kazda zginiona zaplacic musiecie

Ezech.  
 34. V. 2.  
 Zach.  
 11. V. 2.

Jak wystarczycie.  
 Biada wam ludzie BOGU zaslubieni

Wy Kanonicy z swiata wyłazeni /  
 Co sie tak swieccy zdroznie sprawiecie /  
 Zle zycie.

Lucz 9.  
 V. 62.

Biada tym biada co BOGA nie znaja;  
 Z iada co sobie wiarę wymyslaia /  
 Swego sie tylko rozumku trzymat  
 Jemu vsatc.

Sap. 13.  
 V. 10.

W piekle poznaja iże pobladzili;  
 Wierzac / tak trzeba BOGU nie sluzyli /  
 Od iednosci sie wiecznych oddalac  
 Czarta sluchac.

Galat.  
 5. V. 2.

Biada Panowie co poddanych macie  
 Za ply : y onych okrutnie scis kacie;  
 Ach w iakiey sami niewoli bedziecie

Sap. 5.  
 V. 2. 3.  
 Isai. 33  
 V. 1.

Potym tu swieciez

Biada Bogacze nie ialmuznikowie /  
 W drogich sat piora wprzzeni pawlowie;  
 Z dlugim ogonem dworu przepysznego  
 Wysmienitego.

Amos.  
 6. V. 1. 2  
 Luc. 6.  
 V. 24. 25

Wy co z wydzierstwa y zdrady zyciecie /  
 Pochlebcom / skapom / darmo chleb daciecie /  
 Psy nie potrzeba halastre zywicie;

Ezech  
 22. V. 4  
 7.

Przy dobrym bycie.

G

Jak

Luc. 16. **Jak zostaniecie w piekle w bogini?**  
 V. 23. **W okrutnych mekach jako zgłodzonymi?**  
**W ognia pożarach o jak wpragnieni.**

**Tu ochłodzeni.**

Jfai. 5. **Biada przelupni/ biada y wam sędziowie;**  
 V. 23. **Żli chyrzy/ zdzierycy Prokuratorowie;**  
 Soph. 3. **Ż skory gościerac bada was Gartowie;**  
 Jere. 5. **Plekla katowie.**

V. 27<sup>28</sup>  
 29. **Biada niewierni Esekutorowie /**  
**Placzacych sierot żli opiekunowie;**  
 Job. 6. **Jak przypłacić waszey niewierności:**  
 V. 27. **Lakomstwa / złości.**

**Biada wam Kupcy na zły syft dybiacy /**  
**Biada Lichwiarze/ zdzierycy/ proznuacy /**  
 Habac. 2. V. 6. **Biada Celnicy wam niesprawiedliwi /**  
**Żbytecznie chciwi.**

Ezech 16. V. 9. **Krzywo przysięzcom ach biada złościwym**  
 Jfai. 1. **Bluzniercō brzydliwym/ y świadkom fałszywym**  
 V. 4. **Wszetecna para z ust swych puszczajacy m**  
 Prou. 19 V. 5. **Drugich gorżacy m**

Matth. **Biada Zaboycom krew rozlewajacy m.**  
 13. V. 2. **Obmawcom sławę bliźniego ścierpiacy m.**  
 Ezech. 24. V. 9. **Dotmarcom ; w sercu nienawiść mający m**  
 Ezech. 16 V. 6. V. 7. **Mścić się pragnacy m.**

**Biada wam biada Ciemiasty wprzeczony**  
 Jfai. 3. **Sieci śataniste dla dusz zastawione /**  
 V. 16. **O jak ich wiele mizernie wklecie**  
**piekła daćcie ?**

# O Piekło

9r

Lecz też porwiecie w marną niezbrodzoną/

W studnia siarczysta/ ogniem napelniona/ Apoc.

Gdzie twarzy cudne/ byle wytuczone 13. 77.

Jak sam zmiennone

Biada wam biada strojni Galantowie:

Parokiem niebu smierdzacy Rozłowie/ Amos.

W tortach siarczystych będziecie smażeni 6. 7. 4.

W smole wazeni. 5. 6. 7.

Biada wam którzy w nierządzie wieśćkacie/

Albo małżeńskiey wiary niech wacie/ Ezech. 16. 12

Wpierzni ludzie brzydzy niewolcydowie.

Sprośni wieprzowie.

Biada wam którzy cudzego pragniecie/ Osem 4. 7. 1.

Bliźniego śarpiac tak tylko możecie/

Miasto swej prace/ cudzey wzywacie.

Dobrze się macie/

Smiełszy nad inże biada wam grzeńnicy/

Mandatow Boskich y praw gwałtownicy/

Solnierze (mowie) którzyście złościwi

Cudzego chciwi.

Coście Oczwiny nie tak obrońcami/

Jako ubogich ludzi wydsiercami/ Job. 24. 7.

Z którymi tylko prawie wojniecie/

Onych śarpiecie.

Owo Miasteczka przez was zpuszczone/

Miostki nasiadłe wniwecz obrocone/

Ledwo nie z stary ludzie oblupieni/

Przez was zniszczeni:

Których wstąpi do BOGA woląta;  
 Ibid. Płacz/ nárzekania Ciebie przebiłai/  
 Dążym też wasze. Płacz zebow zgrzytanie  
 Będzie Karanie.

Odzierać też was skóry Karanowie  
 Isai. 3. 3. Bada: y płatać piekielni Karowie /  
 V. 1. Okrucieństwa wam płazac dostatecznie  
 Habac. 2. V. 8. Morami wleczn'e.  
 I Isai. 3. Biada wam co starb dobrą powośednego  
 V. 12. 13. Radniecie: á płaz lubu w bogiego  
 14. 15. Jecie/ pićcie/ zjad pięknie chodziecie  
 Siebie stroicie.

Zaplata Ruśna ciężko zaśluzona /  
 Iacobi Jak drogo/ bo trwia y zdrowiem kupiona/  
 5. V. 4. Zatrzymacie / sobie przywołajacie  
 Za swoje macie.

Ach biada temu co w nieprzeleđnany  
 Isai 3. Gniew Bości padnie/ y będzie zkazany  
 V. 11. Gła śmierć bez konca/ do piekła srogiego/  
 Ognia wiecznego.

Num. Już BOG swotego nie będzie kássował  
 33. V. 19. Dekretu: ani będzie sie litował /  
 Nad wleźniē wieczni Karownie cierpiac  
 Umierającym.

Już sama Bośka moc piekło zamknęła/  
 Zamkła zapory / dobrze opatrzyła/  
 Od wrót piekielnych kluczy wmożze wziu  
 Wiecznie zgubiony. (con  
 Lec)



Leż y straż czuła o iako pilnuie  
 Więźniow niebezpiecznych / ktora ich morbuie  
 Każdego wedle wżynku prześlęgo  
 Popelnionego ?

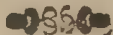
Czym kto popelnit wiecey nieprawości Apoc: 18: 7.  
 Tymteż badź sie miał wiecy mać / przykrości  
 Nie vmnieyśa mać namniey bogatemu /  
 Panu wielkiemu.

Ach wieczność / wieczność / wieczność vprzykro-  
 Do wyptaczenia długow naznaczona: (ng.  
 Kiedyś wyptaca niebezpieczni więźniowie /  
 Porepiencomie ?

Kiedyś od piekła wolnymi zostana ?  
 Kiedyś vmierać y cierpieć przestana /  
 Nigdy ach nigdy zamtad nie wynida  
 Jak tam raz przyida.

O Kiedy by im wynisć dopuśczone /  
 Pokute czynić iako pozwolono /  
 Jakoby sroga z ochota czynili.  
 Cnotliwie żyli ?

Tak ze my żyłmy / co teżże żyjemy /  
 Jezeli piekła vchronić sie chemy /  
 Byłmy też z nimi na sie nieptakali  
 Nie narzekali.



# ECHO PIĄTE

## z Sáamego Piekła.

Albo

Wizerunek oczywisty Mak piekielnych obła-  
wiony Roku Páńskiego 1549.

Vincentius lib. 27. cap\* 98. & 99. (pag 235)

Beerliuk in Theatro magno verb. Divinatio  
Georg. Bartholdus pontanus lib. de Cōsequencia

§ I.

Tundálus Zolnierz iákby umárły w zá-  
chwyceniu zostáte.

**B**łz zolnierz w Ziberniey Tundálus rzeczony  
Sielny/ y okazy/ sláchetnie zrodzony.

Leg nádaty/ okrutny/ ná zle rospasány: (dán

Swiátu/ grzechom/ zlym zádžom ná služba od

Do Rošćiolá/ nie chodžil bydeřtwa pilnowal.

Gdy go kto vpomínal zgniewě to przymínowal

Od vboгих oczysze/ brzydžac sie odwracał.

Co kółwiek miał/ ná blážny/ kuglarze obracał.

Ten chce w domu vžywač kempána swóiego/

przyšedi zpředka stráslivy tráfunek ná niego

Tróšac pokarm do geby nie mohl zpusćić raki/

Níowiac: iž mše smiertelne ogarnaty mři/

Žáctym

Zatym wpadł na ziemię/ nic się nie ruchał/

Jż umarł: rzeciwście znaki wpytkie dając.

Przypadnie przedko żeladzi/ potrawy zbierała/

Jego porwa że umarł/ zdumiali wołała.

Gospodarz płacze rzewno kompana swowego/

Jż umarł nie spodzianie/ ieżże w domu tego.

Gdy dzwonia lud się z chodzi; przybieża kaptani;

Że umarł sławny rycerz/ wpyscy zturbowani.

Ciało tego od szrody kiedy się to stało/

Do łoboty iak martwe/ na mórach leżało/

Jednak nie co czuć było ciepła wrodzonego

W lewym dołu/ w sercu ciała leżacego (no/

Zaczynam go ieżże w ziemię kłaść y grześć niechciał.

Co będziesz ty nie przyjdzie do siebie: żałano.

W tym ożycie Tundalus/ y pocznę się ruchać/

I iakoby w godzinie w słabości oddychać.

Pogladając łaskawie na w kolo stojacych/

Ciało co się w ich oczach dzieło/ dumielacych.

Ciało Pańskie ieżli chce przyiac: gdy spytano:

Z wielka bardzo ochota/ prosił by mu dano.

To przytawszy pobożnie/ chwalić B O G A swego

Pocznę: Jemu dziekuiac y mówić do niego:

B O D E wieczny/ iako jest wielka Dobroć twoja

Anizeli wielka złość/ y nieprawość moja.

W iakies mi pokazał meki grzesznikowi

Potymes mnie z przepaści oddał żywotowi.

W iec zaraz zawiadzeniem takowych mał frogich

Wpytkie rzeczy które miał/ rozdał na ubogich

Wtoreno bierz po lepszey żywota swiego  
 Wmyśli: wśelka siła strzaga sie od zlego.  
 A co widział rzetelnie powiada każdemu:  
 Na pożytek duchow. y/ a wale BGD wemuy

## § II.

Duszą Tundalową po niewymownym strachu  
 y niebespieczeństwie o Anioła Strozą po-  
 cieśsona do piekła na widzenie mak  
 zaprowadzona.

Gdy (mowi) duszą moją z ciała wychodziła/  
 Odłączona od niego takby sie bacyła.  
 Znać sie obwiniona bierz sie lekala/ (dźiała.  
 Lecz co czynić: gdzie sie dźić prawie niewies  
 Tu powrócić do ciała/ nazad trudno bylo/  
 Tu wrnąć z drugiey strony/ bardzo ja strąsylo  
 Płakać tedy rzewliwie/ bojąc sie pogzela;  
 W samym tyłko nadzieie BGD položyla.  
 Ażci Orda piekielna one orozyla/  
 Tak gromadna iż wszystko miasto napelnila.  
 • Spiewamy (rzeka gąrci) pieśń wieczney żalosci  
 Duszy tej nie szczesliwej/ dźiedziace ciemności.  
 Gdyż jest Córka śmierci y nieugaszonego  
 Ognia pożarm: niegodna światła niebieskiego.  
 Obrociwszy sie do niej zębami zgrzytali/  
 Jakby w ich mocy byla/ z niej sie wragali.

Oro



Oto ( mowia ) niešťczesna lud ktorys obráta/ (lá.  
 Z ktorym bęďieř na wieki w przepařciách gorzá.  
 Doř wzgorřeniem do złego ludzió dobrym bylá/  
 Zle syniac/ ni by řácan (pořoynych) wadřilá.

A czemuř ſia nie pyřniř teraz wynieřiona/  
 Czemu nie cudzołożyř zadza wwieďřiona?  
 Gdzieř ſam twoie weřela y leřdomyřnořci?

Gdzie ſam śmiechy zbyřeczne zářty y prořnořci  
 Gdzieř ſie teraz ona twa moc wielka podřilá /  
 Ktera ludřiom niewinnym řwáńki zádawálá.

Czemu teraz w ſercu twym pomř y niegoruięř?  
 Czemu okiem nie mrugař y zdrády nieřnuieř?

Gdy takie wrogania řyřby duřá drzaca/  
 Oto ( wyrzy ) zdaleká : iáť gwiazdá lecaca.

Do niey ſpieřby : ná ktera duřá obrocilá  
 Czy pilno : y nieco myřli poķrzepilá.

Był to duře Aniol řroř; ktory iáť przyřpieřyl/  
 Mowiac: Bąď zdrow Tundale/ onego wćieřyl.  
 Be widzac on młodřierńca nád zwyczaj piáćnego/

A ſiebie zář imieniem wlařnym názwánego/  
 Od rádořci odpowię: Ach Wyře řochány  
 Orom bolom pieķielnym y śmierćci oddány.

Ktorem u Aniol řzeę: Teraz iá řochány/ ( nyř  
 Oćieć twoy : byłem przedtym zá takiego miá.  
 Ktoregos miał przy ſobie záwře przytomnego/

Śbáwienne tobie drogi poķázuńcego  
 Páńie ( řzeę Tundalus ) gdzieřem cie moiego  
 Dobrodřieia/ gdzie widřiał iáť poķádanego?

Ja od twego ( rzekł Anioł ) byłem naródbzenia /  
 Zawsze z toba dając ci zdrowe nápomnienia.  
 A ty słuchać niechciałeś Pedagogá twego /  
 Lecz zdrayce okrutniká / a chceś wiedzieć kogoś  
 Ukazawszy iednego co się nasmiwáli /  
 O duszę Czartá / a ná nie żeby gotowali.  
 Oto ( rzecze do dusze ) ktoreg.ś słuchalaś;  
 Ale nie Bosta dobroć samá ratowała.  
 Bądź je tedy bezpieczna / już teraz nie zginięś /  
 Lecz tego zęgos godná ponieć ad nie minięś.  
 Podź zámna : á co wyzizyś rzecz tego wszytkiego.  
 Pámieray : bo się wrociś do ciała twotego.  
 Tedy się duśá ciężko bárdzo przestraszyła /  
 Do swego się Anióła pretko przyculita.  
 Widzac czárci / iż lupu swotego nie wzięli /  
 Bluźnić BOGA y iemu złorzeczyć poczeli  
 Mowiąc : iż on sędzia nie iest sprawiedliwym.  
 Przepuszczájac nád słowo swe / duśom zlosli.  
 Potym się ná sie wzáiem rozładşy porwali. / wym  
 Nieśáiac się y bić z kupy się wezbráli.  
 Rzecze Anioł do dusze / by zá nim bieżála :  
 Ale ona niebogá / smutno powiedziała : (mna)  
 Ach Pánie moy ieśli ty wprzód porydśieś przede  
 Czárci mie z tylu porwa y złe będzie zemna.  
 Rzecze Anioł : nieboy się wiecey ich iest znami /  
 Jezeli BOG iest przy nas / kto swymi siłami.  
 Tiam co złego wczynie od bołu twotego  
 Tyśiace / pierzcháć bada : zostań pewna tego.  
 Wzyna

Oym  
 Jak

G  
 Pr  
 Nide  
 Cien  
 Był g  
 S  
 W  
 Na  
 Złame  
 J  
 N. bl  
 Go  
 Prze  
 Zno  
 Rośta  
 Wi  
 Oycá  
 Wt  
 Ty ied  
 Zof  
 Pory  
 Pe

Oczymś iednak twym napatrzył się tego :  
 Jak wiele grzeszni ludzie cierpia w piekle ztego :

## § III.

## O Padole strąśliwym

Gdy tedy bli pospotu / światłości nie było /  
 Procz samey Anielskiej / co dusze cieczyło :  
 Nadešli do padolu dziwnie strąśliwego /  
 Ciemnego / y mgła śmierci: całe pokrytego.  
 Był głęboki / ogniłym wogłem upełniony /  
 Syła cienka u wierzchu potężnie zamknięta :  
 Wokoło było miałości / tożci być mające /  
 Nad wagle płomieniste ogniem palące.  
 Stamtąd smrody ciekawe / brzydkie wychodziły :  
 Ji prześle strąchy duszy / nie tak ciężkie były.  
 Na blache one strąsno dusze zstepowały /  
 Gożie tak otow ztopione wplomieniu gorzały.  
 Przez blache one / gdy ie tak wość przecadzano /  
 Żnowu ie na też mek nazad powrocono.  
 Rozkazano tu potym aby zachowano.  
 Wielkie meki tym duhom : y tak im placono  
 Wycą y Bratoboystwá / inşe Krwie rozlania /  
 Wkrucienstwá / y nadznych ludzi wtiseania.  
 Ty iednak ( rzeze Aniol ) chożes winien tego.  
 Żostanieś teraz wolny od mordu frogiego.  
 Potym przysli na gore dziwney wyśkości.  
 Pełney strąchu wielkiego / y śmierci celiwości  
 iedney

Z jednej strony był ogień ciemny y strąśliwy/  
 Z drugiey/ śnieg/ grad/ y wichur bardzo popędli/  
 Na gorze pełno było kątow co wieśiali (wy.  
 Ludzie na śubienicach/ palach; ci trzymali  
 Żaki/ y widly ostre/ ktorymi ciągnali  
 Duże wzbraniające się; Ktore raz wepchneli.  
 W ogień srogie/ góście były o iak rozpalone:  
 Drugi raz wśimno ciężkie/ góście były zmrożone  
 Ta kątownia (rzekł Aniol) bywała karani:  
 Ludzie wiara łamiący/ zdraycami nazwani.  
 Potym przyšli nad przepaść/ ta była strąśliwa/  
 Ciemna/ iak by bezdena/ o iako brzydliwa:  
 Gdyż z niey smrody śiarczyście trupie wypadaly/  
 Tak ciężkie/ zaraśliwe/ że się iak nie zdaly  
 Małk one: co przed tym iuż były widziáne/  
 Wiele głosy iak strąśliwe/ były tu słyszące:  
 Rzekł Aniol: ta jest mała głowieka pyśnego;  
 Wgłęboko przepaść wrzuca wdumie swey hary.  
 Ty dušo od tey mały będziesz wybawiona/ (dego.  
 Lecz od drugich nie będziesz potym uwolniona.

## § IV.

O Bestyey dziwney y strąśliwey.

Gdy kłi droga w ciemnościach trudna y kręco-  
 Duśa dla ciężkiej drogi quiać się strudzona/  
 Wyzry sroga Bestya/ niezmierny wielkości  
 Większa niż prześła gora/ pełna okropności.

Oczy

Oczy fi  
 paf  
 Ludzi  
 Z nie  
 Minog  
 Z br  
 Czarto  
 Co d  
 Tłiz w  
 Jak  
 Bestya  
 Dost  
 Czemu  
 D  
 Rzege  
 Dro  
 Ta jest  
 B  
 Ta ch  
 Na  
 Torzel  
 A sa  
 Jarak  
 Sre  
 Potym  
 Re  
 Tm  
 Lw



Czy się tak dwie hućie ogniście świeciły.  
 Pászczeká tak śeroká iźby się wzmieściły  
 Ludzi dźwieńców tysiący: płomień zaś strąśliwy  
 Z niewypada/ tak że smród/ nieznosnie brzydli  
 Wnógich dusz/ płacz iezemia były tu słyszane/ (wy  
 Z brzucha śrogię bestyey z głęboka wydane.  
 Czarcowie w liczbie wielkiej przed pászczeká stali/  
 Co dusze wnieść w pászczeká gwałcie przymuśali.  
 Tłiz wpełi ciężkie rázy onym zadawaćiac/  
 Jak śrogi przeciwko nim wszyscy wywierać.  
 Bestya goy Tundalá duszá ogladała/  
 Zostałszy przestraszona/ Aniolá spytała;  
 Czemu by tu Bestyey blisko przystępował/  
 A droge nie goście indziej lecz tu niey prostował  
 Rzece Aniol: iź naszey konać niemożemy  
 Drogi: tylko że przez te bestya przyjdziemy.  
 Tá jest w piekle takomym ludzom zgorowana  
 Bestya/ iakby bez dna Acheron nazwana.  
 Tá chćiwie w sarká rzeki ani się wzniwie/  
 Napilano: że Jordan polenąć obiecuje.  
 To rzekłszy przed Bestya Tundalá zostawił/  
 A sam znielnał y dusze sieroczwá nabawił.  
 Zaraz to gárći iak psi/ hurniem orozyli/  
 Śrogié razy zadawać okrutnie ubili.  
 Potym odnich przez kłzenie bestyey wleczona;  
 Aco wypowie iak ciężko była wdreżona:  
 Tłm się na nie psi/ wilcy/ niedźwiedzie rzucił/  
 Lwi/ żmłie/ weże/ jacy. nad nią się pastwił  
 Bestye

Bestye inſe różne okrutnie ſarpały /  
 Poſpolu z ſatánami iad ſcoy wymierały.  
 Tam duſzą ogień y ſinrod ślączyſty cierpiła /  
 Plączać zębami zgrzytać mizerna muſiała.  
 Na ſwe ſie przeſtę grzechy rzewliwie żalować /  
 Jagody ſwe drapała / prawie desperować  
 A gdy ſie potępiona już być rozumiała /  
 Nie wiedząc iż ſie wolna / od mał oglądała.  
 Słabo leżąc po taſni ledwie żywa była /  
 W tym Anioła ſwiałości wodzą obaczyła.  
 Niezmierne ſie rǎdując choſtał utrapiona /  
 Pożela BOGA chwalić wielce ucieſzona.  
 Która Anioł poſilił / badaca we młodoſci /  
 Dotknawſzy ſie poſkrzepił / y przydał radoſci.

## § V.

## O Tárásie Ognistym

A Gdy daley ſpieſzyli / przez ſtraſne ciemnoſci /  
 Ukazał ſie dom iakiſ / niezmierney wielkoſci.  
 Jakby góra / wyſoka bǎrdo wyſtǎwiony /  
 Ognia palny / iako piec wſyſteł rozpalony.  
 Z ktorego tyſiac proków plomień zǎſtapował /  
 Duſze ktore mogli zǎiść okrutnie łǎcował.  
 Ten duſzą obaczywſzy / rzeze do Anioła :  
 Ach oto bromǎ śmierci / y ſamǎ śmierć zgola.  
 Ach ci mnie nieſzczęſliwej kogoſ wzdry takiego  
 Znayde / co mie wybǎwi od takiego zlego.

Nſo

Rzekł Anioł: tego zwierchu niebądźcieś cierpiatą  
 Płomienia: lecz do domu bądźcieś wnieść musiał.  
 Gdy się bliży onego domu przystąpili / (14

Raty łogie w pośrodku ognia obaczyli.  
 A oni noże/ miecze/ topory trzymają /  
 Kosy/ kłosa/ ostrogi/ i innymi zadrą.  
 Męci duszom; z nich ledne na ściżki siekając /

Drugie raniąc/ a trzecie z skóry odzierając.  
 Tundalus do Anioła to widząc strworzony /  
 Rzekł: niech bade od tych mać teraz uwolniony  
 Inże się męci cierpieć/ z chęć: a nągotuiz /

Tylko tey są okrutney niechay nie kościwie.  
 Rzekł Anioł: wielką mać duśo ogladają /  
 Lecz ty z tego wielkiego bądźcieś kościwiał.  
 By nie wchodził Tundalus do pieca onego/ (swe  
 Wszytek drząc z płaczem prosił przewodnika  
 Lecz wnieść musiał; z tym go żarć ostąpili

Onych swych instrumentow nadnadnym użylł  
 Z ładem się uragając kłosa/ i innymi targali  
 Tłukąc/ raniąc/ na ściżki prawie rozszarpali.

W tym domu był płacz/ smutek/ y zebow zgrzytanie  
 Stękanie/ y ięczenie gorzkie narzekanie. (nie

Głód wielki/ barzo chęć pożywienia łaknienie/  
 Żupatu niewymowne napoiu pragnienie

Skryte mieysca bolami okrutnie dręzone  
 Gnitoce odrobacowa brzydka roztężone

W nie brzydkie/ ładowite/ gądziny wchodziły  
 Majczyjny y niewiajty okrutnie męczyły.

Przy

Przyznawał y Tundalus że też sprawiedliwie  
 Ponosił też karante żyłac niewstydliwie.  
 Lecz niewiedzieć sposobem takim opła ona /  
 Dostręła z ognistego pieca wywiedź ona:  
 Wyzryzałym Anioła w ciemnościach siedząca /  
 Wzecie ciężko kłatać do niego płacząca:  
 A gdzieś się miłosierdzie gdzie Bógie pozostaw /  
 Ktorego że świat pełen pijmo powiadało:  
 Rzekł Anioł: iż ta powieść wulu opuściła /  
 A głupia ich nadziela do piekła posłała.  
 BÓG a borem chociaż jest bardzo miłościwy /  
 Przecie też grzechy karze środze sprawiedliwy.  
 A ciebie wypiero słupnie coś cierpiał potkało /  
 Coś miał cierpieć na wieki / wiedzieć ci się dało  
 Lecz podziwuy Dobroci BÓG A łaskawego /  
 Bagać zgłosz na wieki wpeł z łaski tego.  
 Bo po śmierci choć pierś dobrzy nie kochała /  
 Przecie im się piekielne meki pokazywa.  
 Od ktorych iż na wieki wolnymi zostali /  
 Trzeba żeby też BÓG A bierzey miłowali.

## § VI.

O Bestyey skrzydłastej y ieżierze mroźnym

Wkrzyż potym Tundalus sobie pokazywa.  
 Bestya / bardzo dziwna ięszce niewdziąca.  
 Dwie nogi y dwie skrzydła bardzo wielkie miała  
 Szyje długa / żelazny pył pokazywała.

Żelazne

Żelazne  
 A z  
 Bestya  
 Poie  
 Wj. it  
 Wbo  
 A rat  
 Czek  
 A gny  
 Pełn  
 Płod  
 Były  
 Nie p  
 Lecz  
 Bestye  
 Wła  
 Ato re  
 Jaki  
 Ogony  
 Jaki  
 One b  
 Żode  
 Niazad  
 Gry  
 Wiodac  
 Żaty  
 Dufe  
 Gloe



Żelazne też kopyta nogi pokrywały /

A z pańszeki siarcz yte ognie wybuchaly.

Bestya ta nad mroźnym jeziorom siedziala /  
Potępiencom takowa mata w sobie miała.

Wszystkie takby brzemienne dusze zostawaly /

Oboygą płci w jezioro mroźne z stepowały /

A tak w posrodku morza lodem pokrytego /

Czekaly porodzenia / ach niešťzesliwego.

A gdy czas boleśniego przyšedł porodzenia /

Pełne ich byla piekło wrzasku y łezienia.

Plod tedy który dusze niešťzesne rodzily:

Byly weze straszliwe / które wychodzily.

Nie przez członki zwyčajne / rodzeniu płujące;

Leć przez pierś / y inŝe prześcicia niemające.

Bestye tedy one brzydkie urodzone /

Mialy głowy żelazne / pyski obostrzone.

Ktoremi matki swoje kłaly y kaŝaly /

Jadowicie śarpac / mordy zadawaly.

Ogony wiela żadeł uzbroione byly /

Jak wedami / by dusze niešťzesne trapiły.

One bowiem bestye kiedy wynieść chcialy /

Żadeł wytać niemogac / pyski obracaly

Nazad: gdzie ich ogony uwiazione byly /

Gryzoc y śarpac ciało aż też same żęły.

Widać bylo y kęści z męśa ofarpiane /

Żętym tu biada bylo po piekle słyszane.

Dusze wrzeszczac od bolu zębami zgrzytaly /

Głos swoy aż z samego piekła posylali.

Rożne po rożnych członkach rozszadzone były /  
 Bestye które gryzając się pastwiły /  
 Każda iakby pawiales język żywy miała /  
 Tym ciału z iadem śarpiać aż do płuc psowała.  
 Wstydlive także miejsca wozowie kasali /  
 Tłusze zaś części bruchow na struki śarpali.  
 Tak meżczyzn iak białychgłow wywloczając wna /  
 Płacząc im niewstydlive ciała lubieżności (cznoś  
 Tedy rzecze Aniol: iż to jest Kanonikow / (ści.  
 Biskupow / Kieży świeć. ch / Mnich / Zakonn  
 Tęże inbich Duchownych / mieli y Karanie (kaw  
 A służyć: bo też oni zarabiali na nie.  
 Gdy języka na śperne mowy używali /  
 Sprośna się nieczystości iak wieprze mazał.  
 A kiedy wyrzekł Aniol / Tundala porwali  
 Czartci: y na pożarcie bestyey oddali.  
 Który gdy w porządku mać y wozow zostali /  
 Owo Aniol świętymści widzieć mu się dale.  
 Ten duży docknowszy się one postknie /  
 Zdrowioney za sobą bieżyć rozkazuje.

## S VI.

### O Kuźni piekielney.

**O** Procz wadzą Aniola niemścić łaskości /  
 Pošli dalej przez miejsca wielksey ożropności  
 Bo śli gora wysoka / podnie przepaść była /  
 Ktora strach niewymowny patrzącym czyniła.  
 Z tej

Z tej duszy gdy się co raz wyłab niżej z puśczał /  
Tym się mniej do żywota wrócić spoziewała.

A w tym spyta Anioła: gdzie teraz idziemy?

Rzekł Anioł: iż ta droga do śmierci zawdziemy.

Dusza na to: gościnię do śmierci przestrony

Rozstąpi / y wesół ludźmi napelatony.

A tu zaś niemi oproz nas gościncem nie idzie.

Wrac nie widze iac tedy kto do śmierci przybde

Rzekł Anioł: iż nie o tej drodze rozumiane

Właia bydy one słowa w piśmie powiedziáne

Leż o drodze światowej życia swawolnego /

Utrastach / niewstydyte / tańcach ztrawione

Gdy z praca dalej posli / zaśli do lednego / (go.

Jakby kuźnie ognistej / padolu strasnego.

A tu też slychac bylo ciężkie narzekanta /

Placz / iazenta / y biada strasliwe wolanta.

Wrac tedy rzecze Anioł: Kaca zowia tego

Wulkan: Ktory zdradliwie zgubil nie lednego.

Rzecze dusza: Panie moy czy ia bede dana

Katu temu: na meki do niego poslana?

Rzecze: tak jest / w tym dusza za nim pla placzaca /

Wlali sie oney frogiey bardzo lekaiaca.

A oto ognistymi karowie klezczami /

Porwali nadzna dusze karpiac osiekami.

Dotym ia w piec wrzuciwszy ognia dodawali /

Dmac miechami siarczyste plomienie wzniecali.

Bo tak tam wszystkim duszom bedacym czynili /

Kajda niby zelazo w ogniu rospalili.

Gdy już dusze od ognia były roztopione /

Wnet były na kowadło od czartow włożone.

Ci ie tak długo ciuśli / y młotami bili /

Aże ie w jedno mielkie ciasto obrocili.

A przecie dusze niedzne w ciłości zostały /

Umierając w katorniach zniszczenia nie znają.

Wtyle porzym dyabel jeden do drugiego:

Czy sie im już doleło cale do żywego?

A w drugiej kuzni czarci im odpowiadali:

Rzucicie ie nam czy dosyć żebyśmy uznali?

Tedy ie ognistemi kleszczami porwali /

Jak y pierzosi tak y ci w ogniu rozpalali.

Tak zawsze raz tam / raz tu bywały rzucane

Nedzne dusze aż były w ogień obrocane.

Gdy Turdalus w katorny katorniach zostaje /

Oto przewodnik tego widzieć mu sie daje.

I taknie ony tak przytrey wprowadzonego

Spyta: takoby sie miał? a z tym do niego.

Rzeze: sąż tak przyjemne ciała lubieżności

Szły: takie są teraz plezielne przyrości;

Nie opowiadział aż to Turdalus znedźniony /

Sil bowiem do mowienia nie miał utraciony.

Rzeze mu rzeze Anioł: pórzep sie Turdale /

Bo wiec z tym iście B D S nie opuścił cale.

On tego chce do piekła może zaprowadzić /

Tegoż zamtad teżli chce może wyprowadzić.

Wskazieś miżi ale nie w bystkie podey mował (wsk.)

Od wiek by cie Bog dobry / z łowem łaski z i b o

Bos

Bos le

Ani

dwie

Ros

A G

On

Strad

Smie

Tak i

A d

Ab ci

Str

Wym

A b

A w

Pier

Patiza

Chc

Wym

W n

Smie

Jak

A por

z Ga



Bos ięże na dno piekła nie zapałł samego/  
 Anis ięże obaczył ostatnich mał ięgo.  
 Zwyczajnie dościnawsy sie Aniot duże oney  
 Rozkazał iść za sobą całe uzdrowionej.

## § VIII.

## O Studni piekielney.

A Gdy idac pospolu wzaiem rozmawiaia;  
 Oto nowe uciski duże napadaia.  
 Strach stęgi także zimne prawie nie wytrwáne/  
 Smrod ciemności/ z pierzchymy nigdy niezgromná.  
 Tak iż ziemia z swolami drzeć sie gorzy zdala/ ne  
 A duża do swolego wozá rzec musiała:  
 Ach ci mnie/ coż jest zem tak bardzo eslabiona/  
 Stać nie mogę/ y chodźć od strachu zemdłona.  
 W tym duża wodzą swego pradko postradaia/  
 A badac opuszczona desperować chciaia.  
 A tu uslysy ludzi wyćia y łezienia/  
 Dietuny/ gromy strasne/ ciudne do wierzenia.  
 Patrzya nadzina/ ktorady na to miyście przyflasz  
 Chcac żeby iako na zad borażliwa wyflasz  
 Weym dol w kwadrat obaczy tak studnia giembo/  
 W niej ognia tak tomin kolumna wyłeca (tak)  
 Z niej wiele ciuż y czartow w gore w stepom ale/  
 Jak perzyny rzeziśto w płomieniu laziśto.  
 A porym duże na dol w ogień zsiępnęty/  
 Z gazy/ tak iż na same dno piekła zapadły.

Duszą nazab widząc co/ powrócić się chciała/  
 Lecz się tey z młeyscą ruszyć moc takas nie dała.  
 Gdy się ruszyć częstokroć uślnie kusła.  
 Że nie mogła: gniew na się sama obróciła.  
 Tedy twarzą iągody swey z gniewem drapała/  
 Narzekając/ y płacząc rzewliwie wotała.  
 Ach coż jest iż nie umre/ śmierć goście się podziela/  
 Ach takow się niebezpieczna widzę oszukała/  
 Ci słysząc garki ktorzy z ogniom wychodzili/  
 Odrzuciwszy ją w kóło zniey się uragali.  
 Mówiąc: o duszo niedźna godna młeyscą tego/  
 Tła dno z nami do piekła poydź się goracego.  
 Jeździesz mać ktore tu sam namniey nie doznata/  
 Lecz ie będziesz z drugimi na wieki cierpiata.  
 Wynieść się nie spodzieway/ śmierć cie nie zabije/  
 Każdy tu umierać iac zawię niedźny żyje.  
 Będzieś na wieki w ogniu y maćach gorzala/  
 Bez pociechy/ y rady/ światła zostanala.  
 Wpłeli cie już ratunek od Boga ominie/  
 Potiecha/ miłosierdzie nigdyc nie przypłynie.  
 Jjes do dna samego piekła przywiożona/  
 Już też zaraz na przepaść zostanie wrzucona.  
 Przez tego co cie przywiodł iestes oszukan/  
 Tłaszy mocy piekstelney na wieki oddana.  
 Niechey cie ieżli może wyrwie z naszey mocy/  
 Jego już nie obaczyś w pośrodku tey nocy.  
 Tedy rzekł do siebie: czegoś już nieśtamym?  
 Czemu Lucyperowym zębom tey nie damym?  
 Zătym

Zătym  
 S  
 W  
 O  
 Żeby  
 Żad  
 By  
 A p  
 W  
 A r  
 Do  
 A n  
 To  
 W  
 Tam  
 Rze  
 Tak  
 A o  
 Wiele  
 R  
 Wm  
 Dw  
 P  
 Tyn  
 Pyl  
 Ogo  
 L  
 Tł

Z samego piekła.

III

Zatym wziawszy orza porwać ia myślił/  
 Śmierć i y katorniami wiecznymi groził.  
 Wszyscy sie takby wagle ostygłe czernili/  
 Czy zaś gorące iako ponwte mieli.  
 Zeby sie ich takby śnieg w paßzetach bielący/  
 Żadła zaś u ogonow zatrzymane tkwiły.  
 By sepowie strzydlami pierzchliwie latali/  
 A pazury żelazne/ długie wyciągali.  
 W tym przybedzie znikniony wodz Anioł światła  
 I rozgromi straszliwe Anioły ciemności. (ści  
 Do tego sie z radością duszą przystąpił/  
 A w tym Kioże ciemności na dnie obaczył.  
 To zaś wpyrko co przedym rzetelnie widział/  
 Wypowiedzieć nie mogła ani też umiała.  
 Tam był Lucyfer wielki/ nad wpyrkie widziany  
 Rzeczy: które w piekle sam do nich przyrównał.  
 Tak iako krak sie ona bestya czerniała / (ny.  
 A od nog aż do głowy postać ludzka miała.  
 Wiele barzo ręk w kolo była otoczona/  
 Ręka zaś na tysiąc sto łokci rościagniona.  
 Wmiał dziesięć u każdej zaś ręki palcow było.  
 Dwadzieścia: których długość sto palc mierzy.  
 Pazury też żelazne u ręk y nog miała / (to.  
 Tymi groty od kopiy miałość przewyższała.  
 Pysk także bardzo długi/ miażby zatrzymiony /  
 Ogon zaś bardzo ostry w jadła uzbroiony.  
 Leży co dziwowi/śto straszne niewidziane/  
 Ila kracie rospaloney/ mocno przykowane.

Nieprzeligeni żarci ognię podpalaia /

Dmac miechami pod żrąco plomienię wzniecacia /

Tak wiele żartow y duży woznia oroczylo /

Ji zda sie niepodobno / aby kiedy bylo /

Tak wiele duży / od ludzi początku stworzonych

Tle żeby ich miało być tak wiele zgubionych.

Ża wszystkie członkow stawy smoka przywiązano /

Lanuchami miażżemi z spiżę przykowano.

A gdy na rościec onym zostale pieczony /

Gniewaiac sie okrutnie od iadu rościeczony /

To ras to sie obraca na bok żarcie drugi /

A w tym na duży żarty / tak na swoje flugi.

Ścioga rece / y one niemi napelnione /

Sauka / że tak żagody / bywała złozone.

Tu szodchiac dech pużza; a zaś wroźne strony /

Kuza duże. ża ogien on nieugażony.

A tu nowe plomienie po pieśle powstalo /

Co (iako żel) smrodliwe z studnie wypadalo

A gdy znowu dech wraca od siebie pużzony /

Pozera wszystkie duże smok nienasycony.

Kura z ogniem do tego pażżeci w padaia /

Te zaś co tego żeby y rianec miacia.

Dgonia swego sieze ostreńi brzywami:

Duże nadznie łacuiac pospolu z żartami.

A tak morduiac inſzych / sam bywa dregony /

Ulad inſze wszystkie duchy / smok on potępiony.

Ledy tu rzeze Aniol do duże zrudzony:

Ten jest Aniol Lucyper ob BOWA stworzony.

Trędo

Tempo

W

A ci

Pod

Crucia

A g

Ca Ch

Ab

A ci

O l

Wido:

Tle

Ten pr

Ji

Wdyt

Ura

Prawo

Mie

A ni

Ab

Prze

Prad

Wido

Bo

La

A

Bowie

Pew



Tego gdyby był Pan BÓG mocy nieukrocił.

Wbył by świat/ y samo to piekło wywodził.

A ci zaś co z nim na dnie pospolu mieszkał/  
Podobni w pęczeniu temu zostawali.

Cześcia sam Aniołowie przekleci duchowie/  
A cześcia nieśczęśliwi Adamá synowie;

Co Chrystusa za BÓG A prawego nie cęcił/  
Abo też by poganie źle na świecie żyli.

A ci sam źli Pánowie/ także przelozeni;  
O których napisano: iż mocno dręgenti.

Beda: którzy nad ludźmi zbrożnie pánowali/  
Nie dobrze sobie danej mocy używali.

Ten przeto jest nazwany Kłajećiem ciemności/  
Iż tu wszyscy do iego należą zwierchności.

Wszystkie małi choćby też najmiejsze wódzianol/  
Tłuczym prwie zostala/ do tej przyrownane.

Prawda jest (rzecze dusza) bo samo wódzenie/  
Mieysca tego: także surodziejse jest dręczenie.

A miż wżycie katownie na króem patrzał/  
Abo ich też z drugimi sama doznawala.

Przeto prośe niech bede z tad wyprowadzona/  
Pradko: a od tej małi przez cie wybawiona.

Widze tu dość znatomych towarzysztwa mego/  
Ktorem ia na świecie dopomagał zlego.

Leżam sie by mi z nimi zostać niekazano/  
A tak takto y onych wiecznie nie karano.

Bowiem ieżli niebadzie lasli BÓG A mego/  
Pewnie tego nie wyde dla życia przeżiego.

Na co Aniol odpowie: o dušo szesłwa (śliwa)  
 Wroć się na twoy z poczynek a nie bądź cmo.  
 Bo BOG z coby uczynił Miłosierdzie swoje/  
 Wracając cie (jak om rzeł) znówu w ciato twoie  
 Tego cierpieć nie będziesz na coś tu paterzola/  
 Ani wiecey takich maż nie będziesz widziela.  
 Chyba ż byś wpyrtego tego zabaczyła/  
 A znówu się do zł go żywota wrocila.  
 Koniec.

## ECHO SZOSTE

### o Chwale Niebieskiej.

Oculus non vidit, nec auris audivit,  
 nec in cor hominis ascendit, quæ præpa-  
 ravit DEUS ijs qui diligunt eum. S. Pau-  
 lus 1. Cor. 2.

Oko nie widzielo, ani ucho slyszalo, ani  
 w serce Czlowieká wstapilo, co nagorowal BOG  
 tym co go miluia. S. Páweł 1. Cor: 2.

O Quam gloriosum est regnum in quo tecum  
 Domine regnant omnes sancti, amicti lumi-  
 ne sicut vestimento, habentes in capite suo co-  
 ronam de lapide pretioso. O regnum beatitudi-  
 nis

nis sempiternum, ubi tu Domine spes Sāctorum  
& diadema gloriæ, facie ad faciem videris à San-  
ctis, lætificans eos undiq; in pace tua quæ exu-  
perat omnem sensum. Ibi gaudium infinitum,  
læticia sine tristitia, salus sine dolore, via sine la-  
bore, lux sine tenebris, vita sine morte, omne  
bonum, sine omni malo. Ubi juvenus nūquam  
senescit, ubi vita terminum nescit, ubi decor  
nunquam pallefcit, ubi amor nunquam repescit,  
ubi fanitas nunquam marcescit, ubi gaudium  
nunquam decrefcit, ubi dolor nunquam senti-  
tur, ubi gemitus nunquam auditur, ubi triste  
nihil videtur, ubi læticia semper habetur, ubi  
malum nullum timetur, quoniam ibi summum  
bonum possidetur, quod est videre semper fa-  
ciem Domini virtutum.

Felices igitur qui de naufraga vita præfenti  
ad tanta gaudia jam pervenire meruerunt. Infe-  
lices heu nos miseri adhuc & pelagi fluctibus  
veriamur suspirantes ad portum maris. O patria  
nostra, patria fecura! à longe te videmus, ab hoc  
mari te salutamus, ab hac valle ad te suspiramus,  
& nitimur cum lachrymis, si quomodo ad te per-  
veniamus. S. Aug: soliloq. 35.

O Jāko chwalebne jest Prolestwo/ w ktorym z  
toba Pānie Proluia wſyſcy ſwięci / odziani  
ſwięclem iako ſāto/ mājac nā głowach ſwych ko-  
rone

rone z kāmienia drogiego: w tralestwo szczęśliwo-  
 ści wieczne/ gǳie ty Panie nadświetałświecnych y po-  
 rona chwały twarza w twarz widziany iestś od  
 swiętych/ uweselaiać ich zewsząd w potoku twoim/  
 Ktory przechodzi myśł wpełni. Tam wejle nie-  
 stężone/ radość bez smutku/ zdrowie bez boles-  
 ści/ droga bez prace/ światłość bez ciemności/ ży-  
 wot bez śmierci/ wpełnie dobro/ bez wpełni zle-  
 go. gǳie się młodość nigdy nie starzeu/ gǳie ży-  
 wot końca nie zna/ gǳie rumianność nigdy nie ble-  
 dnieje/ gǳie miłość nigdy nie tężnieje/ gǳie zdro-  
 wie nigdy nie wiecznie/ gǳie weśela nigdy nie uby-  
 wa/ gǳie boleści nigdy nie gnę/ gǳie stękania  
 nigdy nie słychoć/ gǳie smutnego nigdy nie nie-  
 wiadać/ gǳie radość zawsze przebywa/ gǳie się za-  
 dnego złego nieboia/ albowiem tam Najwyższe  
 dobro maio. co iest widzieć zawsze twarz Pana  
 zastępów.

Szczęśliwi tedy Ktory z potopu życia wiecznego  
 go do takiego wejela sobie przysć zasłużyli. Ach  
 my nadzni ni. szczęśliwi iestże w poyśrodku na-  
 wrotności zostaiemy/ wzdychając do brzegu mora-  
 lnego. Wyryzno nasza/ wyryzno bezpieczna/ zdą-  
 leka cie widzimy/ z tego cie morza witamy/ z  
 tego padołu do ciebie wzdychamy y usilujemy z  
 plażem/ żebyśmy iako do ciebie przysć mogli.  
 S. Augustyn Soliloq: 35.



## § I.

Przedmieście Niebá iáko ozdobne y wdzię-  
czne.

**C**O jest głowie od BÓGÁ stworzony/  
Jes tak do ziemi sercem przypolony/  
Ta Etera jestes dla grzechu wygnány/  
Tledzy oddány.  
Znierozumnemi zemu byolatami/  
Twoje załadaś szczęście bestyami/  
Wstajni tey podley/ y chlewie wzgardzonym/  
Z biotą lepionym.  
Obroć oczy twe ná duże stworzona/  
Sliznie ná Bostki obraz wystawiona/  
Te BÓG uczyni dla szczęścia wiecznego/  
Niestonionego.  
Tego tu nie masz; lecz biedne mieszkanie/  
Smierć ustawiona/ płacz y narzekanie;  
Gośtes indziej szczęścia ludzkie zażywania/  
Z Bogiem mieszkanie.  
Niebo jest gdzie BÓG/ iáko Pan Erolue/  
Tam swoich Światych wybranych czestuje/  
Ten co jest pałac/ Etery on zbudował/  
A wygotował.  
Ztóry iáki jest: nié tego nie powie/  
Aż sam obaczy/ dopiero się dawie:  
Co BÓG zgotował swoim przeznaczonym.  
Błogosławionym?

Nie

Wterylko kazyt / leć y myśl uſtaie  
 Gdy chce uważyć / iakie tam ſam kráie /  
 W nagrodę hoyna ſwietym pozwolone  
 Wiecznie puſzone:

2. rCor. Bo oko tego nigdy nie widziało /

Isai: 64 Ani też ucho ná ſwiece ſłyſało /

Co gęła ſwitych BOGA miłuiocyh /  
 Jemu ſłuzacych:

Podnieś głowiege / Emieciu opłakany  
 Czy tu gorze / ná kray požadany /  
 A obacz niebow dżiwne wyſokoſci /  
 A ſerokoſci.

Jakby z ſáſiru wſytkie zbudowane  
 Pokázuią ſie / choćże niedoſzrane;  
 Piękne ozdobre w dżiazne tu weyrzeniu  
 Oku ludzkiemu.

Tám ſam przeciwne ſphery ułożone /  
 Sámege BOGA rekami zynione /  
 Wzgle dem nich ziemiá tak wielka zoſtala /  
 Jak kropla miala.

Wſytkie ſlicznemi iak kárbunkutami  
 Sam oſádzone / bez ognia ſwiátlami;  
 Trudno pomyslić iak ſie obraca /  
 A nie uſtaia

Miala gwiazdy pięknie rozſádzone /  
 Tlá poſtać rożnych zwierzat uſtáwione  
 Niemiala pulki porzadku ſwoiego /  
 Mieyſcá wlaſnego.

Ná niebách swoich znaczni pránierowie  
Jasnieta świetno / iakoby Krolowie;  
Jas długi przeciąg do gránic Pájdego/  
Co raz wyššego.

Tám promieniámi słońce złotistemi /  
Także y miesiąc świetno srebnistemi /  
Kráiny one górne napelniaia /

W oświećcia.

Przed słońcem śliczney iutizenki piękności  
Dokázuia się / w dšimney ozdóbnosci  
Niebom y ziemi radości dodaia /

Kiedy powstaia.

Ozdóbné báby ślicznie urodzone /  
Iakoby złotym gronem użynione /  
Prezentuia się / wdzięcznie ku weyrzeniu /

Niebu wšyŃskiemu.

Tám sam gospody w których słońce bywa /  
W každy przez Miesiac cały przemieŃtiwa /  
Ie sam dwanaście znakó rozłożone

Rzedem sádzone.

Tám woz niebieski goŃciniec toruia /  
toruia się názd Pájdę dzień Kieruia.  
To wypowie piękność upstrzonego

Tryonu tego.

ákowa iáśność wydawáia one  
ámpy / Págáńce / gesto rozśádzone /  
už ziemiá Ńpetna z swemi splendorámi /  
W pięknościami.

Lecz

Lecz co przedmiastie Miasta Niebieskiego;  
 Podworze tylko pałacu Bastiege  
 Kercyna Ktora Niebo zaślania

A nam ie skryła.

Ktora gdy tak BÓG pięknie uhaścował /  
 Jak piękny pałac dla siebie zbudował /  
 W którym na wielki z Swiatem i Kroluie  
 Owych czestnie ?

## S II.

*Sámo Miásto niebieskie o iáko piękne y  
 bogáte.*

Opuść że duszo te ziemskie doliny /  
 A wstań na górne powietrzne Kráiny /  
 Gdzie znieno Miasta wysoki z wieżami /  
 Zamki z gorami.

Przebodź obłoki / y tam goźie burzliwe  
 Wiatry niewieia / ani popoeliwe  
 Wichry panuio; lecz śicha dźiedźina /

Wdzięczna Kráina.

Przemien niebieskie sfery pomienione /  
 Jasnościa plánet y gwiazd nápełnione /  
 A stań na samym wierzchu okragłego

Swiatá wśytekiego

A tu już widáć wieczney szczęśliwości  
 Miasto; stolice Bostey wspaniałości;  
 Miasto záprawde godne Krolá tego /

BÓG A samego.



Już się przesłuchne wotaje wydawają /  
Zamki / pałace złote wiodzieć dają /  
Jak wiodzieczny prospekt na budynki one  
Uspomysłone :

Świata wszystkiego wyborni Malarze;  
Podście uczeni / rzetelni pisarze;  
Tlic nie powiecie o piękności tego

Miasta Boskiego.

Oby mi kto dał wszystkich ludzi mowy !  
Żebym cokolwiek y takimi słowy /  
Mógł co powiedzieć o tego śliczności /  
A udatności.

Witay oyczyzno nader pożądana /  
Kraina Krysta / przez grzech postradzana /  
Zdrowiem samego BÓG A odkupiona /  
Ludziom wrocena.

O Krain drogi tużes nie zamknięty /  
Kto BÓG U miły / temus otworzony ;  
Kajdemu bity gościć do Ciebie

Kto chce być w niebie.

Już cie nie strzega strątni Cherubowie /  
Lecz otwierają z chęcią Aniolowie ;  
I weselem wielkim prowadzą każdego  
Sprawiedliwego.

Chceś ta wnieść myśla bram Krystich stróżów :  
Wprowadzić w Ciebie / świeci Aniolowie,  
Żebym obaczył szczęście miysca tego /  
Pożądanego.

Coż jest: co widze; Miasto nieprzeżyżane:  
 Krolestwo wielkie nieoszacowane / Baruch. 30  
 Splendor y chwala niewypowiedziana /  
 Nie opisana.

Mury do Pola z slotą naczystego /  
 Bramy z sáfiru / z Smarágu drogiego: Apoc. 21  
 Zawiaśy slotę / wrotá Rabinowe /  
 Karbunkulowe.

Domy / pałáce / o iáko z drogiego  
 Kamienia / wszystkie dyamentowego;  
 W tych zaś pokoje Topázyusowe  
 Zycacyntowe.

Rynki o iáko wielkie y szerokie /  
 Smachy przesliczne / przestrone wysokie /  
 Wszystkie kamieniami sadzone łásnymi  
 O iák drogimi:

Wlice iáko pštalenie rozłożone /  
 Wszystkie o iáko pięknie rozmierzone:  
 W każdej pełno jest przedziwney piękności:  
 A weselości.

Żadno mákula nigdy niezmiéniona  
 Biela się bruki perlami sadzone  
 Droższymi bardzieszy niż wryáńskimi  
 Bo niebieśskimi.

Pozor budynków ziemskich postawiony /  
 Ku temu miástu: został osadzony  
 Czernidlem iednym / gárcá z kopciałego /  
 A wżgárdzonego.

Wse

WŃŃchmocny Tworca Ktory Ńwiat budował/  
Stwieramencie Ńlicznie gwiazdami hŃstował/  
WŃadzie taki Ńlad Ńwey chwały zostawił/

Gdy Ńwiat wystawił/

Tu Ńie w Ńwey Bosty mŃieŃtat fundował/

Deby nim wŃyŃkie KŃonarchy celował/

Wraz pokazał doŃtŃtek Ńwego

PŃnŃstwa wiecznego.

TŃ rŃkŃ Ktora Ńywioły Ńtworzyła/

WŃyŃtek Ńwiat nŃ trzech pŃlcach zŃwiesiła/

PieknoŃci KŃtatu dodała KŃzdemu/

Ńtworzeniu Ńwemu.

TŃ teŃ Ktolecne miŃŃto wystawiła

Krolowi Krolow: y tam zostawiła

Cokolwiek moŃe znaleŃ Ńie pieknego/

A KŃŃownego.

Ńloto y KruŃce w Ńtemi zŃkopała/

Ale tu ŃŃrby wŃyŃkie pokazała

NiepŃliczone/ nieŃŃcowane/

A niewidŃne.

Ńloty nŃyŃŃie ŃuŃŃŃie zŃŃiały;

BogŃctwa wŃŃe bŃcem tu zostaly;

Peret KŃmieni/ takich wy nie maŃie

Ant ich zŃŃŃie.

Krolow/ CesŃrzow bogŃte ŃŃlery/

DroŃie obŃŃia/ KŃŃowne ŃŃŃlery/

Nie zŃŃŃŃŃŃ tu Ńadna ozdobnoŃŃŃŃ/

WŃŃem brzydkoŃŃŃŃŃŃ.

## § III.

*Majestat y Dwór niebieski o iako wspaniały!*

O Broćcie w ieden o ziemscy bogowie  
Swe Majestaty! wszyscy Monarchowie  
A ten! to! nie jest tu niedostępnemu  
Thronu Bożiemu.

Tego Majestat ręką nie stworzony!  
Strasznie ogromny! światny! nieskończony!  
Pelen ozdoby! chwały! udatności!  
Wielkiej piękności.

Jasność iak przepaść Królą oczysła!  
A wszystkie one krainy napelniła!  
Słońceby się tam z swym światłem wstydziła  
Bo by tam było. (to)

Apoc: Lecz go tam! ani Mieścić nie trzeba:

21. Jasnieszże Słońce tam oświeca niebą.

To jest: Baranek Król wieków nazwany.  
Ciałem odziany.

Przed thronem BOGA w Trojcy jedynego!

Apoc: A w Majestacie swym niepojętego!

5. Królowie swoje korony zkładają!

Nie twarz padają

Czworo zwierząt pełne podziwienia!

Apoc: Dane patrzącym wszystkim do zdumienia!

4. Wiedac przed thronem BOGU się klaniają

Część oddawają.

Tam



Tam też siedm Duchow jak lamp gorących  
Widzieć. przed chronem Młocstac zdołających  
Pełnych przedwieczney nad inſe iſności. Apoc: 4.

W ozdoboſſości.

Po nich Duchowie ſwięci niezłigzeni / Daniel: 7.  
Jako Dworzanie w pulkach rozładzeni  
Stoią / przed Bogiem w dziwney ogromności /

W wspaniałości.

Tych / jak ſia wſe / o moy wieczny BOZE!

On ich ſam ſłigyc doſtatecznie może;

Wſyſcy Boſtremi znają ſie ſługami

W podmoſtami.

Każdy oſobno uprzywilejowany /

Młoca / madoſſcia / pięknoſcia nadany /

W kro wymowi z nich ſłignoſć każdego!

Choć nayniſzego:

Wyżej nad wſytkie ſam Seráphinowie /

W po nich w chorze ſwym Cherubinowie;

W trzciem Thronowie ſyła nąznazeni /

W poſtawieni.

Ża tymi ża ſia Pańſtwa naſtepują /

Po tych zaſtepy pulci ſwoe ſyćtuja;

Po nich Młocárſtwom miejsca wymiſerzone /

W nąznazone.

Po tych żaś Kieſtwa w dziwney wſpaniałości;

Archanielowie w ſłigney ozdoboſſości;

Bo wſytkich miejsce mają Aniolowie /

ſłigni duchowie.

Uai: 4. Cł/ Świety/ Świety/ Świety/ na przemiány  
 Splewáta Koncent / o tak pożądaný  
 W uszach wšytkiego dworu niebieskiego  
 Słuchácego ?

Nád tymi záśie wšytkiemí Duchámi /  
 I nád nižšymi Tłeba mlašťáncami;  
 Widać stolice Mátki Jzusovery  
 Zbáwicielowey.

Blisko sámeego Syná posádzoney /  
 Pánia wšytkiego swátá uczynłoney;  
 Tá jest naybližša Thronu nawyžšego  
 BOGA sámeego.

Cokolwiek święci wšyscy szczęśliwość  
 Máia / śliczność / chwały y táśności /  
 W tym wšytkich Pánna ledwo nie zámila  
 Tłe zagašła.

Oprocz Baránka BOGA wótelonego /  
 Tłic nád nie w Tłebie nlemaš płakniemyžego  
 Bo jest tak Mátká nád flugi uczona /  
 Błogosławłona.

Tá swojá chwala ozdoby / piękności /  
 Wšytkiemu Tłebu dodać radości.  
 Juczenka śliczna nád inše swłecaca  
 Wšytkich łiesłaca.

Jněi záś ludšie tož Błogosławieni /  
 Miedzy Antoly sam tu polizeni /  
 W chwale y w szczęšciu z nimi porównáni  
 Przypodobani.

Miedzy

Miedzy

Jako na

Sacnošć

Sáтым /

Зербám

Lucyper

Al ono

Jemu p

Chrystu

Gránicš

Chrystu

Jak byl

Sáštebl

Orcow

S nimi

Sá nim

Rošciol

Chrystu

Po nich

Swiád

Ktorzy

Miedzy ktorymi sam Chrzęściel przodkule /

Jako naywyższy wſzytkim Marszałkule /

Math: 11,

Zacnośćia inſzych od BOGA uczony

A wywyżſzony.

Śatym / pokorny Lucyfer nazwany /

Herbami Króla Królów pieszczony /

Chronie:

Lucyferowym Krzeſtem darowany /

Minoru.

Tu ieſt widziány.

A ono takó Baránek zraniony /

Jemu podobnym zoſtał uwielbiony /

Chryſtuſem drugim w ciełe uczyniony /

On poſiżony.

Fránciſzek: ktory całe naśladował

Chryſtuſa / żyłac y iego miłował :

Jak był powinien miłować zrzucony /

Anieł wspomniony.

Zaſiedli w Krzeſtach tak Senatorowie

Math: 3-

Oycowie ſwięci / y Pátryarchowie

Z nimi poſłowie Prorocy rzeżeni

Sam poſiżent.

Zá nimi ſwiata wſzytkiego ſedziowie /

Math: 19

Koſciola rzeccy / y fundatorowie /

Chryſtuſa traby / Kocháni uczniowie /

Apoſtłowie.

Po nich Rycerſtwo / ſwięci Mężennicy /

Apoct: 3

Świádkowie prawdy / niebá gwałtownicy /

Ktorzy dla BOGA z chęcią umierali /

Krew przelewali.

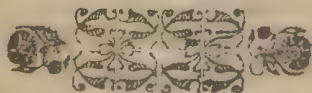
Daniel Po tych Korony wstali Doktorowie /  
 12. Mistrzowie ducha / Nauczycielowie ;  
 Co przez ciemności dusze prowadzili /  
 Onym świecili.

Luc. 12 Jda wyznawcy co światem gardzili /  
 Ciało swe martwić czerta pohąbili /  
 W ubogich (życ) Chrystusa karmili /  
 Dobrze czynili.  
 Penientki czyste w chwale nastąpiła /  
 Te się wstydemu nieba prezentują  
 Wdzięcznym światcie / w wieńcach niezwie-  
 W Kairu roblonych. (Dantonych)

Te osobliwe chwale swoje mała :  
 Jś Barankowa pieśń sama śpiewała ;  
 Apoc. 14. A chodź za nim tak oblubienice /  
 Czyste dziewice.

Tey pieśni takto wdzięczna melodia /  
 Kiedy o uszy świętych się obita :  
 Apoc. 7. Jaka wdzierność / przytłamność ślicznego  
 Wojska czystego :

Potym już Jda wojska nieślizone /  
 Zreżnych naradow / y plci zgromadzone ;  
 Wszyscy szczęśliwi / wszyscy wielbieni /  
 Błogosławieni.





## § IV.

Bánkiet Świętych Bożych w Niebie iako hojny,  
y ubior o iako ozdobny?

W Ato Gospodarz BÓG Świętych częstuje;

W Wszelkim ochotrze wielka potężuje:

Luc: 12.

Sam sie do stolu służyć nagotował/

By uszestował.

Wszelkich iak Ołtec na łonie piastuje;

Isai: 66.

Lzy ich oraszy przewódziecznie całuje;

Apoc: 7-

Brzodu dobroci obfitych dobywa/

Apoc: 2.

Cant: 5.

One wylewa.

Wzyna zeladki żeby częstowała/

Luc: 15.

Ochoty wódziejnym gościom dodawala/

Żeby na niczym wszystkim nie schodziła/

Lecz ich ciepiło.

Jak szupla wóśa hojność Aflawerowie:

Ester:

Żgaśliście z waszym dostarcieniem Krolowso

hojności Bostkiej nigdy nierzównacie

Niepodolacie.

Nie na pulraka gości BÓG częstuje/

A nie na troche osób stel gotuje;

Niezkązytelno potrawy stawia

Onych dodając

O iako drogie/ iako wysmienite/

O iako słodkie/ iako smakowite/

Pastry wyborne Świętym zgotowane/

Krodenśowane.

Wprzód niżli gości na bankiet puśćzano /

Matth Każdego wśady kostrowne ubrano /

12. Zeby był gościen oblicza Gościego  
A mteyscá tego.

O kto pomyśli tak drogo ubrana  
Oblubienica Chrystusowi dana /

Cantic: 4

Duśa w tośnica tego wprowadzona /  
A uwielbiona: ?

Jako jest ślicznym pokryta bisiorem:  
Ibid. Tyle niewyrázi słowem ani piorem;  
Jako drogimi iásniete perlami  
A kánakami: ?

Trudno wymowić: takiey jest piękności /  
Wrody śliczney / także praplamności  
Krolewna Niebá / Córka naywyższego  
BOGA wlecznigo.

Ale y ciáło iáko odmienione /

Philip. 3

Ono iák liché / podle y wzgárdzone: ?

Ják naysłizniejszy kwiat się rozkwicnelo  
Jákby nim bylo.

Matth Podobne słońcu nášemu w iásności /

43. Ledwo nie samym Aniołom w piękności /  
Wrodá tego niewypowiedziana /  
Tle opisána.

Wtiskom żadnym niepodlegające /

Apoc: Maki / boleści cierpieć nie mogące;

7. Tle doćkna się go choć maki samego /  
Pietlá frogiego.

Już

O chwale niebieskiej.

131

Już oney gnuśney niemáš w nim ciężkości /  
Lecz iakby Aniel chybkę test w pracłość; 1. Cor: 15.  
Daleko wgnięniem oką przalaciuie /

Pracy nie guie.

Już nie tak grube / iako pierwey było; Ibid.  
Lecz sapcelności ducha dostapilo /

Naygrubše mury wzrost przenikające /

A przechodzace.

Już nie test ciemne tak z błotą lepione; Philip: 3.

Lecz w przeszroczysty krystal obroczone /

Ścietek przestępnym dźwowney udatności

A przyjemności.

Ścietek chwalebny / a już niesmiertelny /

Żawše trwałacy / y nieskazytelny / Psal: 25.

Godny pokoiu / y oką Bostiego

Niań patrzącego.

Tu niewinności bistor przywrocony /

W który gdy głowiek jest przyobleczony /

O iako drogo y pięknie ubrany /

Gościem wybrany.

Wtec tak ubrani goście sążymać

Szczęścia: nad które większego nie mają / Psal: 3.

Błogosławieństwa na które stworzeni /

A naznaczeni.

To test: że BOGA już już całę mają /

Jego w twarz widac miłość pałać;

A mają dobro nigdy niestonżone /

Nie ogarnione.

BOGA

ROSA w którym ſie wſyſtkie zamykaia  
 Ścarby / doſtątki: y ſkąd wynikaia  
 Rzeki / roſtoſy / weſela / radości  
 Do ich wnetrzności.

ROSA / który ieſt ich ſama pięknoſcia /  
 Młoca / dobroſcia / żywotem / mądroſcia /  
 Ścarbem takowym / w którym wſytko maia  
 Czego żadaia.

Tuż doſtatecznie rozum ucieſniony:

*Psalm.* Chętny appetyt całe nałyceny /

16. Niema tuż wola nie pragnąć całego /  
 Pożądanego.

Bo co inż dobro całe otrzymała /  
 W którym ſie będzie niezmiernie pochwała:  
 Nład które niemaſz tuż nigdzie lepszego /  
 Ani miłſzego /

# S V.

W Niebie wſytko ieſt, cokolwiek człowieka  
 ucieſzyć może.

**R** Niebie zupełnie zmyſły wrazone /  
 Piękne roſtoſy maiać pozwolono /  
 Bez których przedtym niezmiernie teſtniely  
 Teraz ie wſtaly.

D iſta roſtoſ widzieć pochánego  
 JEZUSZA: w ſwoiej chwale będącego:  
 Dac Nacuna ludzka uwielbiona /

z Boſtwem ſłogano:

© Rodzi



O ślobki Panie / goys tu był widżany /  
 Jakes był duşom zystym pojazdany /  
 Choćtaś w uboſtwie bårdzo utalony;  
 A poniżony.

Coż rzekę teraz o twoiey wdzieczności /  
 Wrodzie twarzy y ciała piękności /  
 Goys na nie włożył chwałę Boſtwá twego /  
 Nieſkonczonego:

Cokolwiek wſyſtkie ſtworzenia pobráły  
 Piękności: by ſie nie upodobały /  
 Wiacey ieſt wrobie ozdoby / ſliczności /  
 A przyiemności

O Rány drogie iáko iáſnietacie:  
 Ślote promienie z ſiebie wydaćcie:  
 Tyle twey nie poymie Baráńku iáſności  
 Boſtley ſłabości.

W urodzie ſwoiey Mátki JEZUSOWA /  
 Pokázuie ſie / iáko by Arolowa.  
 Przechadzac wſyſtkich ozdoba ſliczności /  
 Takie iáſności.

Wicc wſyſcy ſwiećci / gdy w ſwoiey piękności  
 Bada widziáni / w chwale y iáſności /  
 Gdy wſyſcy bada tákimi ſwiáćkami /  
 Jáby ſłonećmi.

Tá wzor iáko by Chryſtuſá ſámego /  
 Nie ſtárzy / ále wieku Ewítuacego /  
 Najmnieyſzy będzie w lećtach doſkonáły  
 Jak okazały:

Jako

Aphef. 4.

Jako się oczy ludzkie ucieszyły:

Jako się wodziących rzeczy napatrzyły:

Wszystko jest w Tobie co wam przyjemnego /  
A ucieśnego.

Dziś tam jest zamię / a nocy niebywa;

Lecz ustawicznie taśność przemierzająca /

Tu przykra / ale pełna wesołości /

Pośród radości.

Tam wirydarze z Kąskiem i siolami /

Drzewa kwitnące złotymi różami /

Ktore przenigdy z nich nie padała /

Lecz wlecznie trwała.

Tam kwitno taki nigdy niezwiędnięty /

Bwieciem różicznym o iako upstrzone:

Wiosna pomysłnych radości dedaje /

A nieustaje.

Roskojna jesień oraz z wiosna chodzi /

Która o iako wodziące frukty rodzi /

Pełne / zapachu / farby / powabności

Kąskiem słizności.

Tam ostro zimno nigdy nie pąsi;

Ani gorące ciepło następuje /

Lecz trwa powietrze ze wszech najwodziętniejsze

Najprzyjemniejsze.

Jakie perłomow / wonności waniecia

Dla roskożnego Świątym powabienia

Tam się znaydują: trudno wypowiedzieć

A teraz wiedzieć.

Jako

Jako woniela roje z liliami /  
 Tulipy śliczne; fiołki z narcyzami /  
 Gesto posiane w wiridarzach onych  
 Dziwnie pieśzonych;

Wszystkie szczęśliwe iako rośkość macie /  
 Gdy melodye niebieskiej słuchacie /  
 Na ziemi taka nigdy nie splewana /  
 Ani słychana.

Tey gdyby iako krolewa słyszała  
 Choć na ziemi / umrzećby wolala /  
 A dać rośkości pomysłne wszystkiego  
 Świata dla tego?

Tey wszystkie / Święci nie tylko słuchali;  
 Lecz BOGA chwalać / sami też śpiewali /  
 I uciecha nigdy niewypowiedziana /  
 Od nich doznana.

Już wojny nie maś oney przyrodzoney /  
 I ciała w yduś / o iako mierzioney!  
 Lecz pokoy wdzięczny / pokoy szczęśliwości /  
 Spolney radości.

Miedzy Świętymi nie maś wyniosłości /  
 Zdrady / obludy / ani też szadności:  
 Jak BOGA wszyscy uprzejmie miłują /  
 Tak się kaniują.

Miedzy nimi się takowa znayduje  
 Miłość / iż jeden drugiego kaniuje  
 Chwale iak swoje / weselać się z tego  
 Szczęścia wiecznego.  
 O iako

O iakto wdzięczna miła Pompania!  
Gdzie tyle śmiałych iur konwersacya!  
Tak wielkich Krolow a wszem życzliwych  
Wlader przeszliwych.

Z których każdy jest dziwny wspaniałości!  
Droby wdzięczney / słoneczney iakności;  
Postracia swoia ciepaczy Ławego  
Párzającego.

Tam Świeci iakby potrzeba wygrawfy!  
Abo z potopa śmierci wypłynowfy!  
Niebezpieczeństwa swote wspominała.

A powiedała

Jako sie cieśa iż wszyscy wygrali!  
A porcu tego szczęście dostali;  
Ze iakto drudzy wiecznie niezbladzi!  
Nie zaginali.

Wtenc sobie szczęścia takiego winiła;

Pl. 46. Wzajem sie wszyscy niezmiernie radula:  
Głosy wesela pełne wykrzyknio!

BOWV dziekula.

Już śmierć umarta; (mowia) następko  
Zdrowie bez końca: y na nas z plynalo  
Szczęście od BOWA dawno zgotowane!  
Nie opisane.

Już bezpiecznymi zawże zostaniemy!  
A z łaski Bożej już niewypadniemy!  
Leg z nim na wieki będziemy Krolować!  
A rościć pować.

Żey



Hey świeci Bracia: wyssey sie raduymy!

Tworcy naszemu y Zbawcy dziękujemy;

Hey! hey! wesele! na wszystkie wieczności!

Hey o radości!

Legem ja o tym ledwo co namienil!

Gdy w chwale one lichym piorem cenil!

Ty przyznaś porzym iż niewyzerpana!

Nie opisana.

Cokolwiek może znaleźć się pięknego;

Drogiego w oczach / y pożądanego;

Chwały / uciechy / roztosy pełnego

A uciążliwego.

W onym się mieście to wszystko znayduie:

Ten co tam wnidzie / wszystkiego kosztuie!

O miasto drogie! Miasto zalecone

Niewychwalone;

Ciebie bogactwa wszystkie napelnily;

Do ciebie Kráystle roztosy splynely;

Nie opisane pełnoś szczęśliwości.

Wieczney słodkości!

Tey / gdyby troplá do piekła z stapielá!

Wszystkie by mieli tam te zágrásielá.

Piektoby w Niebo bylo przemienione.

Błogosławione.



## § VI.

Omylny y prawdziwy gościniec  
do Nieba.

O Miasto wdzięczne z dala cie witamy /  
W morzu sie topiac ku tobie vzdychamy /  
O byśmy kiedy na ląd wystąpili /

A w tobie byli:

Szczęśliwi drudzy już z ciebie patrzaia /  
Byśmy ku tobie płynali / wolaia /  
Ach nieśczęśliwy ten co nie dopłynie /

Abo cie minie.

Bo nigdy szkody swej nie odzaliwie /  
Ani tak wielkiej kiedy powetuiwie /  
Verátil dobro niewypowiedziane /

Ule odzyskane.

Tacy sam: co sie kochają w hardości /  
W pieniadzách / świecie / y iego marności /  
To / sobie waza co im pokazuje /

Drogo ścaci.

Ei ktorzy namow czarownstich słuchają /  
Predko do grzechu namowić sie dają /  
Nieprzystać pelniać wola swego /

Zdrayca dusznego.

Ei co takomo bogactw nadywają ;  
O laske Boża prawie nic niedbają ;  
W błocie doczesnych rzeczy umieżeni /

A pogrzebienci.

Ei

Ci co sie z myslm swoim wystugula;  
Czas zdrowie tracic / zbytnie rozkoszula;  
O duze swojej roskoszy niedbala /

Ti sie starala.

Lecz co czynicie o ludzie baleni?  
Czemu gubicie Niebo zatraceni?  
Zas Niebo zgubic: jest stracic widomy /  
Swiat ten latomy?

Czemu dla Prople iadu grzechowego /  
Zbywacie dobra nieszacowanego /  
A nabywacie piekla ognistego

W nim wszego zlego;

Nie tedy wiezcie gozciniec do Nieba;  
Insa koniecznie droga isc przezebac:  
Ta / Ktora swiacti dobrze udeprali /

Wielcy y mali.

Ti niema w sobie swiata wesołości;  
Lecz jest ułana dlugich cierniem ości;  
Pełno jest na niej ostrego kamienia /

Do obrażenia.

Waska jest bardzo / hurnem nia nie ida;  
Cisno sie musza / tak iz ledwo przeйда / Math: 7  
Blisac do Nieba wielkie upominki /

Dobre uczynki.

Ci tedy sami Nieba dostepuia /  
Ktorzy do niego gwałtownie szurmia;  
Ci ktorzy zycac Boga milowali / Math: 11

Jego sie bali.

Ci co bogactwo y światem gardzili /  
 Wiele dla Boga z chęcią opuścili  
 A dobrowolnie ubóstwo chwycili

Math: 5-

Że stać je mieli.

Ci / co ciężemi w gniewie zostawali /  
 Zle winowacy dobrym oddawali / (mi.  
 W przywodach swych byli małemi dźiactwem  
 A barankami.

Ci / co przywod Boga zadanych płakali /  
 Że jest obrazon z serca żalowali;  
 W gorzkosci dosyć są grzechy czynili /  
 Siebie winili.

Ci którzy cnoty tak środla plynali /  
 Sprawiedliwosci każdemu jczyli;  
 Swiadcobliwosci ślad pokazowali /  
 Przykład dawali.

Co / nigdy suchym okiem niepatrzyli /  
 Na nędze ludzka: lecz się litowali  
 Nad utrapionym y potrzebującym

Math: 5-

Bieda cierpiącym.

Ci co się w grzysm sumnieniu Kochali /  
 Serce swych grzechowym błotem niemazali /  
 Ale gospody z nich Boga czynili /  
 Ono zdebili.

Ci / którzy pokoy na ziemi czynili /  
 W gniewliwych ludzich niezgody gasili /  
 Przyjaźń y miłość w ludzich sprawowali /  
 A podniecali.

Ci



Ei co cierpieli wiele przeciwności  
Od niebezpieków / dla sprawiedliwości ;  
Tłucstapili s iadley nieprawości /

Przewrotney złości.

Te drogi w Ciebie choć miała trudności /  
Zdądzę się pełne wśhelakiej przytrości ;  
Świeci ich iedną za przykre nie miała /

Gdy uważała.

Jak droga ona chwala nieś. nżna /  
W ktorej iest rośkoś wśhelka pomysłona ;  
Tu zaś na ziemi cołowiek przykrego /

Bárzo troskłego.

Do tego światych / Pan Bog ps. kłue ;  
Co iest gorzkiego swa łaska cukiwe ;  
Rady dodate / umnieysza trudności /

A przeciwności.

Czemuś lontwoze leżyś ośiejały ?  
O szczęście wleżne czemuś tak niedbaily ?  
Czemu nie idzieś do Ciebie z drugimi

Ludźmi dobrymi ?

Owo się oni wzátem wyścigała /  
Jedni w puł drogi / drudzy dogántała ;  
A dostępuia kresu szczęśliwego /

Pożadanego.

Podz y ty bowiem niś. za cie nie poydzie /  
Razby sam sá się chwala wieczney deydzie ;  
Każdemu na się robić tu potrzeba /

Idac do Ciebie.

A s

Wiem

42 Echo słosze o chwale niebieskiej.

W em iż ci Ciebie pewnie obiecano /

Ale pracować na nie rozkazano.

Niedostepuis Ciebie lezuchowie /

A mntey zbrodniowic.

Ti tak beda nie wczas żalowali:

Iżę całego dobra postradali

Reoreby pewnie z drugiem i też mieli /

Jesliby chcieli.

Oczosniey że sie głowieze z gnuśności /

Wczyn iuz kancie twoiey nieprawości /

Wypowiedz służba ciała namietnościom /

A zlym chciwościami.

Niech cie niezwoźsi gart swymi radami:

Niewierz iuz swiatcu z tego łaskoćiami;

Puść zle nalogi: pokuruy w żalości /

Ża prześle złości.

Żakochay cnota / Chrześciańskie sprawy /

Wczyni dobre / y swiate zabawy;

Orzymaś chwałę dobrym zgotowaną /

A obiecano.

O JEZU niechże beda poligony

Mazzy twoe goście do Ciebie puszczony /

Bodym tam z nimi na wieki krolowal

Ciebie miłowal. Am



DVMA

# DVMA NABOZNA.

Świat dusze nie ućieszy,  
 ále sam PAN BOG.

**C**oś jest, co czynisz o duszo moia?  
 Iakąś ná ziemi zabawá twoiá?  
 W iatá Tárásie zámkniona  
 Szukaś póciech uwieziona,  
 Ná tym świecie.

Ale świat nie da szczerey ochlody,  
 Nic nie są iego wesela, gody,  
 Márne są iego póciechy,  
 Prozne są żarty y śmiechy  
 Krótkośle.

Iako dym znika, co jest ná świecie;  
 Póciehá iego by w pięknym kwiecie;  
 Ráno swoy glanc rozpościera,  
 W wieczor więdnąc obumiera,  
 I niśceie.

Vredá wabi ku swej wdzięczności;  
Lecz to obludá skążytełności:

Stárość iák iá zespécila

A śmierć w lárwę przemienila

I skázila.

Złoto, pieniądze, y Máiętności  
Żyć duśo dádza práwe rádości?

Otoć z ręku wypadáia

Prace, smutku nábauwáia

I kłopotu.

Wáne perfumy, smáczne pástety,  
Bieśiády, tańce skoczne muzety

Długosć Człowieka lektacie?

Wgmnieniu oká przemiiacie,

I znikacie.

Żáło, lúbości swoie sukruńcie;  
Roskosz pomyslna dáć obiemniecie;

Alic życia pozbáwione

Śmierć y w błoto obrocone;

Iák brzydłime?



Dáie świąt ludziom sceprá, korony,  
Wzedy, krzeslá, wysokie throny.

Lecz to krotka komedya,  
Márá, co ze snem przemiiá,  
O iák prętko?

Coś duśo czyniś co omylona?  
Takżeś od świątá bádzo zwiedziona?

W błotnym kochaś się strumieniu,  
Serce twe dáiac stworzeniu,  
A nie Bogu.

Pan BOG iest Dobro twe požadáne,  
Roskośy nigdy niewyczerpane;

On iest krynicá radości,  
Zrzodlem kochánia, słodkości,  
Niewymowney.

Słodśy náđ cukier y náđ miodowe  
Likwory, smáczne Alákántowe.

Gorzkość iuż w stworzeniu czuig  
Stworzę gdy mego kościuig  
Choć ná ziemi.

Nikt nie opíše iego piękności,  
Ozdoby śliczney, y przyjemności.

Szpetne piękności zostały,  
Ktore stworzenia pobrały

Względem niego.

Nikt iego Bogactw nie poráchuie,  
Ani samego nieofácuie;

Błoto, kosztowne kámenie,  
Podle nadroższe stworzenie,  
Ná ziemi.

On iest pomocą także zasłona;  
W przykrościach wsółskich mocna obrona.

On iest przyiáciel zyczliwy,  
Ociec náder dobrociwy

Duśe ludzkiey:

Cożem ia nędzna duśa czyniła?

Jakom zbladziwśy wiecznie zginęła

Gdym się w stworzeniu końbála,

O Stworcę mego niedbála

Ták wdzięcznego.

Hey

Hey mocny Boże wieczna światłości  
Ty widzę niemaś końca miłości.

Otom iakoby salona

Szła od Ciebie zaślepiona

Ná swa zgubę.

A tyś odemnie będąc wzgardzony;

Nieprzeszał szukać dusze zginionej,

Wżywałś często do siebie,

Zebym zakochała Ciebie

Zdroy żywota.

Iuż cię miluję BOGA moiego,

Iuż nad Cię niemam dobrą miłszego;

Tyś BOŻE moje radości,

Tyś me wszelkie szczęśliwości

O BOŻE moy!



# O CKNIENIE

## Człowieka ze snu grzechowego.

**A**ch mnie cożem uczynił ia grzesznik złośliwy!  
 A iakom ciężko upadł głowiec niešťgęśliwy:  
 Dalem sie ( ach ) namowić do iadu srodego/  
 Skořtowałem niešťceyř wadę zdradliwego.  
 Ach iakom się omylit nadznik opiakany!  
 Choćiem o zdradzie wiedział przećiom oburany/  
 Minela troćka rořtob zemna co się dzieie:  
 Wygrał moy nieprzyiaćel y zemnie się smieie.  
 Żo będąc synem Bożym teraz niewolnikiem/  
 Zostałem uřdłony gartą holdownikiem;  
 C Stuga niedziń stałem się / bydlacey chwieśc;  
 Ciężko iagle / zdeprany od grzechowej złości.  
 Iakom ciężko obraził Pana Boga mego:  
 Jaka krzywda nakarmił Dobrodzieia swego  
 On mnie na rękę swoich noři y piastuje!  
 A złość moia ku niemu o iak dořazuje.  
 Wolał na mnie ażebym na Ciebie pamiętał/  
 A duře mey grzechowym łańcuchem niepał.  
 Upominał me żebym do Ciebie ućlekał/  
 Spiewającey Syreny na miejscu nieczekał.

A ja na to niedbając grzech em sobie obrał  
 Który mnie do więzienia Czarowskiego zabrał  
 Który mnie niebezpiecznego chce trzymać na wieki  
 Wziąłby mnie z ręk drugiego Jezusa opieki.

Ach jakom nie wiele wziął za Boga mojego /  
 Wciechy marny troche bogactwa grzechowego  
 Takim bardzo był głupizem stałb niefortunny  
 Za jeden grzech darował / o jakom głony;

O jakom tanio przedał rektęś niesłychaną  
 Wiekuiste Królestwo Chwały niewidaną?  
 Miasto tego dostałem. piekła ogniściego /  
 Waim-latorni trwających bez końca żadnego /

Byłem przedtem w godności z Anioły zrownany  
 Teraz brzydkiem Czarń w towarzystwo dany:  
 zasiadałem do stołu z synami Bożymi /  
 Teraz mi dano miejsce między przeklętymi.

O jakom w sercu moim miał gością wdzięcznego  
 Trzodło wszelkiej pociechy Jezusa świątelnego!  
 Teraz w Boskim pokoju Czarń się rozpociera  
 A ład srogi na duszę gość brzydki wymiera.



O JEDY praca Twoja w co się obrociła :  
 Młota twoja / Ktora mnie tak drogo kupiła :  
 Znowu się w moc szatańska w niewola dostała /  
 O Którym był przez Twoje ciudy wolnym zostat.

O Duszo / jakos droga nad cie nie droższego!  
 Niemiałem tu na ziemi nic kosztowniejszego!  
 Terazem cie utracił / marnie bardzo przebat  
 Szatanowi / Który nie prawie za cie nie dał.

O jakos była piękna : Bog ci się dziwował /  
 Sądził wywyższy stworca twój bärzo cie miłował  
 Teraz brzydka została podobna Czartowi ;  
 Badac przedrym sliżnemu równa Aniolowi.

O wolna moja woli kosztowny kłeynotcie /  
 Ciebie głupi w grzechowym zostawiłem bloście :  
 Za cie Bog Dobro wieczne miał mi się darować /  
 Którym miałem bez poricy na Ciebie krolować.

O taki był w sercu mym Pokoy pożądaný :  
 Gdy w duszy mey nie było tak okrutney rany!  
 Wesołom na cie pátizal Boga Wraća mego!  
 Teraz się ciebie lekam Sedziego frogłego.

A petym co zds będzie: Wieczność nieprzeżana!  
 W kręcy dusza narzekać będzie: opłakana.  
 Ze tu na świecie żyjąc bardzo głupia była!  
 Wieczne meki/ za kora ucieche kupila.

Ach! coß tedy czynić mam/ bym nie zginał wiecznie!  
 Trzeba radzć o swoim zbawieniu koniecznie:  
 Poyde tedy/ a wleże powroz na mo życie/  
 Łzami nogi drogłego JESUZA omyje.

On mie do łaski przyjmie bo jest bardzo dobry/  
 A w swoim miłosierdziu niewymownie szkodny  
 Smiluy że sie nademna o JESU Kochany!  
 A rąz zlezyć w duszy mey nieprawości rany!

Jał mi łzem cie grieved Boże miłościwy!  
 Ciężko ieząc t leia Wyże Dobrośliwy!  
 Nie z bojaźni karania za me nieprawości/  
 Lecz z serdeczney ku Tobie synowskiej miłości!

Już Cie obrażać niechce Dobrodzieia mego!  
 Już sobie Pána szukać nie bede innego!  
 Niech będzie grzech przeklęty Ciebie ta milnia!  
 A zdradliwy rostkossy cale odstapute. Amen.

K O N I E C.

Przemi-

## Præmium Beatorum

*Zapłata Uwielbionych*

## Pæna Damnatorum



MEMENTOMORI.

*Karanie potępionych.***KATO-**

KATOWNIE

Więzienia Piekielnego,  
Obrázami y Przykładami  
WYRAZONE

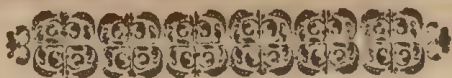
OD

*X. Janá Báptysty Mánni Soc: IESV.*

OBIASNIONE

Ná postrách y popráwę zákamiá-  
łych Grzesznikow,

W Y D A N E.



# PRZEMOWA

## Do Grzeszniká.

**D**O rak twoich, o Grzeszniku! oślepił na wieczne zaciężenie pędzacy, odda-  
wam, y tobie ofiaruję tę częśćkę opi-  
sanych, y na uznanie oczu odrysowanych mak,  
więzienia piekielnego: nie już Pátroná kšia-  
rze bukáiac, ále przez tę kšiażkę ábyś się na  
swe záslugi obeyrzał, á o náwroceniu do Bo-  
gá szczerym sercem myślił wpráśáiac.

Nie ma záprawde świat, czlowieká tak nie-  
rozumnego, ktoryby chciał, wielkim kóstem  
domu nábywáć, w ktorymby domie, z umowy  
nieodmienney, dożywotnie powinien mieśkáć,  
óžby wprzód dom ogládał y mieśkánie dobrze  
rozważył: á dáleko bárdziejey gáyby dom, był  
od złych duchow, osiągniony, y stráchami  
tak dziennemi, iáko nocnemi nápełniony. Coś  
tedy Grzeszniku uczynił, gdyś duszá twojá

y cena



cena całego zbawienia, kupił sobie dom w  
piekle, nie znając ani uważając co jest pie-  
kło? piekło (mówię) do wieczności, piekło dom po-  
nyślny niewygody, piekło nieproznemi strachá-  
mi strwożone, ale niezliczona a piaskowi mor-  
kiemu porównana liczba czartów przeklętych  
ładzone. Ach nędzarzu? którybys się na ie-  
nę noc, albo godzinę do domu opętanego nie  
odwazył, iako się do piekła, mieszkania czar-  
tów wiecznego odważasz?

Przed ciebie zątym, delinacya, albo abrys,  
odrysowane piekielnego domu, nie całego, ale  
podług pewnych części opisanego stáwiá. abyś  
na onego obrázy, nie odemnie wymyślone, ale  
pewnemi poważnych Oyców pismámi y przy-  
kładámi okazáne patrzac, uznał, iakoś nie-  
chęśliwy dom zakupił, a od kontraktu co-  
uprzedzey cofnał, woláiac za mnie, y za siebie  
Bernardem Świętym: Pánie Iezu, niedáy  
znáć, coby to za miejsce było!

A. L:

L2

WIE:

# WIEZIENIE WIECZNE



Będa. tamże w Więzieniu zátaráfowani.  
Isaia 24.

W

Am  
Erat  
nio y z  
Luz / ca  
hadneg  
Elwick /  
Belle  
nem f  
odwo  
mogi  
están  
Ziey w  
m cale  
ch y ry  
go ni  
rym f  
gryś  
Gd  
prawi  
ze maki  
cierpla  
lać nie  
by zdr  
(strach  
zorych

# W I E Z I E N I E

## Piekielne.

**S**Am bracie Grzeszku/ bliżej zemna do tej  
 Kraty żelazney a ognistej przystap/ a co sie  
 nia y za nia dzieje/ uwaz. Jeden tylko ma  
 klus/ ta Krata/ ktorym na wyscie odmykaia/  
 a żadnego nie ma/ ktorymby na wyscie zyte-  
 telwiek/ mogia być otworzona. Mocy tej/  
 wszelkie sily ludzkie y Anielskie nie przełamio/ y  
 wsem sam BÓG (dżetrem wolnym/ ale tuż  
 nie odwołanym) te moc sobie odlat/ aby stacel  
 tej mogli nadzwalc. Za Krata zostawa dom y  
 mieszkanie piekielne/ w ktorym przebywajacy/  
 latley wygody zaiywajia/ dochodz z ognia/ Kto-  
 rym cale ten dom pala: dochodz z larw plazgo-  
 cych y ryzacych/ na ktore patrzasz: dochodz z pro-  
 jnego nieszczesliwych potapiencom usilowania/  
 ktorym tak dzikie bestye/ strasliwemi klami/  
 wygrysc sie z nadzie/ ale prezno/ ach prezno! sta-  
 laia. Gdy iednak o ty wszystkim pomyslis! wtedy  
 jes prawie nic nie myslil/ gdyz tak cieple/ tak ro-  
 jne mals w tym nieszczesliwym wiezieniu piekieln-  
 cy cierpia: lz ich naymnieyszy czasci/ mysl ludzka  
 poiac nie moze: y gdyby zapelnie posela/ czlowie-  
 kaby zdretwialego w kamien obrocila: albo ser-  
 wane strachem przerazaiac/ natychmiast umorzyla.  
 Ktorych iednak ciepleosc y roznoosc/ abyś/ lub

w ciemnu obaczył/ przypominamci/ przykład z 34  
 storyey Cysterceyńskow/ o iednym Angliem/ ktory  
 gdy zakon opuścić umyślił/ zostając w reymy  
 sli od strasliwego koczędona widomie o ziemie  
 nderzany/ cał srodze/ iż mu sie krew przez usta/ y  
 nozdrza linala/ potym w zachwycentu na oglada  
 nie mał/ tego/ na ktorego obraz patrzył/ piek  
 nego wleżania postany/ zkapimł w ciemno a  
 pełna strachu dolina/ w samym oney doliny we  
 ścin/ użral słowieką na przesle ognistym zasadzo  
 nego/ ktoremu morderce żarci/ rozpatone pacho  
 dnie w usta gwałtownie wsadzali/ y znou ich  
 przez wnerzności dobywali/ bez przestanku te mu  
 meke zadając/ za objazstwa/ y nieczystości deży  
 worne ( iako zachwyconemu Antol powiada ) cał  
 go trapiac. Daley postepuiac/ użral drugie/ k  
 tego żarci żywo z story odzierali/ odartego solo  
 polypali/ posypanego na ognistoy tracie piekli.  
 Cierpiac te meke za wydzierstwa ku poddanym  
 y innym. Pokazal sie żatym/ moż na koniu sta  
 lowym ognistym/ miałac cięża żelazna rozpal  
 na/ na żytey wiśpaca/ a wżatyleu suenia zakonna.  
 Był to żołnierz drapieżny/ pokázował że chęta  
 zostac zakonnikiem/ a iednak bez prawey połu  
 ty zamart. Widziáne żatym wielkie mnostwo  
 ludzi/ meżyzn y niewiaśc/ w ogniu błocistym  
 zagrzedzonych/ strasliwie przez bole ryżacych  
 ktorym żarci grubemi kijami głowy rozbiwali

iż możg



tż mozg y ogry wyćiekaly / á to dla zgwalconych  
 slubow zakonnych. Okazane też bylo kolo ogni-  
 ste / á na nim głowiek przywiazany / Prore kolo /  
 gdy z niziny w gora sie podnosiło / taki grzmot /  
 y testot porostawali / iakoby ziemiá y niebo zapá-  
 dalo / gdy go zás w dol spuszciano / wšlycy potapie-  
 ni / ná omego zlosnika z przykiem / wzastieni /  
 bitoci / kárpic / przeklinatoc napadali. Cierpi-  
 te meke Judos zdrajca / y cierpieć badšie bez  
 przestanku á wlecznie. Ja w tym ciebie grze-  
 šniku pytam co o niey / y innych mekách / temu  
 mieškanu koniecznie naležytych / trzymasz : Żá-  
 prawa / zachwyconemu sil y ducha nie stawáto /  
 przeco do ciáta / przywrocony rzewnie á dlugo wo-  
 lał / *Widziałem ptekło ! widziałem ptekło !* Bodayże y  
 ná cie Bog / zbawienny puscil strách / ábyś patrząc  
 oczemá / ná malowany konterfekt wleżienia pie-  
 kielnego / myśle samey prawdy doyřał. Dla tego  
 nie kontentuy sie lekkim tylko ná figury weyrzenie  
 ále raz y dšesiaty pogladay / á społem pomysla-  
 taká háńbá / iakie śmierci rowne záwštydzenie  
 być wrzuconý do więzienia / miedzy lotry rozbo-  
 niki / złodzieje / nierządniki / idcy tylko sami w do-  
 mie piekielný mieškali / á z tymi naybrzydšy ie  
 społmieškańcy y káci czárci / á to ná wieki, nie pot-  
 świat światci / ále *poki Bog Bogiem* : Etery ábyć by-  
 miłostíwy / łatwo sprawiř / gdy sie do prawej  
 ndasz pokuty.



# MĘCZARNIA WIDZENIA



Oczy ich znißczera włożyskách.  
Zachariæ 14.

W

I

pr

na z

naty

śna

piek

Zac

gar

re p

wol

stym

obier

exer

dzi

go d

lot

god

rym

po t

Zac

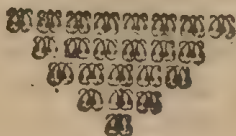
rych

# K A T O W N I A

## Widzenia álbo Oczu w Więzieniu piekielnym.

**I** Esli jedná lárwa/ ktora sie kto przybrał/ stras-  
py patrzącego / iesli porzzenie ná z techline  
ná żaby/ waze/ tak niektórym iest nieznosne / żo  
natychmiałt prawie obumierała: o iáko niezno-  
sna będzie ogladać ná owe nieślężone lárwy  
piekielne/ á nie zgola/ okrom ich nie widzieć  
Katarzyna S. Seneksta / raz zá wola Besta-  
Garta tak iáko w sobie iest brzydlim ogladał  
wssy/ áby ná potym od takowego widzenia był  
wolna / bosmi negami/ po drodze/ jarem ogn-  
stym násypány / aż do sadnego dnia chodzi  
obierała. Náyduie sie też hystorya in promp-  
exemplor: iż zakonnik ieden konáacy / niesp-  
dżanie / pozał przeklinać dzień wstapienia sw-  
go do zakonu. á znowu málo potym pozał w-  
jót twarza wolać. Błogostánwiona niech bedz  
godziná, ktorey do Zakonu iestem powołány. Ż-  
tym zámile/ y dwie godziny w milczeniu leża-  
po ktorych do infirmarzá obrocona twarza rzekł  
Báwołay prosze bráctey moiey zakonney/ ná te-  
rych modliwisc / pod czas tego ostatniego n-

bezpieczeństwa / wspiera się nadsięcia meła.  
 Tym / już zgromadzonym / dając przyczynę / dla  
 ktorey zlorzezył godzinie powołania swego do  
 zakonu / powiedział / iż to uczynił / z przestrachu /  
 dla dwu sąrtow / ktorey mu się pokazali / iako  
 by dopa jego wydźierałacy / aż od przebłogosła  
 wioney Bogarodźice byli odpędzeni. Przyoal za  
 cym pod wielką szerością / iż gdyby widział /  
 morze miedzi ognistej rozpuśczone / smrodliwa  
 siarka zaprawiona / obrałby raczej w onym mo  
 rzu być zatopionym / aniżeli drugi raz / na ona  
 larwy sąrtowście patrząc. Ach niedzny Grzes  
 znikul / teści tak nieznosną / dwu sąrtow na pro  
 stki czas widzieć / co się z toba dźiać będzie / gdy  
 z nieślizgonemi sąrtay wiecznie przemie  
 ſkiwać musiś. Dajci Boże baze  
 nie / abys się sam ulitował  
 nad soba.



MECZARNIA SŁYSZENIA



Każdego słyszącego przeniknie uszy.  
Ieremia 19.



## K A T O W N I A

Słuchu, álbo uszu w Więzieniu  
piekielnym.

**W**Szeliich zmysłow grzeszył używa ná obra-  
że Boga/ wśelkie też zmysły oraz/ y szczegó-  
le swoje karanie odnosi/ w więzieniu piekiel-  
nym / między ktorými zmysł słuchu będzie kara-  
y słyszeniem sgrzyżania zębów / narzekania/  
wzrastu / przeklinania / y strasliwych á nieprze-  
świadcanych bluźnierstw / tak sącowa iáko potę-  
żenie wśelkich. Przystąpi do tego / głosy  
nysłone tychże duchów / iáko lwów / niedźwier-  
zów / wieprzów / y innych bestyi / ná grze-  
szenia ryczących. Co potwierdza przykład są-  
nu Cystersyńskiego lib. de 7. donis. Ktory po-  
siada / iż młodzieńcowi wysłiem z Zakonu słu-  
nemu / pokazała się Matka własna / pytaiąca  
przyczynę / dla Ktoreyby chciał Zakon opuścić /  
iżdy młodzian powiedział / iż niemógł znieść  
owości zakonnej / rzekła Matka. Ach nie-  
w! nie możesz znieść cieśności doczesnych / á  
o strzymasz cieśności wieczne piekielne. Rzeko  
Syn A mnie zda Zakon prawnie być piekłem  
Piekiłem



Piekiem (mowi znova Mátka) Pieklenu? Obyś  
wiedział co jest Piekło! w tym sie daly słyszeć  
głosy / takoby wieprzom wielu / tak obrzydlemi  
głosy kwiczących / y gruchających / iż sie zdalo  
młodzianowi / że zgola grzmotem świat prze-  
padł / y niemogąc onego strasznego okrzyku  
znieść / przelękniony na ziemię upadł. Tak le-  
żącego Mátka cieścąc / nauczyła / iż to była gąsta-  
ta mrok słuchu w piekle / a w tym muzyka też  
niebieśta niepoteta w dziecnośćta przegrawa-  
jąc / aby brzydłość głosów piekielnych /  
niebieśta harmonia słysząc / w postanowieniu  
sie załonnym umocnił. Tłech to w tobie wi-  
dzą sprawi / co w nim sprawiło słyszenie / o str-  
dny grzeszniku: Azabyś na lożu doleżał / gdyby  
przez oparącego / nad toba gęrci zawołali: A  
zabyś od tego krzyku / uwolnić sie nie myślił  
Co radziś w piekle / co radziś: tak wielu gło-  
sami przerażony / umieć niemogący:

Radzże teraz sobie / a gdy mo-  
żeś / z tego sie wstrzy.



# MĘCZARNIA POWONIENTA



*Dla nieznośnego fetoru y smrodu.*  
*Machabeorum 9.*

P  
Ba  
Kusa  
polma  
nowo  
tuac/  
zumie  
tey su  
poKur  
bano/  
Eley p  
przyto  
Eley b  
Bła ie  
sności  
mlewo  
laci/  
By p  
drug  
stanie

# K A T O W N I A

## Powonienia w Więzieniu piekielnym.

**P**isa o wielce użonym y pobożnym mezu  
Baroniufu/ iż chce zmyć zycie/ nieśła po-  
kute zmysłu powonienia/ pluskwa smrodliwa  
połmat/ y one polekku przekesywając poładał z  
nowa dla B O G A skutka przeciw zmyślności wo-  
tując/ y smrod smrodem zwyciężając. Co ro-  
zumieś/ bracie grzeszniku. Który zmyślności two-  
rey słuzac/ pedent do piekła leciś: gdybyś za  
pokute na spowiedzi/ Baroniufowe dzieło naka-  
zano/ przyiałbyś/ czybyś wzdrygając się od ciał  
tey pokuty chronił: Tak miuiemam/ jebyś nie  
przyiał; a y teraz na pamięć smrodu brzyda  
tey bestyey/ mrowić po ciele rosypnia się. Gra-  
ża iednak ten smrod y wszystkich światła spro-  
sności/ do smrodu piekielnego: Zego się dorozu-  
mieway/ z historyey pewney o dwu przyjaci-  
łach/ ktorzy sobie przyrzekli/ iż iesliby naywy-  
ższy Pan pozwolił/ miał/ Któryby wprzod umarł/  
drugiemu się pokazać/ y ostatecznie/ w którymby  
stanie zostawał/ uwiadomić. Za dopuścze-  
niem

niem potym Baskim / aby znowa skutek wyście-  
 ła / necy iedney / gdy zakonnik w swej cel / zo-  
 stawat / zmienacła drzwi wysładziwszy / stanął  
 przed nim zmarły towarzysz. Pomyśl sobie /  
 wieleby serca stało / gdybyś tak w necy ogła-  
 dał głowitką ogniem palaiacego / a wezami  
 przepasanego: Po wstąpieniu / y podług z mowy  
 potapienia swego spowiedzeniu: na znak / pra-  
 wi / mych nieznających / zostawiać te tro-  
 ple Gola: Piara takę ropę taką zgnieła rzucił  
 na ziemię / y wnet taki smród powstał / iż go  
 nie mogąc zakonnik strzymać / mial y obu-  
 mierat / a pomian on smród berząc się / tak wby-  
 tek klasztor zarażił / iż na kilka dni / wszyscy  
 mieszkańcy z niego ostopić musieli. **O BODZIE!**  
 tak prawie nie poiete są maki piekielne? Jesli  
 iedną troplą z Gola / takim smrodem cały kla-  
 sztor zarażila? iako nieczysty smród grzebił  
 bądźcie w piekle cierpiać / od zebranego smrodku  
 wego robacem / od ropy / od zgnilości /  
 od wszelkiej nieczystości? **uważ!**  
**uważ!** a leżay się grze-  
 bniku.

**MĘCZAR.**

Z Kie  
 obrzy



# MECZARNIA SMAKOWANIA



Z Kielichá surowey ręki Boskiej, y wymiery  
obrzydlive, smákuy y ty także. Habacuc 1

M

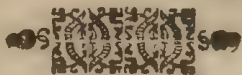


## K A T O W N I A

Vkuszenia álbo smáku w Więzieniu  
piekielnym.

**I** Ako niebieskim miéšťáncóm / ktorzy ná świe-  
cie w strzemieliwości żyjac / zmysł smáku  
umorzoli dla Boga / naznaczona osobliwa ná-  
groda / iż podniebienie ich będzie osobliwa á nie  
wymowna słodkością ustawnie oplywało / tak  
przeciwnym sposobem / wszystkim potępiéncom  
naznaczona / za ich zbytnie przysmáki / roskošne  
háńciery / cieška ná smáku meká / aby gorz-  
kość ustawiczna á háńtebna czuli / y ona wie-  
cznie utrapionemi zostawali. Tey meki wizes-  
runk / może dáć przykład / ktory wspomina Au-  
tor spec: Mag: tit. Roskoš. Jj był ieden bogacz  
zá świádecstwem Piotrá z Kluniáku / ktory przed  
plekielnym czártow rzadca był stáwiony. Te-  
go Lucyper uyrzawšy / wielce się uciešył y rzekł  
do swych. Weźcie go / á poważnie tak zwykł  
siadać / posadźcie : y posadzili go ná stolicy pło-  
mieni tak rozjarzonych / iż gdyby wszystko morze  
ná nie wylał / żadnymby obyczaiem onych ugá-  
sić niemógł. Włożono zá tym háca rownego  
upa

upalenia: Gdy tedy tak mizernie był ubrzo-  
ny / rzekł Lucyper do slug swoich: Wiecie iako  
sie rozkosznie chował / iadali y pitali: idziecie / a  
iako słusna caciemu przyjacielowi naszemu / ku-  
bek naszych rozkoszy przepijcie. Tedy iakoby  
miedź rozpalona ze wszelkim smrodem / plwoć-  
kami / womitem / zamieszana / w usta iego wla-  
li / za którym wypiciem / przez wszystkie członki  
płomienie wypadły. A je przy smakowitych  
uciekach / przyzwoite są żarty / postal też do nie-  
go diably blazny / ktorzy: dwa rogi ognia pełne  
do uszu iego przykładali / a trąbiac w nie / gnoy  
przez oczy / uszy / nozdrze puścali. Miłosierny  
wleczny Boże / broń nas od tak niebezpiecznego  
czestowania / ale y my usilnie oto czuymy / aby ch-  
my na nie nie żarabiali. Marnaj to marna  
a z silno spływająca pociecha / wygadzać nieślu-  
sne smakowi. Biada / iesli dla tak marnego  
pociechy / niezbytej gorzkości nabędziemy / y ie-  
sli dla przebraney w smaku wygody / womity (na-  
tore wspomniane drzec głowiek musi)  
wypitać będziemy. A tym BOG grozi/  
iako BOG Bogiem / tak iego słowo  
istieć się musi.



MĘCZARNIA DOTYKANIA



Co za moc moia abym wytrzymal?  
Iob 6.

## K A T O W N I A

Dotykania w Więzieniu piekiel-  
nym.

**J**ako ten zmysł nie jednej ktorey części ciała  
służy/ ale po wszeckim ciele jest rozłożony: tak  
Katownia tego/ jest Katownia całego ciała. prze-  
nikająca wszeckie członki/ żyły/ kostki/ żadne  
miara/ niewypowiedzianym bolem/ katowcy od za-  
rązy gądzin/ wezow/ od zębów smocznych/ o-  
bierpiania żelaza/ osobliwie od ognia/ dużej  
ciała/ żywo tak palącego/ iż naszego ognia upał  
do tamtego porównany/ według Ss. Wyczo-  
malawany jest/ pochodzi. Potwierdza to hi-  
storia autentyczna specul: Mag: dist 8. cap  
54. O Doktorze Sylonie/ który umierającego  
ucznię swego/ usilnie prosił/ aby mu/ jeśli b  
B.D.G dopuścił/ o stanie swym po śmierci ozna-  
mił. Stało się tak/ iż mu się pokazał/ w pla-  
szu jednym różnemi argumentami popisany  
ś ogniem nakrapianym: Snać te argumenty  
pokazywały mistrzowi/ czego się miał uś-  
gntenie zbawienia użyć/ dawszy pokoy proz-  
madrości. Ręce zatyka on uzeń. Oto m

maś podług obietnice obecnege. Jam też nie  
 szczęśliwy uzeń twoy tuż na potępienie żyłny.  
 Ach iako mie ta ściana trapi! Ach iako mie de-  
 speracya dręzy? Co słyśac Sydon! o mace tego/  
 iako o znośney/ a nie nazbyt cięskłey pomysła/  
 rzeze mu umarły: Wyciągnij ledne rękę / a  
 weźmiesz małżonkę doświadczenie mych niezno-  
 snych mał. Uczyni co rzeczony Doktor / y re-  
 kę wnet wyciągnął / na której dłoń / małżonkę  
 propli dopuścił spasić / która kroplą / iako harto-  
 wna strzałą / w momencie w środek ręki przebiła  
 cakiem guciem / iż od bólu Doktor prawie u-  
 nierat / a naziśnięt uczniem rzecz opowiedział  
 rby / na pokutę w zakonie się zawarł. Co na  
 o proste rzeczy grzeszenie? A za niesłusne  
 Prorokiem zawolał Ilaia 33. Ei! kżo będzie  
 nas mógł mieszkac z ogniem pożerającym? kto  
 będzie mógł mieszkac z upalem wiecznym? a te-  
 dnak musi mieszkac / tak ginac / iakoby  
 rzetelnie ogień pożerał: tak żyć / iako  
 aby pożarciem nie ginał.





# MECZARNIA ZA PYCHĘ



Kto ję pycha wynośi, ponizon y po-  
grazon będzie.

Lucæ 81.

## K A T O W N I A

## Za Pychę w Więzieniu piekielnym.

**N**Jemášże mażi na hárdego/ takó upokórzente:  
 gdyż ná wymysłnych práwie doległóść znó-  
 šente odwaja sie/ áby tylkó swego dokazał/ á náđ  
 ludzie tym/ Gým w swoizy immáinácyy zda  
 sie/ pokazal. W takóž tedy Kátownia pyšnego  
 w pletle: gđšie nie honor/ lež Kantempt/ nie  
 gęść/ lež pomysłne zntewagi/ nie wysłkú  
 mieyscá/ lež óstátnia pogárda onemu nágoro-  
 wána. Pokłon oddać komu/ zwiáščá iák ro-  
 zumie nierozumnem/ čieška: upáść mu do  
 nag niepodobná: býć noga niepodeptánym ále  
 rufánym/ smierci równa: á tedná w pletle  
 pod sámych čártow nogi porzucony/ y od nich  
 podeptany bedžie: Gęgo dáte świádectwo Col-  
 lect: spec: tit. Infer. exem: 10. powiádatóć o  
 jednym śláchćicu/ ludži podlych y ubogich gáro-  
 dźićielu/ Którego wláśny slugá/ widział stáwio-  
 nego przed sadem pierwszego oycá pychy Lucy-  
 perá/ Ktory náorzód kazawšy mu do pocálowá-  
 nia swego/ iákó swemu Kóchánemu náśladowcy  
 przystápić/ tym/ nanieščasliwšym go przywi-  
 tániem potkáł: Nie miey pokóu ná wieki nie-  
 kon. Potym rozkazawšy mu śpiewáć/ gdy po-  
 reptiony rzekł: A cóš mam śpiewáć/ tedno tóř  
 Przeklétý niecb bedzie dzień w którymem sie náro-  
 dził



# MĘCZAR: ZA ŁAKOMSTWO



Tak każdego Łakomego ścisła droga prowadzi  
do wydzierania nienasyconą Duszę.  
Proverbiorum I.



# K A T O W N I A

Łakomego w Więzieniu piekielnym:

**P**odłych ludzi a niżejnego sercá sffekt/  
 Łakomstwo częstokroć y do wielkych animus-  
 how sie strada / y odwróciwszy sercá od B O G A  
 nietylko ie napotym od bliźniego / ale nawet od  
 siebie samego odwraca / ponieważ łakomiec tak  
 korzysta w nabytych bogactwach albo innym  
 dobru / że radby go nigdy nie zbył / y dla tego  
 y sobie y drugiemu nie udziela / y mając takoby  
 nie ma / a to pewna / że umierając niezabiera /  
 ale co zebrał zostawiać / samo poceptenie z soba  
 nieśie / co pięknym przykładem Grzegorz: Tu-  
 rot lib. de glo. Matt. Cap. 106. objaśnia. By-  
 ła prawi iedną niewiastá / ktora zmyślonym na-  
 bożeństwem / postami się rzekomo trudzić / miey-  
 sca świete nawiedzać / za świete od ludzi po-  
 czyna / wielkie bardzo od nich łalmuzny brata /  
 ktorych ani samá zażywać ani potrzebuicym  
 udzielać / w posrod swojey celle w gárcu wiel-  
 kim bardzo zakopane / tak tájemnie chowała / iż  
 y posługaczka iedyna nic o nich wiedzieć nie mo-  
 gła. Umartá zátym / y w piekle pogrzebiona / co  
 za meka cierpiała / B O G cudownie pokazał. Po-  
 smierci albowiem gdy tego kápláni dosli / iż za-  
 dnych łalmuzn nie była widziana czyniaca / po-  
 czeli zachowania tájemnego szukać / ktore / odwa-  
 liwszy kámiień w posrodku celle leżacy / náleśli  
 y dźwus



y dżiwuśac się tákley przewrotności zmyśłonego  
 nabeżenstwa / iako y wielkiemu zebraniu pienię-  
 dzy / o wszytkim dali znać Biskupowi. On też  
 niepomalu wzruszony / kazał otworzyć grob / y  
 pienia dze na ciało umarley wysypać / mówiąc:  
*Niech twoje, co zgromadziła takomie, będzie.*  
 Przyśley nocy słysane były głosy u grobu / płacz  
 y nárzekanie wie kie / zwołażá w te słowa: *O*  
*żanie niedzney: o maie nieszczesliwej, która złota*  
*pali.* Co gdy przez trzy dni trwało / kazaño grob  
 znomu otworzyć / y wyrzáo złoto / iakoby w ogniu  
 rospalone w usta niewiaśty z płomieniem siarczys-  
 tym w pływające. O nieszczesny łakomcá: w-  
 dźiżje na co ma wynisć łakome zebranie twoje:  
 Podś do alchimy / á złota koregoś tak chciwy /  
 z ogniem z mieśanego choć z tyśke wypiy: zega-  
 ieśli znieść nie możesz / pomyśl / że niepodobnie  
 zesz nieznosnieyśa / kiedyć ie z siarko y ogniem  
 piekielnym beda gwałtem wlewác / albo co brzy-  
 dśa / á oraz bolesnieyśa z pászczeli swoey piekielney /  
 do pászczeli twozey okrutnemi hakami rozdarte /  
 przelewác. Daymy / by cie osypáo dźisia samemi  
 duplonami y dukatami / ale ognistemi: iakobyś  
 się z tego cieśyl: á nie rázey od oney okrutney  
 ogniowej meki sowitemi kárkami się odkupil.  
 Sluchayie rady Chrystusowey / á zyn przyaciół z  
 mánany nieprawości / co ieś / z dostatkow twoich /  
 ábys tak / wiecznie zádanego niedostátku / y na-  
 dze nie uznał.

# MĘCZARN: ZA NIENAWISC



Co ieśli (polnie) pożywicie pokarmon, stáraycie  
sie áby, ieden drugiego wzáiem dla zazdrości  
nie pożart. Galatcorum 5.

## K A T O W N I A

Zazdrościwego y nienawistnego  
w Więzieniu piekielnym.

**K** Toby chciał między innymi nazwiskami/ wie-  
 szienta piekielnego/ nazwać ie psiarnia iaka/  
 psow zaiadlych/ a na sie ustawnie następujących/  
 zgodne by temu pożytiu dal przezwislo/ w ktorzy/  
 nigdy zgrzytanie zabow/ nie tylko przez bol/ lecz  
 y przez zaiadlosc wzajemna nie ustama. Niego  
 sce borbsem to jest prozne wfelkiey milosci/ a pe-  
 ne tu Bogu y bliżnim nienawisci y zazdrości/  
 przez ktora grzesznicy według Psalmisty/ pogla-  
 datac rak na niebo stracone/ iako na spol pocze-  
 cow/ gniewaia sie /zra sie zabami/ szekalia! y od  
 wzajemney roziadlosci schna. Miedzy ta ledna  
 psia trzoda / osobliwa zazdrość/ trwa miedzy te-  
 mi/ ktorzy przez nienawisc y zazdrość do żywotnia  
 na piekielne meki sa zdani. Co bowiem iako po-  
 psiemu nienawistnie żyli / tak psiemu osobli-  
 wie cierpia/ psom y wilko nieznośny na pokarm y  
 strawe ach nieustaiaca oddani! ktorzy im wne-  
 czności ich zaiadle/ tak ustawnie wyładnia/ a ie-  
 dnał pokarmu zawzdy stawa. Dochodziło tey pra-  
 wdy ślepe poganstwo/ gdy co mowię o psiech/ se-  
 pom żarliwym serce Tyryuszą wyiadaiaćy/ ktore  
 lednał zawse odrasta/ przypisalo: ale my wiekby  
 fundamentē te być nienawistnych osobliwa meki/  
 iż psia

iż psia gryzota ząwse na sobie cierpia/twierdziłmy/  
 y w tej materzey apud Vincent: Bellu: lib: 25.  
 cap. 29. takowa powieść czytamy. Był niektory  
 Żakonnik tak zley ku swemu Opátowi Anselmowi  
 chęci/ iż y okie prosty niechciał nań pászec. Wpad  
 by zaś w chorobę/ przyšedł aż do śmierci/ ktorey  
 bliſki o samym południu tak strąſliwie o rącunę  
 wſytek struchlały y odmieniony pozał wołać/ iż  
 nietylko przy nim bedacy/ ale y po celach ro  
 szęli bracia/ iako na gwałt zbiegli/ ktorych gdy  
 dźwiulacych sie swey rzwodze widział; A za nie  
 wdzięcie (prawi) dwu wilkow zy pſow/ na mie  
 ſpuſzonych/ ktoryz łapami przednimi pierś mi  
 ściſneli/ a zębami gardło uiawſzy/ mizernie y dus  
 ſę pożerała. To było piekielnym moſt oznaymie  
 nie/ na ktore ten nadznie miał przyſć/ gdyby go  
 był ſam Anſelm modlitwa ſwa nierátował: a  
 oraz było też haſto/ ktoreby naſ pobudziło do roz  
 zmyślania kátowni nienawiſci y zazdroſci. Przez  
 rozum woſelałi upraſſa grzeſznicy weźcie to przed  
 ſie/ co za korzyſć z tego odnieſiecie/ że lada koſtka  
 miedzy ſie rzucona/ dożywotnie na ſie żeby oſtrzy  
 cie/ a potym pſow piekielnym/ ktorych tego dno  
 ſcio nie upmiecie/ ani ani odpadzie/ na żeby podant ro  
 ſaniecie. Poial ſie Boze teſli ſie nienawiſcio nárobiło/ mieć  
 teſze czas aby to wſytko miłoſcio Chryſtufow ſie nárobiło  
 to/ ktora (według Apſtola) pokrywa wielkoſć wſi kich grze  
 chow. Jednego dnia ciála w Chryſtaſcie ciſlonki/ ledną krowę  
 zbawitelowu odkupieni/ do ledney chwaly zájmánya ſworze  
 ni. Tak żyimy ta w lednoſci ábramy lednego EOGA w tey  
 że lednoſci wiecznie chwalił.



# MECZAR: ZA OBZARSTWO



Cze o przedtym y dotknac niechciała dusza  
moja, to teraz dla ścisłości pokarmem  
moja jest.      Iob. 6.

Ob  
Y  
Sm  
mierse  
sie/lat  
rzo/ a  
hamon  
pianico  
loel  
wa wi  
icb. W  
z nieś  
nich z  
drozd  
pić nie  
to nied  
za Bog  
wotai y  
Wlec  
o ciał  
zsiit  
nusa/ t  
ie luby  
loscia  
wierd  
e mit:



# KATOWNIA

111

## Obżarstwa w Więzieniu piekielnym

**Y**mowito się o niey wyżej/pod tytułem Katowni Smaku/ y pismo święte tak iawnie y na wielu miejscach one opisuie/ iż tylko zostawa dżiwować się/iako ci, co wiernemi się ozywają/temu niewierzą/ albo iesli mierzą/iako obżarstwa swego pohańdować niechcą: Wola Ilaia cap. 28. Biada pianicom, a to przeto, iż upadną, y będą starci. Wola Ioel cap. 1. y każę im płakać. to przeto/ iż usłanę winnice y winą, y ujbna iako pragnących usłach. Wola Psalmista w Psalmie 148. a to przeto/ iż niebezpiestwa odwołana/ Ogień grad, tnęg. lod, duch zamieśniania zstanie cząstka ich, y będą piędrodzde z kielicha gniewu Płal: 74. a nigdy dopić nie będą mogli: namniey iednak wiele ich o to niedbał na których Paweł S. płacze iż brzuch za Bogamają, wiecey mu służyć/ a niżeli dawcy żywota/ y Pánu śmierci/ y wiekow przyszłych Bogu. Wlec iako iedni przez napoy obżarstwu się oddają a tak drudzy przez iedzenie/ a ci y owi na niebezpieśliwy hał godzą/ na który koniecznie przysć muszą/ iż gdy teraz w napoiach y pokarmiech swoje lubych/ miary nienayduia/ wśelakimi obrzysłosciami na potym beda napelnient Wlech to powierdzi historia ktora powieda Calarius lib. 21. c. 18. Był żołnierz niektory/ ktory niesprawa

7

wiedzie

wiedliwie/ drapieżnie/ z krzywdą bliźnich/ dobr  
nabywając/ znaczna majątność synowi zostawił.  
Do tego syna domu/ nocy pewney przydzie iedną  
ojcibá strážną/ y pocznie mocno do bramy kolá-  
tać/ iázkoby śpięśno chciała być wpuszczona. Po-  
stany dokoláżacego zeládnik/ gdy zawołał pytá-  
jąc kobybyl/ kteryby kolátal? Jámiest/ odpow-  
wie umárlý/ gospodarz iego domu Poyrzy ná ten  
głos ostrożnie szczelino zeládnik/ y poznawşy pras-  
wódciwie/ iż tym byl/ czym sie miánowal/ od strá-  
chu zawoła: Przecz z tad precz? gospodarz domu  
tego dávno umarl. Nieprzestając iednak umárlý  
kolátal/ ná ostatek rzecze. Ponieważ mie niechceś  
puścić/ powiedz synowi memu iáko sie w piekle  
miewam/ y co zá przyśmátkow z ognista smola zá-  
zywam/ korych przytey bramie znáti zostawie.  
Tak umárlý odśedł/ á ráno po wrotach orworzo-  
nych náleżono moc wielką postáżanych wezow/  
ropuch/ y innych gádzin/ koremi sie on nieśczę-  
śny w piekle przy smolnym kármil napoju. Tro-  
szumiewaycie to prośe zrozumiewaycie Zárloko-  
wie/ anapoy waś w piekle będzie siárczystá á palá-  
iaca smolá: pokárm/ jáby/ weże/ gádziny. O iákoż  
nieśczęśliwy zbytki wáśke koniec wezma? Myślá-  
cie teraz o tym pożytecznie/ ztego musicie bez po-  
wetowania nápotym doznáwać. Myślcie/ á iesli  
rozumem rzádić sie nie chcecie iáko ludie/ przynamniey niżej  
betyl nierozumnych/ nieśpuścaycie sie z kóre w obrotu swo-  
im samey rękó potrzebie/ á nie zbytkowi Rużo.

MECZAR: ZANIECZYSTOSC



Jak Wiele chętni na złąbiez i osi ciała, y rosko-  
sy zazymał, tak nielo zadaycie mu mak drecze  
nia y płaczu. Apocal: 18.

N2

## K A T O W N I A

Nieczystego w Więzieniu Piekielnym!

**G** Rozna mówić/ iako ludzie rozumni/ rozum  
y wstyd straciwszy/ bestyalstwu sis affektem  
zobozala/ y zapomniawszy duchowney czesći/ ktorą  
obrazu Boskiego wyrażenie nosi/ cielsku nieśczęśli-  
wego trupiey stażie y zgnilości podległemu/ służy.  
O nieczystości przepaści bezdenną/ iako wielu a  
ślepo pożeraś! Ktorzy w tobie zánurzeni/ gruntu  
tęm dńa piekielnego naleść nie mogą. Zwabiaś  
ie ku sobie iabłkami okazanemi/ iako głupie dzieci  
a dawisz rełomą okrutnemi/ iako bez ratunku opu-  
szczone sieroty. Pokazujesz róża/ a taci ciernie  
przepijasz miewem/ a gubisz trucizna: wszystkich  
złotom pieśzgotami głaścisz/ a prowadzisz da-  
leko/ wszystkich swoje mać/ a te niewymowne y  
włeczne gorzkie. Niech ta prawda u ciebie gyo-  
telniku wesprze historia wielkiego w nauce Se-  
raph: na Kazdęgo in lib: exem: Ktorzy powiada/ iż  
osobie pewney za soba pilno modlancey sie pokazał  
sie żołnierz nie dawno zmarły/ nabożniczki owey  
spreczny pochwałę/ a pokazał/ iako płaczkliwie/ cał-  
chrząpliwie mówiac/ Ktorego gdy zapytała o przy-  
czynę chrząpki/ odpowiedział. Cierpie ia iżem sie ko-  
chał w głoście y pieśniach wśłecznych. Gdy daley go-  
lenie zbyt nie brzydkie/ czarne/ wrzodami skradno-  
mi ołypane wyrzala/ pytającey czyby to było/ rzekł.

Zem.



Zem sie zbytne w goleniach mych kochał. wystawia-  
 tem ie, y kosztownie przybierał. tedy mie teraz po cier-  
 niu nioleczu, dziecza katusia, iż nysytkie golenie wrzo-  
 dem sie jednym staly. Spyta niewiasta iezczył  
 a coż sie przytym z ciałem twym dżetei: na kco-  
 re słowa odrzucił płaszcz żołnierz z pierśi / który zdał  
 sie być pokryty / y uyrzala bardzo wielka sprośna  
 żaba / a ona mu sie do pierśi przypięła tak iż nogami  
 przedniemi bycie tego ścisłała y gębe swoje do  
 ust tego przykładala / a nogami zādniemi mieysca  
 strzyre z niewymowna meka uciskała / y rzekł: za-  
 całowanie nsieteczne, a za uczynek sprośny dopu-  
 szczony, te meke ponosze, a już cie napominam: Nie  
 modl sie za mie wiecey, nie modl, bo mi nic niepomoz-  
 że, gdyżem na wieki potępiony! To wyrzekłszy znio-  
 kował / a owa na wierna sie pokuta udala. Day ia  
 Boże y tobie bracie spolgrzeszniku / a nadżetia że do  
 niey przydzisz / iesli to u siebie pilno uważysz / iż  
 ty / który we wszystkim wsłelakiey rostkossy bułasz:  
 we wszystkim / iesli nie będziesz pokutował / okru-  
 tnie draczonym będziesz. Jakobys proste żnioś /  
 gdybys ocknowsz sie na pierśiach swych ropista  
 żaba nainacał. Czemuż niebezpieśna rostkoss na to  
 żarabiasz / aby ona pierśi wtoczyłcie zaciadła: czemu y wsy-  
 tkim csloukom twym przez wynypśne a nie pozwolone wy-  
 gody / wynypśne a wieczne gotuiesz męł: Bczśliwy / iesł  
 pośi czas postrzeżesz sie y wgardziwszy pligawemi a cżłowe-  
 mi i teorem sam oczu ludzkich sie wstydać minie / rostkossami  
 affekt twoy y miłość do Boga twego obróciś / który sam tył.  
 To prawdziwie ucieśzyć cslowielá moie.

# MĘCZARNIA ZA GNIEW



Nakarmie nas Mięśniew Synow y corek wá-  
sych y każdy gniewliny będzie pozynał Przysia-  
ciela swego  
Ieremia 19.

C  
te  
to ni  
cap. 3  
swore  
cze (n  
remi  
itbna  
mocy  
dowie  
ychje  
dok  
bez p  
wy p  
discip  
eazaj  
sie pr  
cyl y  
wym  
wiedl

# K A T O W N I A

## Gniewu w Więzieniu piekielnym.

**C**hcąc Ezechiel Prorok / prożność sił y po-  
tęgi Tyranskiej pod uwężenie podjął / i tak-  
to nie cwałował / jest oznaymić / co Tyranach  
cap. 32. napisał / iż rychło z stepu z broniemi  
swotemi do piektów , y pokładać niedoteżne mie-  
cze swoje pod głowy , a sami od złości , kto-  
remi kości ich napoione , usychać muszą. Gdy  
jednak ci do piekła z stepu z mieczami / aby  
mocy pozbytey doznali , z stepu też ludzie iś-  
dowić / y gniewem na się zawarć / równo do  
tychże miejsc / aby zawzięty za żywota gniew  
dokonywali / y wiecznemi zaboycami zostać /  
bez przestanku wzajem się mordowali. Tak-  
wo przykład o Oycu y własnym synie / ex ferm:  
discip: X. Baptista iako w obrażie widziś / przy-  
raca / ktorzy widzieli byli w piekle wzajem  
się przeklinający y mieczami ustawnie zabijają-  
cy / y mięso swe w zajem zraczy. Młec synowi  
wymawiał / iż dla iego zapomnienia niesprawa  
wiedliwie zbierał / tak też wolnego żywota  
dopu-

dopuścić był potępiony: a Syn przeciwie  
 na Oycę nacieral / iż on swemi dostatkami /  
 folgami / był przyczyna swego potępienia. Że od  
 wzajemny gniew / zasadłość / y spólnie mieżami  
 przebitanie. Przydać iednakże słusna co collecte  
 specul-o dwu sąsiadach glosi / Ktorzy w usta-  
 wicznym gniewie przeciw sobie trwali / a spo-  
 wiednikowi chcącemu ich do zgody przywieść /  
 odpowiadali: Izrychliet, dopieklá z ślapia, a ni-  
 żeż ieden drugiemu odpusći. Gdy tedy po se-  
 ściu ich / nabożny spowiednik / żyzył sobie wle-  
 dzieć / coby się też z nimi dźiało / zaprowadzony  
 jest w duchu od Anioła na męysce / na którym  
 ogladał piec siarka y smoła wrzocy / a oto z nie-  
 go dway strasliwi ludzie wychodzili / z mieża-  
 mi ognistymi / w ziemię się na skutek rościłnając:  
 ci te skutek dyabel z bierał y w piec wrzucal /  
 z którego powtore y po trzeci wychodzili cale /  
 a coráz takó naprod / mieżami się rościłnając  
 mordowali. Tedy rzekł Anioł. Onto to są dway  
 fastedzi / Ktorzy się z sobą za żywota z godzić  
 niechcieli. Teraz za sprawiedliwym sądem Bo-  
 żym wiecznemi mordercami wzajemnie zostają.  
 Ach serca zaiadle nie Chrześciańskie / takżestie  
 afektowi podane / iż na takowa karę nie prze-  
 leżniecie się? A cożżá poliecha chcieć ginać /  
 a po tysiąc króć ginać / iednak nie zginąć? Day  
 wam Boże elpso myśl przez niewinnego JEZU.



Szá zá nseprziacióly ná swym hániebnym Erzy-  
 zu motlaczego sie / á wam przykład zostawia-  
 cego / ábyście onego wiernie násladowáli á nie  
 przyciátolem by dobrze nagłownieyšym z serca  
 odpuščáli. Což: gdy záiadłość iobzi sie z lá-  
 dá słowa / z láda obázyey / z láda Erzywody / iá-  
 to natem čas: dáleko wiecey słušná / niešče-  
 sne wiecznego potepienia nášienie z serca wy-  
 rzuciáć / áni dopuščzáć / áby wzrostem wšietym  
 przed ogy Bóstie sie podnosió / gniew tego strá-  
 šliwy / y pomste wieczna ná záiadlego z wábia-  
 iac. Láda Erzywdzie / ládá obrázie: ládá doo-  
 lyt ušynieniu z náctury swey zrowná / ále jest  
 ie záiadlym sercem odruciš / o ! nie  
 láda karáním / áni ládá mo-  
 ka tego przyptáciš.



# MĘCZARNIA ZALENISTWO



Niech się słana nie rozrussonemi iako opoka.  
Exodi 15.

I  
N  
len  
leży / a  
lekkie  
Prame  
cunetu  
Powan  
żelazem  
beni z  
mián  
meśa  
dzi /  
ga po  
tym l  
leży / a  
lat ki  
scu st  
bdala  
myśn  
nie p  
rosta  
ny na  
badzi

# K A T O W N I A

## Leniſtwa ku ſłużbie Bożej, w Więzieniu piekielnym.

**N** Jiech zamięnienie miżerne wſadowiſta Kátownia  
leniſtwa ku ſłużbie Bożej/ Eter na tym ná-  
leży/ áby iáko leniwoy ntechcieli ſie odważyć ná  
lekkie poruſzenie do ugeſzczania Koſciola y Sá-  
krámentow/ do pomocy potrzebiuacych/ do rá-  
cunku bliźnich: tak do piekielnego táraſu przy-  
kowáni/ y ſtraſliwym dekretem iáko hártownym  
żelazem przybić/ w mełách wiecznych nieporu-  
ſzeni zoſtawáli/ záwoſe ie cierpiat/ y żadney od-  
miány máł niezuiać. Ach prze Bog! co to já-  
mełá! Ledwie głowieł godzina/ druga/ pocho-  
dzi/ áż ſtara ſie przysieść: ledwie godzina/ dru-  
ga poſtedzi/ áż garnie ſie ná toſtko: ledwie y ná  
tym lubo nayroſtkoſniey uſtánym/ záſu ſwego po-  
leży/ áż znowu ſie porywá Daymyż żeby komu  
lat kilka przyſzło bez poruſzenia ná iednym miey-  
ſcu ſtaci/ ſiedzieć/ leżeć/ iáko by co nieżnoſna ſie  
zdála/ y iáko bys ſie rad od tákwoy cieſtkości po-  
mysnemi ſpoſoby odkupil. Sprobuy/ kto rzeczy  
nie poymnieſz/ á krom żadney zabawy/ rozmowy  
rozſtargnienia/ ſnu/ przeſtoy godzin trzy nieruſo-  
ny ná mieyſcu/ wſak obáczyſ/ iákoć to znoſná  
bądźie: Ach co bądźie: co bądźie do wiecznoſci  
Katus

Katusacey być przypiętym / y nigdy ſie zniey nie  
 wyruſzyć! Chodząc niegdy Makaryuſz ſtarſzy po  
 puſzcy / ſako piſe lib. doctri: Pat. n. 20. nalaſt  
 głowa Kapiłana pogańſkiego: ktora z nim rozma-  
 wiłaiac omiſłach piekielnych / między innemi  
 rzekł: lako ieſt daleko niebo od ziemi, tak ieſt  
 ogień pod nogami naſemi y nadgłównami. Grze-  
 ſniku bracie moy! w takim ſrodku poſtawiony  
 a ruſzyć ſie nie mogacy / co li będziesz myſlił?  
 Myśl ja teraz po ko myſł twa moze być pożyte-  
 zna / a poruciłoby leniſtwa ku ſłużbie Boga twe-  
 go / je wſech miar winney / odważay ſie. Godzi-  
 nami teraz czas plynie / y mozeſz bez caſtnoſcy odo-  
 dawać / co ieſt Ceſarſkiego Ceſarzowi / a co Bo-  
 ſkiego Bogu / niedługo / ach nie długo! godziny  
 przemina / a cała cie wieczność ogarnie / y już  
 ta poſciecha uſtanie / ktora wſyctkie cieſkkoſci le-  
 cie czyni / gdy po zley chwili / ſpodziewamy ſie  
 lepſey / po nocy dnia / po burzy pogody. Róż w  
 piekle zatracony / nie odmiennie zatracony /  
 raz nieſzczęśliwy / nie odmiennie nieſzczęśliwy!  
 ſrogim hártem gniewu Bożego przebity / a zaś  
 wſe żyacy / nie pamięć miłoiſierdzia odkryty /  
 a zawiſe cierpiacy / okrutnym gwoździem ma-  
 nieporuſzonych przeſyty / a na wieki (cze-  
 go cie Boże uchoway) nieporatowany.



# INFORMATIA

## Wielce potrzebna y Zbawien- nienna.

Osobliwie Chorym dysponuiącym  
się do szczęśliwey Wieczności.

*Grzechy popełnione przeciwko Dieścięciorgu  
Przykazaniu Bożemu*

### PRZYPOMINAIACE

Anaprzod przeciwko pierwszemu.  
*Wierz w BOGA Jednego.*

**J**esli nie myślał Wiary S. Rkatholickiey o-  
stąpić/ a do ktoreykolwiek inney wiary przy-  
stać/ Jak wiele razy te myśli bywały/ y jeżeli  
sezwałat na te myśli.

Jesli nie miał wątpliwości o Którym artyku-  
le wiary S. Rkatholickiey wiele razy/

Jesli nie wterzył wyraźnemu Pismu świętemu.

Jesli Kiegi Heretyckie albo inne zakazane  
czytał. Jesli je chwalił.

**J**esli chwalił wiare lutercką/ dydowską/ re-  
Jesli

Jesli wiary nie odstąpił/ kiedy? y iak długo  
apostatarował?

X Jesli się dialu kiedy nie oddał.

X Jesli mimo Boga/ nie uciekał się wyprze-  
wnych rzeczach do gustow/ zabobonow/ czarow.

Jesli tego drugo ch nie uczyl?

Jesli w grzechach leżac nie miał watpliwos-  
ści o miłosierdziu Bożym;

Albo z presumpcyey (tak mowiac; dobry Pan  
BOG/ odpuści/ dopuśczał się grzechow.

Jesli w guście niewierzyl/ iakoto w drogę  
idac/ portać słowiesi/ psa/ psak/ postić do  
S. Jędrzeja/ do S. Katarzyny chcąc się dowie-  
dzić przyszłych rzeczy.

Jesli wymownie nie wybadymał się/ skład Kto-  
ry Artykuł Wiary/ dla czego postanowiony?

Jesli się w gątki/ w dyspute/ nie bedac uzoo-  
ny/ nie wdawał/ o Bogu/ o wierze S. z Żydami/  
Lutrami/ y innymi odświepieńcami.

Jesli przeciwko BOGU nie hemrał w cho-  
robie/ w przynudzie/ w dyspozycyey powietrza?

Jesli wielka nadzieję położył/ w bogas-  
ctwach w nauce/ w siłach w handlach/ w za-  
cności/ aniżeli w Panu BOGU?

Jesli nie bluźnił mowiac/ że BOG na świe-  
tlerzeczy rozrabia; albo nie maś BOGA.

Jesli przy Żydach/ Lutrach ic. wstydał się  
iakovowego nabożenstwa odprawować.

Jesli Bo;

Jesli BÓG SŁUŻYŁ dla doczesnych rzeczy/ dobrego mienia: y jeżeli wołałby/ Ciebie y żywot wieczny utracić/ aniżeli rzecz ktora doczesna:

Jesli dla niedbalstwa/ nie umie paćterzć y innych pospolitych tajemnic Wiary Swiętey.

Jesli Ceremoniom Kościelnym Processyom/ Różaniem/ Różchismom/ Bractwom przyganiał/ z onych się nasławiał/ y ktorekolwiek nabożenstwo w Kościele S. ganił/ do śmiechów ie y żartów obracał.

Albo słysząc drugich/ że to gania/ nasławia sie/ nie strofował.

Jesli modłitewek zabobonnych nie umie/ y jeśli te mawiał/ y innych nauczał.

Jesli się dla tego modlił/ Misy S. słuchał/ iak mużne dał/ re. żeby czego złego dostąpił; to też/ żeby co komu ukradł/ kogo zabił grzech nieczysty popelniał: zyskiem niesprawiedliwym kogo zdął/ y osukał.

Jesli przeciwko Najsłodszej Pannie MARYEY, przeciwko Świątym Bożym nie bluźnił/ nie dowierzał do czemu/ albo honor szukał.

Jesli Heretyków/ Żydów/ y innych niewiernych/ na urzędy stanoził; onym różne zyski arendując/ a nie Chrześcianom?

Jesli BÓG A nie kusił/ pokazaniem cudu iakiego wiakiey wątpliwey rzeczy.

Jesli się Czarnoksiestwami naukami nie bawił/

one przed ludźmi wyprawował. Jużż przy  
sobie nosił. Tłustąca jeśli na łogu nie nosy.  
Ist A wiele razy tym zaślubił koniu/ y na goni/

Jeśli nie zajmował rzeczy świętych na ślasy  
albo guła.

Jeśli czego nieczynił z wacpliwoscia sumnie-  
nia/ powasp/walać/ jeśli to grzech albo nie?

Jeśli śarów/ przez drugie śary nie p/ował.

Jeśli nie przyznawał ści Bostkiey Aniołom/  
y innym świętym: mówiac/ iednoś to Pán Bog/  
co y Anioł/ co y trary Świcy.

Jeśli pozwalał budować/ školy Żydowskie/  
zbery Kacerstie/ Schyzmátyckie cerkwie.

X Jeśli bywał na Kazaniách/ na pogrzebach  
Luterskich/ Schyzmátyckich/ zc.

Jeśli przeciwko Kościolowi S. y dochodom  
albo ofiarom Bostim/ prawa iakowego škodli-  
wego nie postanowił.

Jeśli Bogu za różne Dobrodziejstwa tego  
dziękował.

Jeśli odpusty/ Jubileusze lekce wazył y poda-  
śas onych się nie spowiadał z niedbałstwá.

## Przećiwko Wtoremu.

Nie bierz nádaremno Imienia iego.

I Jeśli czynił iakie śluby Bogu iakim sposo-  
bem/ rozmyslnie. Gyli z lekkiey uwagi: co  
za śluby/ iakim koncem. Jeśli



Jeśli uczynionych B O G O ślubow nie łamał? za iaki miał grz. dy. w którym Bractwie będąc/ nie odprawić pewnego nabożeństwa? Gdyż wszelkie Bractwa pod grzechem śmierci tym nie obliguje.

Jeśli rzecz tę ziaćcił/ którą B O G O ślubami obiecał.

Jeśli nie żałował tego/ co B O G O ślubami obiecał/ albo że się sam ślubem obowiązał.

X Jeśli miał zwyczaj często przysięgąc się za każdym słowem.

Jeśli przysięgał prawnie a nie sprawnie/ wiele razy? ziaćkową szkodą bliźniego?

X Jeśli nie przysięgał sprzecznie/ mówiąc: bodaj mi to potkało/ bodaj mi to porwali/ zc. iak wiele razy tego było przez Koł/ przez Miesiąc/ przez tydzień.

X Jeśli pod przysięgą/ nie obiecywał komu czego/ a nie ziaćcił/ wiele razy?

Jeśli pod przysięgą nie obiecywał tego zabić/ albo co złego komu wyrządzić?

Jeśli nie przysięgał przez Krzyż Chrystusowy/ przez Krzyż Chrystusowy/ przez Sakrament/ Święte? wiele razy?

+ Jeśli namawiał tego/ krzyżowprzysięgł u sądu/ świadka/ y wielu świadków?

X Jeśli tych słow dali B O G / B O G mi świadek/ na wiary/ na cnotę moją/ zażywał w kołomstwie wiele razy?

Jeśli Imię B O G I albo Imię najświeższe I E Z U S / albo Imię Najświęte: Panny M A R Y I nie uczciwie wspominał.

Jeśli przysięgając na urząd iaki; nie dość czynił powinności swej w Urzędzie.

Jeśli nowy sposób przysięgi wymyślał/ ná tuśnicy/ ná pułhaku/ álbo zabobonnie ieść ser w Piątek zc.

Cemu nie wypełniał ślubow y przysięgi orzeczą taką dobrą?

Jeśli grzechow śmiertelnych ná Spowiedzi umyślenie y nie zataił.

Jeśli kogo do przysięgi nieślusney przywiodł/ álbo przymusił?

### Przeciwnko Trzeciemu.

*Pamiętay ábyś dzień święty święcił.*

**I**Jeśli robote rzeczną ciężką we dni S. robił/ ziałowey przyczyny:

Jeśli rozkazywał chłádzi/ Poddánym we dni święte robić/ y onych przymuszał.

Jeśli w święto prześkładał poddánym do Bościołá/ żazac im ná ten czas ná gromáde.

Jeśli nie strofował/ nie karał poddánym oto gdy w święto robili.

Jeśli w święto stánowił Jarmárki/ hándle/ tárgi; y o iemi się bawił.

Jeśli ná táncách/ piliatykách/ Fosterstwach/ igrzyskách y rozpusćcie/ nie w Bościele dni s. trawił.

Jeśli się we dni święte myślstwem bawił.

Jeśli podánym Ruśi w Ruskie świętá robić sobie rozkaz. Nie godzi się bowiem Ruśi w ich świętá doroboty niewolić. Ale w Łáckie świętá Ruś robić. Łáchom noże bez grzechu; takowe iest zdanie Theologow.

Jeśli w święto Misy S. nie słuchał zupełney

Jeśli przez całą Misy/ álbo przez znaczną część Misy

ś. bawił się gadkami: y innym przeszkadzał.

Jeśli się którego Roku nie spowiadał:

Jeśli postów nie zachowywał. Jedząc zażasane potrawy  
świątkiej okazywy. Jaki wiele się razy upnał/ do utracenia  
rozumu/ do niezdrowia.

Jaki wiele razy był drugim okazywa do upicia a żatym  
do niezdrowia y do choroby.

Jeśli w grzechu jakim śmiertelnym długo leżał: i jak  
wiele się razy w nim Spowiadał: Komunikował swoim  
tofradzie to Spowiedzi

Jeśli świątkiej kłatwie nie był: i jak długo w niej leżał.

Jeśli zwykłatemi od Kościoła Bożego nieprześcinał:

Jeśli obraży Świętych/ Relikwie/ inne święte rzeczy  
nięgniwością zelżył: Jeśli Paćierze/ Gadziny/ niezwy  
czajnego czasu odprawował: albo ich nieodprawował  
całe: za które nie powinien był brać pensyey/ ale i na  
iaktmużny obracać:

### Przeciwno Czwartemu.

Czciley Oycę twego y Matkę twoię, chćeśli  
żyć długo na świecie.

Jeśli Oycu/ Matce pośanowanie wyrzadzał: onych  
słuchał co do dobrego: wyżywienie im y potrzeby usta-  
ności obmyślał/ nie śalał im/ nie przeklinał/ nie życzył  
im choroby albo śmierci wnetrznie lub powon chorowięz  
nich się nie nasmiewał; nie uderzył/ nie potrocił strzeż  
BÓŻE Toż wszytko rozumieć o poddanych przeciwno  
wierchności/ o uczniach przeciwno Mistrzom/ Naucz-  
cielom/ o czeładzi/ przeciwno Pánom/ Gospodarzom/ zc.

Jeśli obmawiał Rodzice/ Przełożone tak Duchowne/ iako y świeckie: Biskupy/ Bapłány/ Spowiedniki/ Bapznodzicie/ Urząd/ Mistrze/ zc. iak wiele razy:

Jeśli Rodzicom/ y wszelkity zwierzchności/ przytkość czynił/ y onym okazywał do gniewu dawał.

Jeśli nie dosyć czynił testamentowi Rodzicom nie dając legacyi pobożnych nadszłonionych/ nie płacąc dłużnikom/ zelądzi.

Jeśli Duchownego kiedy nie zelzył/ albo nie uderzył.

Jeśli przeciwko dekretom Kościelnym/ nie szemrał.

Jeśli zmlodości Rodzicom/ albo zwierzchności iakiey/ Pána BÓGÁ nie obrażał.

Jeśli Rodzicy/ Przełożeni stárali się oto/ aby ich dziełki/ poddani umieli Paćierz/ BÓGÁ przykazanie/ y inne tajemnice Wiary świętey.

Jeśli pod władzą będąc Rodzicom/ nie miał nic w swej mocy/ nie wziął czego bez wiadomości ich/ jeśli nie wydał/ y Dobr ich nie rozprasał

Jeśli Kościolá/ Bożego nie zelzył grzech iaki sprofnywnum pełniąc Albo ná Cmentarzu wádząc się; strzelając/ krew rozlewając/ święte rzeczy depeąc/ obrázy lub Krucifixe raniąc/

Jeśli kogo; Kościolá nie wlofli albo wywlec rozkazał. Nie miał do Kościolá/ y dobr Duchownych prawá.

Jeśli nie uciążał Kościolá woborámi/ podatkami/ stácerámi/ y innemi nowemu Práckámi:

Jeśli przestrzegáli Rodzice między Działkami/ swawoli/ rozpusty; oney nie pozwaláli/ y owsem iá gánili

Przeciwno Piątemu

Nie



## Nie zabijaj.

**I** Jeśli kogo nie myślał zabić/ albo nie zabił y iaką osobę  
Dla czego: lub rozkazał zabić Jeśli komu/ na zabi-  
cie drugiego/ nie dał oręża/ strzelby: albo i. śli nie radził  
zabić: Jeśli kogo nie ranił/ nie pośluszył/ ze dla niego le-  
żeć musiał/ nie okaleczył. Jeśli kogo przez czary/ do  
śmierci albo długicy choroby nie przyprowadził; nie o-  
truł/ albo otrucę kazał. Jeśli kogo hardzie na potyczkę  
nie wysyłał/ wiele razy poiedyńkował. Jeśli Apłekarz  
Cerulek/ nie będąc biegły/ bez porady Doktorá ważył  
się choremu dać lekárstwo/ albo iakim sposobem leczyć.

Jeśli tenże/ widząc chorego wniebécieczności/ nie u-  
pominał go do Spowiedzi świętey. I owym by nie-  
chciał/ zwołać Spowiedniká do niego przyprowadzić.

Jeśli Doktor nie mając doskonałey nauki/ nie zroz-  
umiał choroby ważył się dawać preścrypcye choremu.

Jeśli nie potrafił ciężarney białegłowy/ albo iakim-  
kolwiek sposobem iakli nie był okazy do poronienia pło-  
du. Jeśli sędziá nie świadomy prawá/ wydał niesu-  
stny dekret na strácenie kogo. Jeśli nie wołował nie  
słusznym sposobem przeciwko komu/ iak wielkie krwie ro-  
złame; ludzi zgubá/ škody/ zc Jeśli Żołnierz wzięwszy  
zapłatę/ medbale bronił Oyczyzny y dla iego medbál-  
stwa albo dla zdrády/ wiele ludzi pogineło. Jeśli  
Stárszym w Woysku będąc/ żołd ludzi Woyskowych/ na  
piátýli/ sobie/ na majątności obracał/ á żołnierze glo-  
dem pomorzył/ wiele ich po umierało. Jeśli nie życzył  
śmierci sobie albo drugiemu: Jeśli zbytecznego obżar-  
stwa y odpianstwa nie wpadł w chorobę/ nie utracił zdro-  
wia: Jeśli nie karał/ nie káleczył kogo bez winy/ albo

choć

Choć zwolna bez miary. Jeśli się na kogo nie gniewał.  
 Jeśli kogo w nienawiści nie miał y iak wiele razy:  
 Jeśli się mścił sam/nie gwałtując sprawiedliwości od słar-  
 bych/ albo od urzędu. Jeśli się nie wdawał sam upor-  
 nie/ y lekko myśleć/ wnieb. spieczestwa iawne/ dušne  
 albo cielesne. Jeśli rosterkow nie rozsiwał. Jednego  
 z drugim nie powódził/ przez coby przysło do krwie ro-  
 zlama. Jeśli się nie cieszył/ z cudzey škody/ z okaleczenia  
 albo śmierci. Jeśli kogo więził/ albo dał więzić/ męczyć  
 niesprawiedliwie. Jeśli był okazy do falkcy/ buntow/  
 tumultow. Jeśli się przeprosić nie dał/ y dawał rân-  
 for/ gniew: wielkroć. Jeśli powierchownych przyja-  
 Ńni znákw zámieđbał z zgorŃeniem innych. Jeśli nie ka-  
 rał grzechu w dług urzędu swego ále dopuŃczał grze-  
 szyć/ w domu/ we wsi/ w Mieście/ w Pánstwie. Jeśli  
 się nie starał/ o zgodę y przeproszenie z zágmięwanym.

Przeciwko Szostemu, y Dziewiątemu  
 Przykazaniu.

Nie cudzołóž, Nie pożaday Zony bliźnie-  
 go twoiego.

**I** Jeśli grzech nieczysty popelnil z cudzą żoną/ albo żona  
 máiac/ albo żoná máiac. Mežá/ z iáką osobą: wiele ra-  
 zy: od iák dawnego času. Jeśli się zapátrował zpožad-  
 wością ná Mežátki Pánny BGDV poślubione. Jeśli  
 myśli miewał wŃteczne do iákich osob w tych myślách/  
 jeśli nie było ułoháme/ sezwolenie ná grzech. Jeśli list-  
 ki/ wŃteczne wierŃe/ piŃal/ Ńlowá/ pieŃni sromotne spie-  
 wał/ obraży/ znáki iákie plugáwe málował/ przedawał:  
 Jeśli nierządnicę w domu chował/ albo dla siebie, albo  
 dla

dla innych pozawiając im grzeszyć. Jeśli się na nieuczciwe  
 rzeczy zapátrował/ lub na bydlotá/ lubo na ptástwo/ cie-  
 leśnie się zchodząc/ zášť. Ktem do cielesności. Y jeśli my-  
 śli swoich do bestyi cielesnie nie obracał. Jeśli się doty-  
 kał nierządnie/ zpomázaniem cielesnym/ do iákicy to oso-  
 by/ iák wiele rázy. Jeśli miał zły zwyczaj do cielesnego  
 grzechu ziałowem go osbámi pełcił/ ná iákich micy-  
 scách: wiele rázy/ y iák od dawnego času. Jeśli kogo  
 grzeszyć cielesnie nie uczył. Jeśli kogo nie uczył wśete-  
 cznych słow/ wśetecznych pieśni/ wśetecznych tancow,

Jeśli się dla tego stroił/ áby kogo do nieczystości pobu-  
 dził. Jeśli w snách pomázante cielesne miewał/ máta  
 przedesnámi myśli plugáwc/ ábo żartując zbiałemi glo-  
 wámi przedesnem wśetecznie. Jeśli się nie dotykał kog-  
 drugiego/ y nie był okázy do upadku cielesnego. Jeśli  
 komu do grzechu nieczystego posługował/ dáry nosił  
 poselstwa odprawował. Jeśli káski o nieczystościách  
 czytał sam/ y przed drugiemu zwołaszá niewinnemi/ w-  
 le ich mógł zgorżyć. Jeśli nie myślał wtym grzechu cieli-  
 sności dálej leżeć. Jeśli się nie mazał grzechómi cieli-  
 snymi/ okrom stworzenia ludzkiego/ zinnym stworzenie

Jeśli w Matzeństwie nie jest ziała przeszkoda przyr-  
 dzona/ Boska ábo Kościelna. Przyrodzoney tu  
 wspominać. Boska zakaźnie Matzeństwa wpiérwszy  
 pokoleniu. Kościelna zakaźnie Matzeństwa Duch-  
 wnym/ y áluby czystości máiącym z zakaźnie z Herety-  
 mi ábo odgżepieńcámi w stan Matzeński wstepow-  
 zakaźnie álbom pokatnych/ bez plebaná/ bez zápowied-  
 bez świadków/ zakaźnie áż do czwartego Pokolenia.

Jeśli nie jest w wieloženstwie/ to jest/ máiąc Zone  
 bóze

*Informacya dysponuiacym się,*  
 Bże żywa/ inbey ślubował Jeśli zbytek y nie wżiwość  
 w Małżeństwie czyni. Jeśli bez siłney przyzwiny re-  
 den drugiemu zbramał się powinności Małżeńskicy: a  
 z tad niebezpieczeństwo o upadek cielesny z uszko osobę?  
 Jeśli w Małżeństwie/ dla Modlitwy/ dla Nabożeń-  
 stwa/ osobiwie Niewiastey Komuniy/ folgi nie czy-  
 ni/ nie umarł się.

Przeciwko Siódmemu, y Dzięsiątemu  
 Przykazaniu.

*Nie krádnij, Ani żadney rzeczy bliźniego  
 pożadać.*

**I** Jeśli co komu chciał/ albo myślał ukráść. jeśli co komu  
 ukrádl/ ná iákim miejscu: jeśli rzecz pożytkująca.  
 Jeśli nie śáfował śárbem Rzeczyposi: albo cudzemi  
 śárbami/ sobie nie obracając/ skorzystając iáć wielka su-  
 ne jeśli niewydzierał Ludziom Chrześciáńskim/ Koron-  
 ym ná woynie lub sprawiedliwicy/ lub niesprawiedliwicy  
 Jeśli nie zdzierał Poddánstwa/ podnosząc ná to Kon-  
 trakty Arrendy. Jeśli winy wielkicy nád prawo nie zdę-  
 łał y iákowe brał winy z poddánstwa czasem za mały  
 występek. Jeśli się nie domyślił nád kontrakt pustoszyć  
 Należności/ pozwalając sobie/ co zkrzywda Dziedzicá/  
 summę Niemcy Należności samey. Jeśli dochody  
 dócielne obracał ná piłátyki/ ná ślápy/ ná páchółki/  
 ś bántkicy/ y ná co goršego? Jeśli Dzięścińny Ro-  
 tołowi zadržymał/ albo ie ukrádl wiele? Jeśli święto-  
 ipstwo iáćie nie znáydomáło się? Jeśli się nie bawił  
 indlami/ wagami y miárami/ synkami niesprawiedli-  
 wymi/ z krzywda/ y škoda bliźniego jeśli myto szládzil/  
 botnikom zapláte zadržymał. Jeśli dlugi požadržymy-  
 wał



wał komu/ zwałższ ludzkom bawiącym się handłami?

Jeśli robotnik nie pęserze robił/ z oszukaniem tego co go nął/ á głusną bierze zapłá te. Jeśli poddány według słusności pęserze dni Pánskie odrabiał: y inne powinności oddawał. Jeśli rzemieślnik więcej nád robotę swoję wyciągał: jeśli wyderkařow Kościelnych/ długow nie płácił/ wyciągágcimnych ná kořty práwne:

Jeśli rzeczy cudzey znalezionej zátáil/ ma iá przysobie álbó jeśli zátáil dług iáki: jeśli nie udawał/ nie odmieniał. słych piemiędzy/ álbó innych rzeczy? jeśli sie bawił grammi ruczczenienu/ z oszukaniem drugiego/ o wielkie pientádze álbó o cudzey? jeśli testamentow wiermie nie e- rekrował: jeśli rzeczy iákie zastáwione/ álbó pożyczáne/ m- słusne przy sobie zátarzynał: jeśli Spráwiedliwośćá umyślnie: zwałższ: jeśli Prokurator spráwy/ niewiermie/ y nie pilnie dogládał: jeśli Sedziá forupeczey iá- kiej nie wziął/ y oná sie nie uwiodł: przeciw spráwiedliwośći: jeśli zá nie spráwiedliwym dekretem sedzłego niewinny utrácił máietność/ álbó summe iáka pieniężną.

Jeśli Sedziá nie márioć dostáteczney náuki co do práwá w Sady sie wdał/ y urząd ten przyiáł/ iáť wiele ludzie niewinni przez iego dekrety ponieść mogli škody: jeśli Sedziá nie słusnie dárował káránie álbó odmieniał wpie- niádze/ co miał więzieniem/ álbó ná ciełé kárác/ nád wo- lę zwałższ przeciwney strony: jeśli Sedziá ze złego áffektu/ zmienawości/ z chciwosci/ z zysku/ zboiáźni/ ábo kwoli czyiey iáscie sódził co zá utráty przez to: jeśli nie bronił Wdow/ sierot ubogich/ dobrego im przydájac Pátroná. Jeśli w dekretych/ w zapisách/ że złości/ álbó nieumiecietyności czego niedořóżył/ przez co škoda zná-

Cną stronę miał: jeśli się urzędu dokupował: jeśli stu-  
 gą znaczną taką błodę Pánu zrobił/ y oney zátął. Nás-  
 kogo inżego zwólil że drugi przypłacić musiał. Jeśli  
 ná Regimenty/ ná żołnierze brał z kárbu pieniędzy/ á  
 nie wysławił żołnierzy tyle/ ná swote rozchody obraca-  
 łac zapláta jeśli odrádził komu do Zakonu/ zwłasczá  
 Głowicowskiu pożytecznemu/ y potrzebnemu. Jáko to y  
 Rodzicy dziatki od Zakonu odwodząc. Jeśli nie odrá-  
 dził komu/ dáć iákowey puściżny/ legácyey Kościelowi  
 Szpitalowi ic. Jeśli urzędow/ y godności nie przeda-  
 wał: ktore idą z cnotami/ z zasługami. Jeśli podawał  
 ná urzędy/ lub Duchowne/ lub Świeckie/ osoby nie spo-  
 sobne/ przez ktore działa się Kościelowi y Rzeczypospo-  
 litey błodá. Toż rozumiey o tych/ ktorey dáją Wotá ná  
 osoby niesposobne/ y niegodne/ mierzác osoby sposobney-  
 ść y godneyść. Restitutio. Jeśli Mátka Syná z cudzo-  
 łóstwá poczętego żywiła/ y náń iákic nakłady czyniła/  
 bez wiadomości Meżá swoitgo/ lub Cerk. Jeśli me-  
 kupował rzeczy kradzionych. Albo dowiedziawszy się że  
 kradzione potym: Jáko ie miał długo przy sobie/ co mu  
 pożytkowały: Jeśli Żoná bez wiadomości Meżá/ co  
 znacznego z Dobr wydała utráciła: Jeśli iásmużny zmy-  
 ślonym z bractem nie wyćigał: Jeśli nie wyćigał cze-  
 go ná Kościel/ ná ozdobe Domu Bożego ic. áto obrocił  
 ná márności. Toż rozumiey de pio lepato. Jeśli przez nie-  
 dbálstwo/ y márnotrawnosć iego/ działa się rainá w Do-  
 brách/ lub Duchownych/ lub świeckich Brolewskich, ie-  
 ma do gásu lub dożywnotnie powolerszonych. Jeśli Rużes  
 Kupcowi/ pomagał mu oszukiwác wprzedarzy/ álbo w-  
 iákum hándlu/ álbo jeśli co sobie przytárgował/ álbo nie

spelná

spełnia oddawał Panu. Jeśli rzemieślnik fałszował wro-  
 boćie materya podleybę zalepę dając; albo co zostało  
 nie oddał. Albo do kupca kedy podleybę materye zapro-  
 wadził/ Albo szlachciznicy płacił/ dla tego żeby sobie  
 z cudzey materyy nagradzali kładąc Jeśli Kupiec pod  
 iakim pretekstem towary swoje prowadząc cła/ mytá/ nie  
 płacił? Jeśli prowadził za granice kome/ szelbe/ pro-  
 chy/ y inne orężie nieprzynależne Rzeczy S. przeciwko  
 Chrześcianom. Jeśli przedawał drożey niż pospolita ce-  
 na była: Jeśli pieniądze leżących na lichwie pożyczał/ ál-  
 bo zboża/ polá zc co brał od tego

Jeśli się bawił myślistwem szkoda ludziom cynię w  
 zbożach/ w łakach zc.

Jeśli nárzucał poddánym zboża zepsowane/ albo  
 z podwyższeniem niżli cená mecie:

Jeśli żołnierz słaczy w Dobrach Duchownych/ albo  
 Szlachectkich brał.

Jeśli złoto biorąc włożył się kradząc a wydźlerając

Jeśli podwody brał bez potrzeb/ konie woły morzył,  
 zwiózł pod czas roboczy z omęskłanie ludzi.

Jeśli na sztanowiskach wiecwy wyciągał niżeli stu-  
 pność łaje.

Jeśli żółto biorąc nie rychło do obozu przyjechał,  
 przedko wyiachał/ poczet ładaiński sławił,

Jeśli się nie zaciągał na Woynę niesprawiedliwą.

Przeciwno Osmemu.

Nie świadcz fałsu żadnego.

X Jeśli miał zwyczaj do kłamstwa/ y często kłamał.  
 Jeśli obłudnie/ fałszywie kogo chwalił/ albo co o in-  
 wiało

w taki sposob mowil,

Jeśli fałszywe usadu zeznał świadectwo w iakowcy to spráwie.

Jeśli stawiał w spráwie widząc iż niespráwiedliwego/ y oney bronił,

Jeśli grzechy ná Spowiedzi slyšáne innymy obiówił.

Jeśli rzeczy tájemne zwierzone sekretá zdrádliwie wydał

Jeśli innych obmawiał/ posadzał/ álbo obmowistow/ posadzámia słuchał/ chwalił.

Jeśli komu uwolókł sławy/ dobrego imienia.

Jeśli cudze grzechy obiówiał przedtym co nie należało/ y kto ukarać tego nie mógł.

Jeśli się nie násmiewał/ uragał z cudzey cnoty/ z cudzego naboženstwa ić ganił to záwzięcie.

Jeśli zálecał/ chwalił grzech/ niecnote tego do tego námawiał.

Páster: on / Ksiąg/ kárteł jeśli nie pisał bezypięc innych kłámstwie škodliwie.

Jeśli sámego siebie psonie niewychwalał :

Jeśli chwalił álbo bronił grzech cudzy/ luba swooy własny.

Jeśli kłół komu obelżywemi słowámi wspominając matkę/ zowięc go złodzieiem/ zdraycą.

Tákowym sposobem zchorym uczynić Exámen y każdego według iego stánu, zábawek wypytác, rádzac się w tym dostátecznych Authorow.

Akt ten mowić po Spowiedzi z Chorym

Pánte



**P**anie B O Ż E moy Wszechmogący: B O Ż E  
 P O Y C Z E / B O Ż E S A W / Panie I E Z U Chryście:  
 B O Ż E D U C Z U Świateły prawdziwie od B O G A W y  
 c k / y od Syna B o ż e g o pochodzący / prawdziwa y nieroz-  
 dzielna T A B O Y C O Przenajświetszą / B O Ż E moy iedy-  
 ny / y Stworzycielu moy. Mocno wierzę y wyznawam  
 cie B O G I E M Prawdziwym moim. Miłuję cie  
 B O G A moiego y Stworcę moiego / nād wszystko do-  
 bro nā świecie / ze wszystkiego sercā moiego / y ze wszy-  
 stkiey duży moiey / ze wszystkich śl śl moich / ze wszystkich  
 myśli moich: ā żałuję serdecznie / żem cie kiedyś to-  
 wiel B O G A moiego / y Stworcę moiego nād wszy-  
 stko dobro nayukochāńsęgo / obraził wszelkiemi grzechā  
 mi moiemi / tāk śmiertelnymi / iako y porożedniemi od  
 moiego urodzenia y rozumu wzięcia / āż do tego czasu.

Żałuję z całego sercā moiego / y za te wszystkie grze-  
 chy ktorych / ālbom nā przeşłych Spowiadaniach sātā.  
 11 / y onych nie Spowiedalem sie / ālbo idy cāle sā.  
 pomniał y ktorych nie wniatalem sie spowiadać zā wszy-  
 stkie ogolem serdecznie żałuję / nie dla miłości y Pie-  
 kności Nleba że ie dla grzechow utracam / nie dla boia-  
 Źni y okrutnych māt pieklā / że sobie na nie przez ciężki  
 grzechy moie zārabiam / āle że cie Panie B O Ż E mo  
 nād wszystko dobro nā świecie y nād zdrowie moie mił-  
 uję / y dla tego sāmego żal mi serdecznie / żem kiedyś to-  
 wiel / przećwōło Przenajświetştemu Nāiestatowi two-  
 iemu iakimkolwiek sposobem zgrzeşył / y ciebiem B O  
 G A moiego obraził.

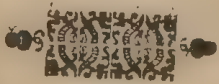
Niechże cie już nigdy żadnym y naymnieşszym grz-  
 chem moim Panie B O Ż E moy obrazić / āle y owę  
 wszelkie

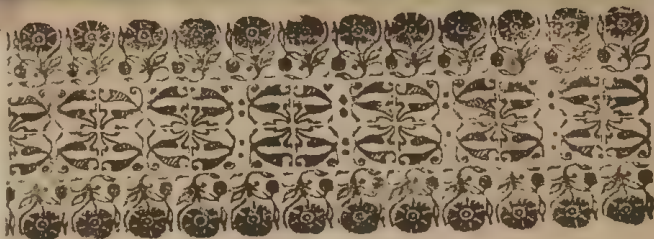
wšelkie grzechy moje Erwig własna moja chce zmazać/  
 że iednák nie dosyć uczyniłbym y tym sposobem zá wiel-  
 kość nieprzelezonych zbrodni moich uciekam sie do nie-  
 winney meji y zašlugi Syná Božego Pána IEZVSA  
 Odkupiciela nášego ktory dla grzechow moich y wšy-  
 stkiego šwiátá Břew Przenayšwietšá przy mŕce okru-  
 tney rozlaney ná Krzyžu okrutnie zámordowány umierał  
 Prošac tegož Odkupiciela moiego/ ábymi dla meji y ok-  
 rutney šmierci swoitey/ wšyštke grzechy moje odpusćić  
 miłostíwie raczył.

Y te terážniejšá choroby moje/ y wšelkie dolegliwo-  
 ŝci/ wtejšé choroby z reki Oycowštiey BOGA moiego  
 mŕle przymuic/ offiárníe ja ná wystawienie meji Šba-  
 ŝiociela moiego Pána IEZVSA/ á ná dosyć uczynienie zá-  
 grzechy moje/ by mnle tež iáko naydlužey chćal mieć  
 Pan moy/ w tey y čiejšey chorobie.

Vćiekam sie przytym y do przyčiny Nayešwietšey  
 Pánný MARYEY Mátki Niepokalaney Syná Božego/  
 do przyčiny wšyštich Šwiatých Božych/ ja osobliwie  
 Játtronow moich/ A. A. prošac ich o przyčiny zá mná/  
 aby mnle Pan BOG niekaral/ y nie šadził wedle wielko-  
 ŝti grzechow moich/ ále wedle wielkiego miłostírdžia  
 swoiego/ raczył mi byď miłostíwo.

K O N I E C.





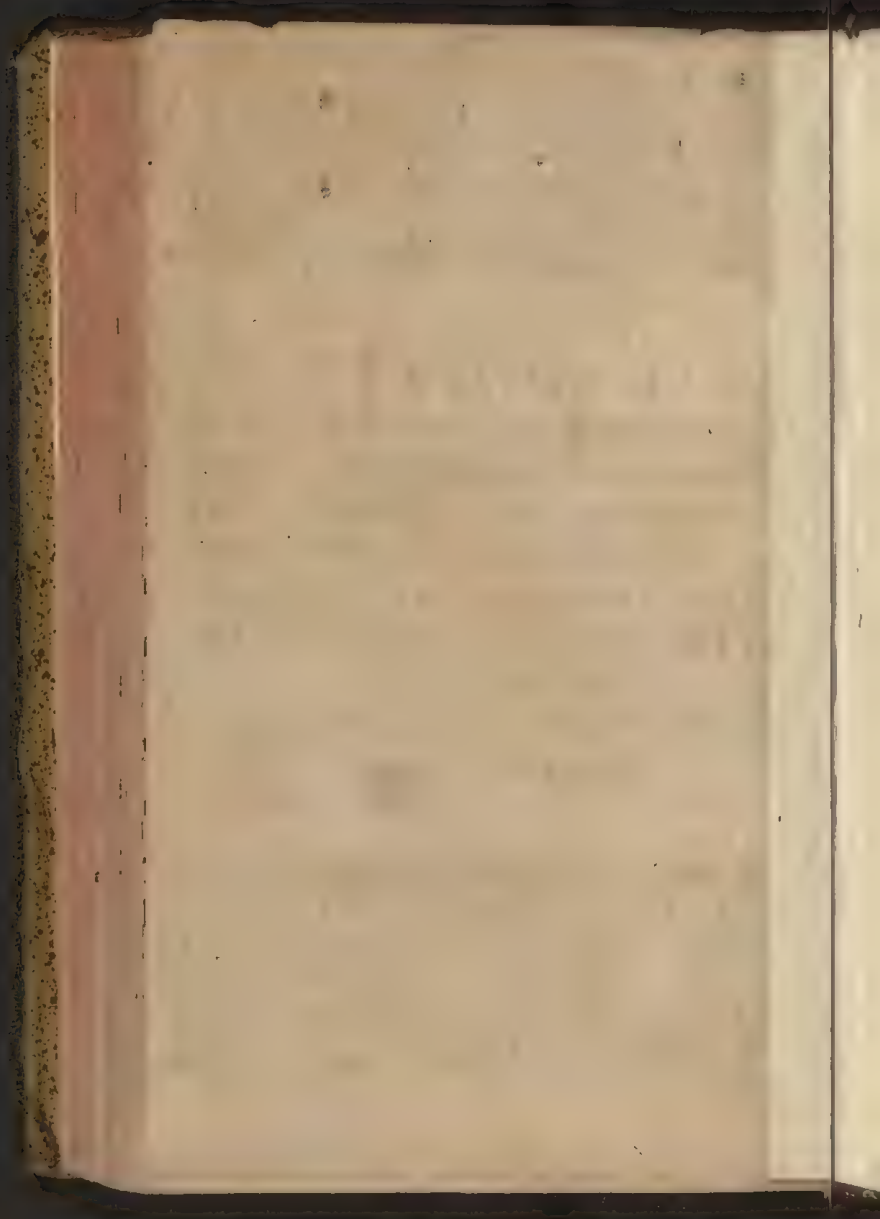
**R E I M P R I M A T V R.**

M. Martinus Waleszynski S. Th. D. &  
S. Floriani, Scarbirimienfis & S. Micha-  
is in Arce Crac. Custos, Montis S. Ge-  
gij in Scepusio Præpositus, Studij gene-  
lis Almæ Vniverſitatis Crac: Procancel-  
rius, Librorum per Dioceſim Crac: Or-  
dinarius Censor.

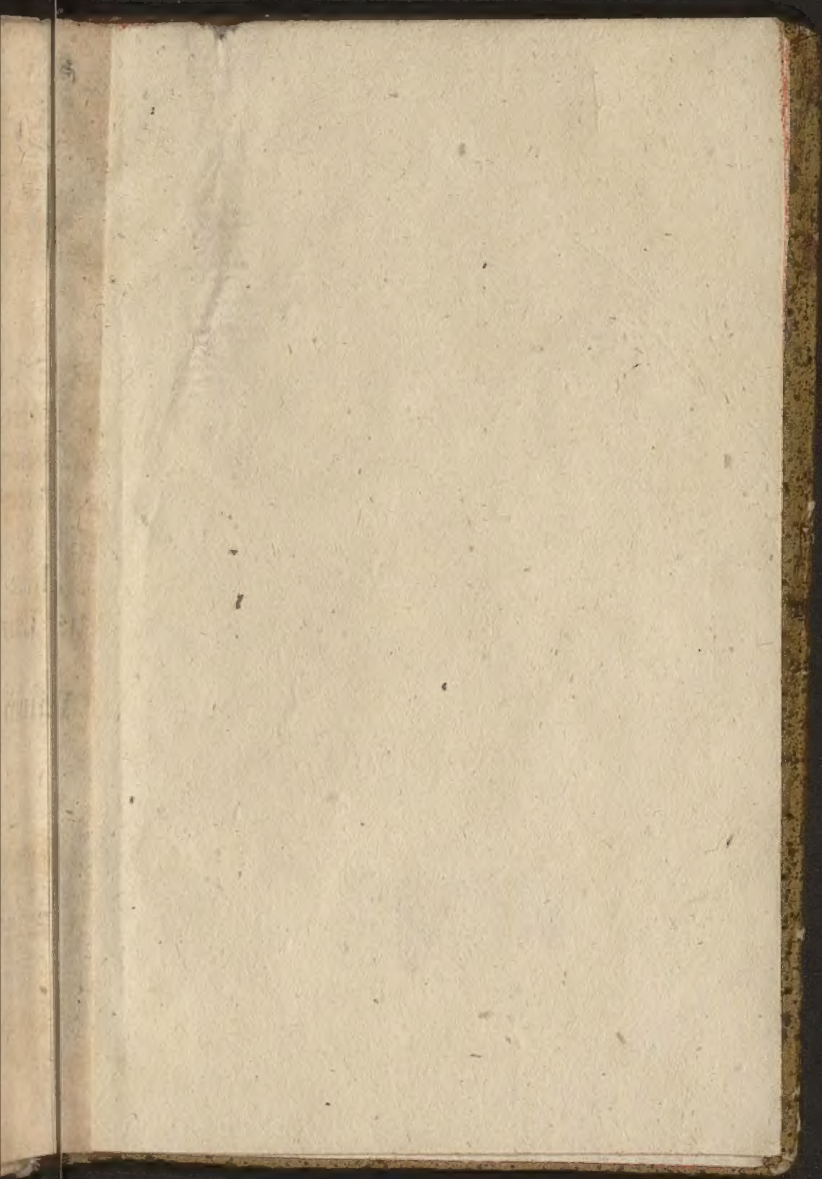
Datum Crac. in Collegio Majori

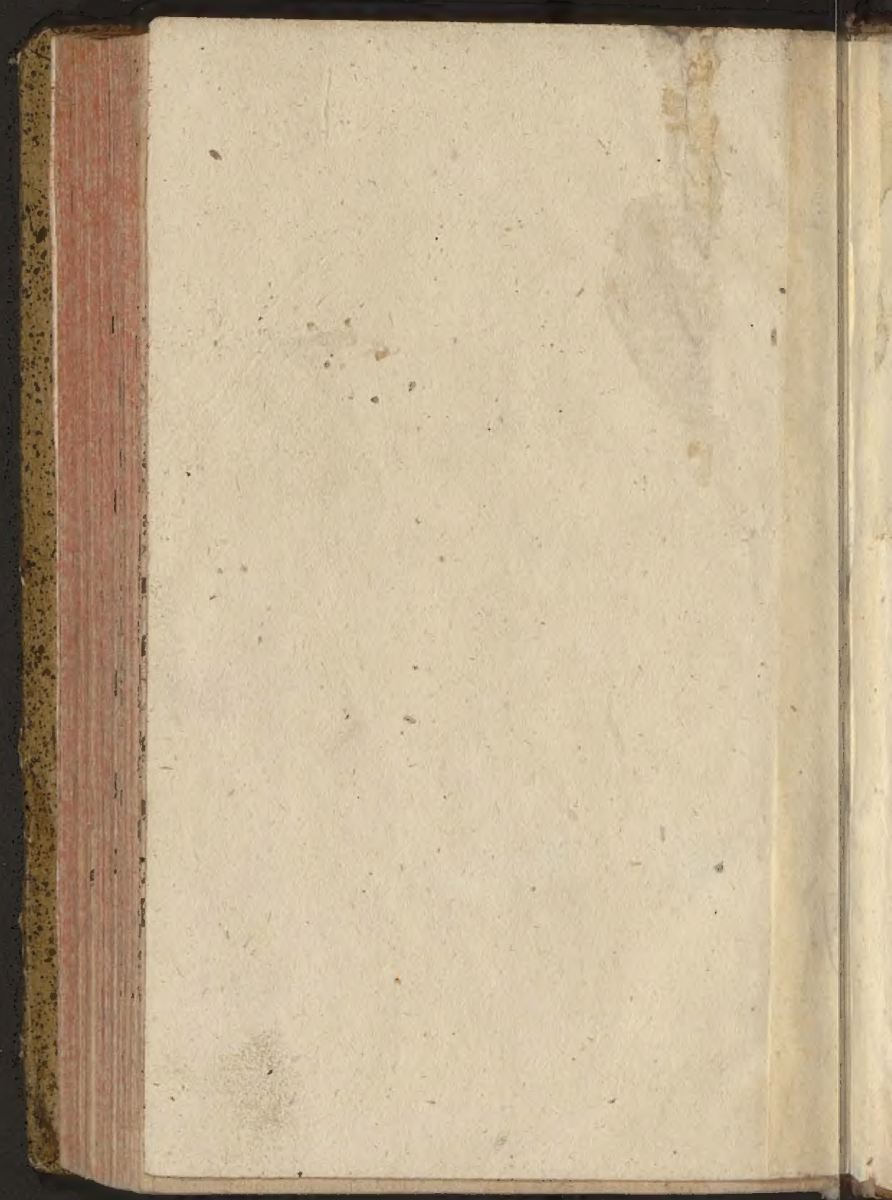
*Die 14. Aug. 1725.*











1207.

Biblioteka Jagiellońska



stdr0024043



